



# KOMISJA KODYFIKACYJNA

---

PODSEKCJA I PRAWA CYWILNEGO.

TOM I, ZESZYT 3

---

## ZASADY PROJEKTU PRAWA MAŁŻEŃSKIEGO

UCHWALONEGO PRZEZ KOMISJĘ KODYFIKACYJNĄ  
W DNIU 28 MAJA 1929

OPRACOWAŁ GŁÓWNY REFERENT PROJEKTU,  
Prof. KAROL LUTOSTAŃSKI

WARSZAWA — 1931.

47241

## A.

### OBECNY STAN PRAWNY.

W zakresie osobowego prawa małżeńskiego Rzeczpospolita Polska odziedziczyła po rządach zaborczych szereg systemów prawnych, różnych co do pochodzenia, a sprzecznych co do swego ducha i poglądu na istotę związku małżeńskiego.

#### 1. WOJEWÓDZTWA ZACHODNIE.

##### a) *Charakter prawa.*

W województwach zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej obowiązuje od 1900 r. niemiecki kodeks cywilny, który stosunki, wypływające z małżeństwa, urządza wyłącznie z punktu widzenia interesów społeczno-państwowych, zgodnie z państwowym porządkiem prawnym. Kodeks zwie to małżeństwem cywilnym.

Wobec tego wszyscy obywatele, bez względu na wyznanie, podlegają tym samym przepisom prawa cywilnego o małżeństwie, co nie przesądza i nie narusza ich stosunku do kościoła, którego są członkami i obowiązków względem niego; strona prawna cywilnego małżeństwa jest zatem oddzielona od jego strony religijnej.

##### b) *Sądownictwo.*

Sądownictwo w sprawach małżeńskich należy do świeckich sądów powszechnych.

c) *Zawarcie małżeństwa.*

Każde małżeństwo winno być zawarte przed urzędni-kiem stanu cywilnego niezależnie od tego, czy strony zamie- rzają zawrzeć ponadto ślub kościelny, który może się odbyć dopiero po ślubie cywilnym i po sporządzeniu aktu stanu cy- wilnego. Zasada ta obowiązywała już przed wydaniem ko- deksu niemieckiego, mianowicie na podstawie ustawy z 5 lu- tego 1876 roku.

d) *Położenie prawne małżonków.*

Rozstrzyganie we wszystkich sprawach, dotyczących wspólnoty małżeńskiej, należy do męża. Żona otrzymuje na- zwisko męża; ma prawo i obowiązek prowadzenia wspólnego gospodarstwa; w zakresie swego domowego działania wystę- puje w imieniu męża, przytem mąż może ograniczyć lub wy- kluczyć to prawo żony. Mąż obowiązany jest dać żonie utrzy- manie, a gdyby sam nie miał go dla siebie, ma mu je dostar- czyć żona. Władza rodzicielska należy do ojca i dopiero po jego śmierci, lub gdyby ją utracił, przechodzi do matki.

e) *Ustanie wspólnoty.*

Prawo dopuszcza t. zw. zniesienie wspólnoty mał- żeńskiej (odmiana rozłączenia) oraz rozwód (§ 1564 i nast.) z tych samych powodów, a mianowicie, jeżeli drugi małżo- nek stał się winnym: 1) cudzołóstwa oraz temu podobnych przekroczeń przeciw moralności (np. dwużeństwa lub nierzą- du), 2) nastawania na życie małżonka, 3) złośliwego opuszcze- nia, 4) ciężkiego naruszenia obowiązków małżeńskich lub nie- moralnego zachowania się; wreszcie 5) w razie umyślowej choroby współmałżonka, trwającej od trzech lat, jeżeli przy- tem niema widoków na przywrócenie łączności między mał- żonkami.

W pierwszych czterech przypadkach prawo skargi upły- wa w 6 miesięcy po dowiedzeniu się małżonka uprawnionego o winie drugiego, albo w 10 lat od zajścia danego powodu.

Zniesienie wspólnoty małżeńskiej (rozłączenie) może być zamienione na rozwód.

## 2. WOJEWÓDZTWA ŚRODKOWE.

### a) *Charakter prawa.*

W województwach środkowych Rzeczypospolitej Polskiej obowiązuje prawo, narzucone Królestwu Kongresowemu przez cara Mikołaja, po złamaniu przezeń rewolucji listopadowej. Prawo to przyszło do skutku, jako pierwszy akt ogólnej zmiany dotychczasowego polsko-francuskiego prawodawstwa cywilnego w duchu ujednostajnienia i zementowania z prawodawstwem Cesarstwa Rosyjskiego—a tem samem oderwania Królestwa od dotychczasowych wpływów prawodawstwa zachodnio-europejskiego, w szczególności francuskiego.

Rządowi zaborczemu nie dogadzało ani jednolite dla wszystkich obywateli, bez względu na ich wyznanie, francuskie prawo Napoleona, ani sejmowe prawo Królestwa Polskiego z 1825 r., oparte o jednolite sądownictwo cywilne. Prawo mikołajewskie zmierzało do rozbicia narodu na szereg grup wyznaniowych i do usunięcia wszystkiego, co utrzymywałoby prawne poczucie jedności obywateli, a więc na zasadach, które stałe były odrzucane przez Sejmy Królestwa Kongresowego, dopóki tylko miały one głos.

Prawo 1836 r. ustanawia odrębne przepisy dla rz. katolików, odrębne dla ewangelików, dla prawosławnych, unitów, oraz dla małżeństw osób, wyznających każda inną religję. Co do osób, nie należących do wyżej wymienionych wyznań, prawo wygłasza ogólnie zasadę, że podlegają one przepisom swego wyznania. Prowadzi to do uznania za obowiązujące w prawie cywilnem odrębnych zasad wyznania marjawickiego, możeszowego, mahometańskiego, oraz wszystkich uznanych w Polsce sekt.

Przepisy dla rz. katolików, ewangelików, prawosławnych i unitów, Prawo 1836 r. podaje w swem własnem ujęciu.

W stosunku do katolików, ujęcie to odbiega od prawa kanonicznego, a niekiedy, np. w przedmiocie małżeństw mieszanych, stoi w jawnej z niem sprzeczności. Różnice zaznaczały się jeszcze mocniej, w miarę zmian w samym prawie ka-

nonicznym, zwłaszcza z 1907 r., zakończonych reformą Kodeksu prawa kanonicznego w 1917 r.

Ponieważ w rzeczywistości, pomimo mocy obowiązującej, przepisy Prawa 1836 r. nie są obecnie stosowane w katolickich sprawach małżeńskich i zastępuje się je przepisami nowego prawa kanonicznego, ponieważ wobec prawosławnych oraz osób tych wyznań, których przepisy nie zostały systematycznie w Prawie 1836 r. ujęte, źródłem ich uzupełnianiem są odpowiednie przepisy religijne, tedy w ogólnym wyniku państwowe prawo małżeńskie, stosowane w województwach środkowych, jest co do swych źródeł bardzo różnolite; w dodatku źródła te nie są co do swej treści ustawowo ustalone i nigdy w drodze konstytucyjnej nie były ogłoszone, a niektóre z nich, jak Kodeks prawa kanonicznego z 1917 r. są nadto dla obywateli Rzeczypospolitej Polskiej nie zrozumiałe, gdyż są ogłoszone w języku łacińskim, nie zaś polskim — państwowym.

#### b) *Sądownictwo.*

W zakresie kompetencji sądowej, Prawo 1836 r. przyznało rz. katolikom, ewangelikom, prawosławnym oraz unitom, własne dla każdego wyznania sądownictwo duchowne. Wyznawców innych wyznań Prawo 1836 r. poddaje kompetencji cywilnego sądownictwa powszechnego. W sprawach rz. katolików bieg instancji prowadzi poza granice Rzeczypospolitej Polskiej, do Stolicy Apostolskiej w Watykanie.

W stosunku do sądów duchownych, nadzór państwowej władzy jest albo bardzo ograniczony, albo wcale nie jest wykonywany. Stwierdzają to liczne raporty prokuratorów, niemal od zaprowadzenia instytucji sądów duchownych w Królestwie Kongresowem. Ponieważ katolickie sądy duchowne, nawet w wykonywaniu swych obowiązków, przez państwo im zleconych, stosują w praktyce zamiast państwowego Prawa 1836 r., prawo kanoniczne, nie zharmonizowane z przepisami innych wyznań, przeto jeden i ten sam przypadek bywa różnie traktowany, zależnie od tego, czy go rozpatruje kato-

licki sąd duchowny, czy też sąd innego wyznania. Małżeństwo ważne według Prawa 1836 r., bywa unieważniane przez katolicki sąd duchowny, który nie respektuje wyroków, przez sądy duchowne innego wyznania wydanych, ani nie stosuje się do zakresu kompetencji, w Prawie 1836 r. ustalonego, jako niezgodnych z zasadami prawa kanonicznego.

Zrzadka tylko na ten zamęt w stosunkach prawnych państwa rzuca światło wyrok Sądu Najwyższego, gdy pod jego rozpoznanie przychodzi zagadnienie skutków cywilnych rozwiązanego lub unieważnionego małżeństwa i związana z tem sprawa wpływu na te skutki wyroku sądu duchownego, sprzecznego z porządkiem, ustalonym przez prawo państwowe.

c) *Zawarcie małżeństwa.*

Zgodnie ze swem stanowiskiem wyznaniowem, Prawo 1836 r. żąda, aby każde małżeństwo było zawarte wyłącznie w formie religijnej oraz według przepisów właściwej religii, przyczem wyłącza się udział czynników państwowych czy to przy ocenie zdolności prawnej stron do małżeństwa, czy to przy samym akcie ślubu. Dopiero po zawarciu małżeństwa religijnego następuje, celem jego rejestracji, spisanie aktu stanu cywilnego.

d) *Położenie prawne małżonków.*

Urządzeniu prawnemu osobistych stosunków między małżonkami Prawo 1836 r. mało poświęca uwagi, a po skreśleniu zeń w 1921 r. przepisu o obowiązku żony do posłuszeństwa wobec męża oraz przepisu o konieczności uzyskiwania od męża, jako głowy familji, upoważnienia do różnych czynności życia cywilnego, możnaby wnioskować, że według obecnego stanu rzeczy istnieje w Kongresówce zasadnicza równość między małżonkami w ich stosunkach osobistych. Pewna przewaga uprawnień męża wypływa z przyznanego mężowi prawa zarządu i użytkowania majątku żony, oraz

z przyznania ojcu przewagi w decyzjach, dotyczących dziecka, jeżeli między rodzicami zachodzi różnica zdań. Meżatka nosi nazwisko męża.

e) *Ustanie wspólnoty.*

Prawo 1836 r. dopuszcza w szerokim zakresie prawna sankcję ustania wspólnoty małżeńskiej w postaci rozłączenia, rozwodu i unieważnienia małżeństwa. Wszystko to, według bardzo w tym względzie różnorodnych zasad wyznaniowych.

Dla katolików wchodzi w grę głównie rozłączenie, natomiast unieważnienie małżeństwa, w mniejszym zakresie również rozwód.

Rozłączenie (art. 62) może być wyrzeczone z powodu: 1) cudzołóstwa, 2) ciężkich obelg, doznanych od współmałżonka, 3) dopuszczenia się zbrodni lub występków, albo „znaglania drugiego do popełnienia onych“, wreszcie 4) wskutek wzajemnego zezwolenia dla każdej „przyczyny godziwej“ (art. 66).

Według w praktyce stosowanego prawa kanonicznego, rozłączenia można ważnie dokonać zarówno na mocy wyroku sądowego, jak też z własnej woli, jeżeli istnieje pewność, że dany powód istnieje, a zwlekanie jest niebezpieczne (can. 1131). Powodami są: 1) cudzołóstwo, 2) przystanie współmałżonka do sekty akatolickiej, 3) wychowywanie dzieci swoich po niekatolicku, 4) prowadzenie życia występnego i hańbiącego, 5) narażanie współmałżonka na niebezpieczeństwo co do duszy lub ciała, 6) brutalność, czyniąca wspólne życie zbyt uciążliwym, 7) te i tym podobne rzeczy (haec aliaque id genus).

Prawo 1836 r. dopuszcza dla katolików rozwód tylko w razie, jeżeli małżeństwo było fizycznie niespełnione, a jeden z małżonków wykonał w zakonie ślub czystości.

Stosowane w praktyce prawo kanoniczne zna nadto dwa przypadki rozwodu: 1) jeżeli małżeństwo było niespełnione fizycznie, a Stolica Apostolska udzieliła dyspensy dla przyczyny, którą sama uzna za słuszną, 2) jeżeli małżeństwo by-



ło nawet spełnione, ale zawarte przez nieochrzczonych, z których potem jeden przyjął chrzest.

System unieważnień jest szeroko rozbudowany dla katolików zarówno w Prawie 1836 r., jak i w prawie kanonicznym, które wprowadziło pewne do dawnego stanu zmiany. Według Prawa 1836 r., małżeństwo podlega unieważnieniu z powodu: braku wieku, błędu przy zawarciu małżeństwa lub przymusu strony, albo porwania niewiasty, ciągłego obłąkania, nieuleczalnej niemocy przedślubnej, różności religii, wielożeństwa, ślubów zakonnych i wyższych święceń, przestępstwa, pokrewieństwa i powinowactwa do 4 stopnia, pokrewieństwa duchownego, pokrewieństwa i powinowactwa cywilnego, przystojności publicznej, niewłaściwości duchownego, braku świadków. Prawo kanoniczne względnie nieznacznie tylko odbiega od powyższego systemu.

Przy szeroko stosowanej w praktyce interpretacji niektórych powodów unieważnienia, zwłaszcza wad woli przy zawieraniu małżeństwa (błądu, przymusu), przypadki unieważnienia są liczniejsze, aniżeli by się spodziewać należało, w porównaniu z liczbą unieważnień w innych wyznaniach oraz w krajach, znajdujących obok unieważnień rozwody.

Poza rozwojem unieważnień rozwinęło się w ostatnich czasach obchodzenie zakazu rozwodowego przez zmianę wyznania katolickiego na takie, które rozwody dopuszczają.

Dla innych wyznań Prawo 1836 r. przewiduje poza unieważnieniem małżeństwa tylko rozwód, nie zna natomiast rozłączenia. Powody rozwodowe są wyszczególnione dla ewangelików; dla osób innych wyznań stosują się powody rozwodowe według zasad ich własnego wyznania.

Powody rozwodu dla ewangelików są następujące (art. 146): 1) cudzołóstwo, 2) złośliwe opuszczenie współmałżonka, 3) długa nieobecność, 4) niemoc fizyczna, 5) choroba zaraźliwa i nieuleczalna lub odrażająca, 6) pomieszenie zmysłów, 7) życie rozwiązłe, 8) postępowanie gwałtowne, 9) zamiar pozbawienia małżonka honoru, wolności, urzędu lub rzemiosła, 10) przestępstwo i występki przeciw naturze.

### 3. WOJEWÓDZTWA WSCHODNIE.

#### a) *Charakter prawa.*

W województwach wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej obowiązuje dawne prawo rosyjskie, czyli I cz. X tomu, częściowo I cz. XI tomu Zводу Praw z 1832 r., wprowadzonego do ziem Polski w 1840 r. po uchyceniu Statutu Litewskiego. Prawo to stanowi zbiór postanowień, opartych na materiale ustawodawczym rosyjskim od czasów Aleksieja Michajłowicza, powierzchownie uzupełnionych niektórymi pojęciami prawa francuskiego. Jako przestarzały twór prawodawczy, prawo to, we własnej jego ojczyźnie jeszcze przed wojną skazane było na zagładę.

Naczelne zasady tego prawa są pokrewne obowiązującemu w województwach środkowych Prawu 1836 r. A więc, nie stwarzając jednolitej zasady dla ogółu obywateli, Zwod uznaje różnolite przepisy dla małżeństw poszczególnych wyznań. Zasada ta miała swe dziejowe uzasadnienie w stanowisku panującego w dawnej Rosji wyznania prawosławnego, stojącego w ścisłej zależności od zwierzchniej władzy w Państwie.

Zwod Praw ustanawia odrębne przepisy prawa małżeńskiego dla prawosławnych, dla chrześcijan nieprawosławnych oraz dla niechrześcijan. Nadto szereg przepisów normuje małżeństwa mieszane osób powyższych kategorii.

Ponieważ w myśl art. 61, wszyscy chrześcijanie mogą wstępować w związki małżeńskie według prawideł i obrządków kościołów, do których należą, a w myśl art. 90 „każde plemię i naród, nie wyłączając pogan, mogą zawierać małżeństwa według przepisów swego prawa lub według przyjętych zwyczajów“, zatem liczba systemów prawnych, normujących małżeństwo z mocą prawa państwowego, jest bardzo znaczna. Zwod Praw nie uważa zresztą zasadniczo prawa małżeńskiego za wykraczające poza jego kompetencję, nie wyrzeka się jej na rzecz władzy kościelnej, acz rzeczowo przejmuje przepisy wyznaniowe, nadając im ryczałtowo moc prawa państwowego. Rzeczowa ingerencja prawodawcy świeckiego miała w Zwodzie głównie na celu uprzywilejowanie wyznania

prawosławnego w związkach mieszanych, jako państwowego. Dziś przepisy te nie mają w Polsce zastosowania. Ingerencja państwa w innych przypadkach jest wyjątkiem i jest przeprowadzona bez jasnej myśli przewodniej; niekiedy prowadzi do konfliktu z prawem kościelnym poszczególnych wyznań, niekiedy znów wykazuje chwiejność i niejednolitość (np. przepisy o wieku nowożeńców, o wymaganem zezwoleniu na małżeństwo rodziców i opiekunów, o zakazie wstępowania w związek chrześcijan z niechrześcijanami i t. p.).

#### b) *Sądownictwo.*

Zwód Praw oddaje sprawy małżeńskie wyłącznej kompetencji sądów duchownych, względnie osób duchownych, nie wyłączając od tej zasady niechrześcijan i pogan. Jedynie rozwody staroobrzędowców wyrzeka sąd świecki.

#### c) *Zawarcie małżeństwa.*

Według Zводу Praw małżeństwo może być zawarte wyłącznie przed duchownym właściwego wyznania bez udziału władz cywilnych. Również bez ich udziału duchowny dokonywa wpisu o zawarciu ślubu do ksiąg parafjalnych. Nawet w stosunku do staroobrzędowców, których położenie prawne pod względem wyznaniowym było szczególnie upośledzone, udział władz cywilnych, według Zводу, ogranicza się do rejestracji zawartego poprzednio małżeństwa religijnego; jednak władza rejestrująca nie badała dopełnienia przez nowożeńców obrzędów, nakazanych przez przepisy ich wyznania.

#### d) *Położenie prawne małżonków.*

Według Zводу mąż obowiązany jest „kochać żonę, jak siebie samego, żyć z nią w zgodzie, szanować ją, bronić, wybaczać jej wady, nieść ulgę w potrzebie, dawać żonie wyższość i utrzymanie“ (art. 106).

Żona winna być posłuszna mężowi, jako głowie rodziny, zachowywać się względem niego z miłością, szacunkiem i nieograniczonym posłuszeństwem, dogadzać mu we wszystkim i okazywać mu przywiązanie, jako gospodyni domu (art. 107).

Żona jest obowiązana stosować się przedewszystkiem do woli męża (art. 108). Małżonkowie obowiązani są zamieszkiwać razem, żona obowiązana jest towarzyszyć mężowi w razie zmiany miejsca zamieszkania. Żona nosi nazwisko męża.

e) *Ustanie wspólnoty.*

Rozłączenie oraz rozwiązanie małżeństwa, uzależnione jest ściśle od przepisów wyznaniowych. Wskutek tego ta sama okoliczność faktyczna (np. niezdolność fizyczna) stanowi powód rozwodowy dla prawosławnych, zaś dla katolików powód unieważnienia związku, kiedyindziej znów ta sama okoliczność (np. pomieszanie zmysłów), jest powodem unieważnienia dla prawosławnych, rozvodu dla ewangelików. Jako skutek rozbieżności poglądów poszczególnych wyznań na powody rozvodu i unieważnienia, występuje zjawisko nie uznawania przez sądy jednego wyznania, wyroków rozwodowych drugiego.

Niezależnie od powodów wyznaniowych, Zwod pozwala na rozwód w razie przyjęcia wiary chrześcijańskiej przez jednego z małżonków niechrześcijańskich, ale i w tym razie nie wszystkie wyznania traktowane są jednakowo. Np. u żydów żądać rozvodu może małżonek, który pozostał w dawnej wierze, u mahometan — małżonek, który zmienił wyznanie.

4. WOJEWÓDZTWA POŁUDNIOWE.

a) *Charakter prawa.*

W województwach południowych, z wyłączeniem Spisza i Orawy, obowiązuje Powszechna ustawa cywilna, austriacka z 1811 r., wraz z późniejszymi uzupełnieniami. Ustawa 1811 r. przysłała do skutku, jako wyraz uznania zasady niezależności państwa od kościoła w sprawach małżeńskich, narazie formalnej, bowiem pod względem rzeczowym, starało się dostosować do różnych norm wyznaniowych, biorąc przytem pod uwagę tylko wyznania chrześcijańskie. Ustawa uległa zasadniczej zmianie w 1856/7 r., w duchu powrotu do

wyznaniowego katolickiego prawa i sądownictwa, co jednak trwało niedługo, bo już w 1868 r. rozpoczyna się era powrotu do poprzednich zasad józefińskich z 1811 r., oraz dalszych reform w duchu wzmocnienia niezależności państwowego prawa małżeńskiego od praw wyznaniowych. Znalazło to wyraz nie tylko w przywróceniu sądownictwa świeckiego, ale i w częściowym zaprowadzeniu ślubów cywilnych.

W obecnej postaci prawo obowiązujące w województwach południowych Rzeczypospolitej, ma charakter mieszany świecko-wyznaniowy, z przewagą pierwiastka wyznaniowego. Jest typem prawa pośrednim pomiędzy prawem czysto świeckim, obowiązującym w województwach zachodnich, oraz prawem wyznaniowym województw środkowych i wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej.

Zasady powyższe przeprowadzone są w ten sposób, że poza ogólnymi normami dla wszystkich obywateli, istnieją odrębne przepisy dla katolików, dorebne dla innych wyznawców religii chrześcijańskiej, a nadto szereg specjalnych przepisów dla żydów i dla osób, nie należących do uznanego w Państwie wyznania.

Ze względów wyznaniowych: nieważne jest małżeństwo chrześcijanina z osobą wyznania niechrześcijańskiego; nie wolno katolikom zawierać związków z osobą niekatolicką, rozwiedzioną dopóki żyje jej małżonek, nie można zawierać małżeństwa z powodu wyższych święceń oraz ślubów zakonnych.

Osobne przepisy „ze względu na stosunki religijne żydów“ ustanowione są dla nich w przedmiocie przeszkód do małżeństwa, zapowiedzi, ślubu, rozwodu.

Pomimo ogólnego charakteru wyznaniowego, prawo obowiązujące w województwach południowych zachowuje w stosunku do prawa kanonicznego samodzielność i nie odwołuje się do niego, jako do źródła, a w licznych przypadkach zawiera nawet znaczne odeń odstępstwa. Tak np. pomija szereg przeszkód prawa katolickiego, jak różnicę wyznań (*mixtae religionis*), przystojności publicznej, prostych ślubów, zakazów kościelnych i t. d., nie zna rozwodowych powodów kanonicz-

nych, nie odróżnia małżeństwa, spełnionego fizycznie, od niespełnionego; wprowadza przeszkody nieznanne prawu kanonicznemu, niektórym nadaje inną sankcję (np. co do pominięcia zapowiedzi, braku zezwolenia na małżeństwo osób trzecich i t. p.). Udzielanie dyspens prawo zastrzegło nie władzy duchownej, lecz świeckiej.

#### b) *Sądownictwo.*

W zakresie kompetencji sądowej, prawo uznaje właściwość świeckich sądów powszechnych i to dla wszystkich wyznań, nie wyłączając katolickiego. Sądowi temu podlegają wszelkie sprawy, dotyczące ważności małżeństwa, rozłączenia i rozwodu. Jedynie do przeprowadzenia przedwstępnych prób pojednania stron, prawo upoważnia duchownych, w szczególności nakłada ten obowiązek na rabinów.

#### c) *Zawarcie małżeństwa.*

Prawo zna dwa sposoby zawarcia małżeństwa: albo w formie kościelnej, która jest normalnym sposobem dla osób należących do uznanego w Państwie wyznania, albo w formie świeckiej, która jest normalnym sposobem dla osób nie należących do żadnego z wyznań uznanych oraz wyjątkowym sposobem dla tych, co wprawdzie należą do wyznania uznanego, lecz nie mogą, z powodu odmowy władz swego wyznania, otrzymać ślubu kościelnego. Z powyższego wynika, że prawo przyznaje pierwszeństwo formie wyznaniowej i zmusza do niej obywateli, zachowując dla formy świeckiej jedynie rolę czynnika uzupełniającego.

#### d) *Położenie prawne małżonków.*

W stosunkach osobistych między małżonkami, prawo ustanawia wyraźną przewagę uprawnień męzkowskich; wprawdzie nie nakłada na żonę obowiązku osobistego posłuszeństwa wobec męża, ale czyni go „głową rodziny“, oddaje mu prawo „kierowania gospodarstwem domowym“ i „zastępowania żony we wszystkich wydarzeniach“. Żona ma rolę pomocniczą w gospodarstwie, ma też zarządzenia męża wykonywać. Mąż

ma obowiązek utrzymania żony. Wśród obowiązków obustronnych prawo wymienia: powinność małżeńską, wierność i przyzwoite obchodzenie się ze sobą.

Nierówność między małżonkami charakteryzuje między innymi okoliczność, że żona-żydówka nie ma prawa do skargi rozwodowej przeciw mężowi. Wobec dzieci wola ojca jest decydująca. Dopiero, gdyby ojciec władzy swej nie mógł wykonywać, prawa jego, dotyczące się osoby dziecka, przechodzą na matkę, uprawnienia majątkowe przechodzą na opiekuna, którym niekoniecznie ma być matka.

e) *Ustanie wspólnoty.*

Rozłączenie dopuszczalne jest dla osób wszystkich wyznań. Bywa ono dwojakie: 1) za zobopólną zgodą stron (§ 103 i nast.), w drodze postępowania niespornego, przyczem sąd w odstępach ośmiodniowych trzykrotnie podejmuje próbę pojednania stron, a potem, gdyby te były bezskuteczne, uchwała rozłączenie; 2) na żądanie jednego z małżonków, z przyczyn prawem przewidzianych (§ 109), a mianowicie: cudzołóstwa sądownie udowodnionego, skazania za zbrodnię, złośliwego opuszczenia, życia nieporządnego, nastawiania na życie lub zdrowie małżonka, lub ciężkiego znęcania się nad nim, udręczeń, znieważeń słownych i t. p., trwałych ułomności cielesnych, połączonych z niebezpieczeństwem zarażenia, a nadto z innych przyczyn, równej wagi.

Rozwody nie są dostępne ani dla katolików, ani dla osób, które były w związku małżeńskim z osobą, należąca do wyznania katolickiego w chwili jego zawarcia, ani dla osób, które choć przy zawarciu były niekatolikami, obie potem, choćby tylko przez pewien czas, należały do wyznania katolickiego. Wyznawcy innej religii chrześcijańskiej (akatolicy, starokatolicy, prawosławni), bezwyznaniowi oraz muzułmanie, mogą żądać rozwodu „z ważnych powodów, według ich pojęć religijnych“ (§ 115). Przyczynami takimi są: cudzołóstwo lub zbrodnia, za którą małżonek został skazany na karę pięcioletniego więzienia; złośliwe opuszczenie, a w razie niewiadomego pobytu, niestawienie się w ciągu roku na sądowe we-

zwanie, nastawanie na życie lub zdrowie małżonka, ciężkie znęcanie się, nieprzewyciężony wstręt.

W razie nieprzewyciężonego wstrętu wymagana jest zgoda obu stron. Sąd może zarządzić uprzednio rozłączenie.

Ogólne przepisy o rozłączeniu stosuje się też do żydów. Wolno im nadto rozwiązywać małżeństwo (§ 133) przez wręczenie przez męża żonie listu rozwodowego, jednak tylko za zezwoleniem sądu; może to nastąpić na podstawie zobopólnej zgody stron, bez wymienienia powodu, albo na żądanie męża na skutek cudzołóstwa żony. Innych powodów rozwodowych niema.

Wobec zakazu rozwodów dla katolików, częstym zjawiskiem było obchodzenie prawa, najpierw przez zawieranie t. zw. małżeństw siedmiogrodzkich, połączonych ze zmianą wyznania, a od 1894 r. małżeństw węgierskich, co było związane z uzyskaniem obywatelstwa węgierskiego. Jednym ze środków obejścia były też t. zw. małżeństwa niemieckie, zawierane po zmianie ad hoc obywatelstwa austriackiego na niemieckie.

## 5. SPISZ I ORAWA.

Na Spiszu i Orawie obowiązuje, na mocy ustawy z 26 października 1921 r. (Rozp. Rady Ministrów z 14 września 1922 r.), mieszany system, przez częściowe wprowadzenie prawa, obowiązującego w okręgu sądu apelacyjnego w Krakowie, obok dotychczas na Spiszu i Orawie obowiązującego węgierskiego prawa małżeńskiego, które z kolei rzeczy uległo pewnym zmianom. Tym sposobem oba prawa mogą mieć tam zastosowanie. Nowożeńcy mogą obrać sobie już to formę cywilną (węgierską), już to religijną (według ustawy cyw. z 1811 r. ). Od wyboru tej lub tamtej formy ślubu zależy, które z dwóch praw będzie miało do małżonków zastosowanie. To równoległe istnienie dwu systemów prawnych powoduje, że na tym samym obszarze Spisza i Orawy, jedne i te same okoliczności uważane są już to za stanowiące przeszkodę do małżeństwa, już to za nie stanowiące jej. W zależności więc



od formy małżeństwa przez stronę obranej, znajduje się ważność lub nieważność małżeństwa bliskich krewnych, osób, które otrzymały wyższe święcenia, osób winnych cudzołóstwa, dopuszczalność rozwodu, zakres korzyści materialnych osób rozwiedzionych, ich stosunek do dzieci, prawo rozwiedzioncej do nazwiska i t. d. A małżeństwo, unieważnione przez sąd z powodu pogwałcenia pewnej przeszkody, może być między temi saniami osobami zawarte ponownie w innej formie ślubu, przy której dana okoliczność nie jest uznana za przeszkodę.

## 6. WNIOSKI.

Powyższy stan rzeczy w zakresie obowiązującego w Rzeczypospolitej prawa małżeńskiego, stoi w jawnej sprzeczności z jednością Państwa Polskiego i jego suwerennością oraz powagą prawa; jest czynnikiem zamętu w stosunkach życia rodzinnego, czynnikiem rozkładu, podważającego porządek prawny społecznego współżycia obywateli w duchu wymagań współczesnej cywilizacji.

## B.

### OGÓLNE ZAŁOŻENIA.

Przy opracowaniu projektu polskiego osobowego prawa małżeńskiego Komisja Kodyfikacyjna wyszła z następujących założeń:

#### 1. CELE JEDNOSTKI W MAŁŻEŃSTWIE ORAZ WŁASNE CELE WSPÓLNOTY MAŁŻEŃSKIEJ.

Małżeństwo, będące przedmiotem tego prawa, ma w swoim podłożu ogólną dwubiegunowość budowy świata organicznego. Jednym jest element męski, drugim żeński, obdarzone w świecie ludzkim swoistymi właściwościami fizycznymi i psychicznymi. Żaden z nich nie jest zdolny samodzielnie do wszechstronnego rozwoju swego i do utrzymania swojego gatunku. Dopiero przez połączenie dwu indywidualów, reprezentujących łącznie oba te elementy, powstają warunki, niezbędne do spełnienia tych zadań. W przystosowaniu się do nich, jako owoc właściwego człowiekowi rozwoju psychicznego, wytworzyła się trwała wspólnota małżeńska, stanowiąca nowy, samoistny, pełny organizm.

Przez jego powstanie składowe części nie tracą zresztą własnej indywidualności: zachowują one fizycznie i psychicznie swój byt odrębny. Bez względu na bliskość fizyczną i duchową obu małżonków, każdy z nich podlega własnym prawom fizycznego rozwoju i śmierci, każdy w głębi swoje-

go ja pozostaje samoistnie odpowiedzialny wobec trybunału własnego sumienia. Zasadniczą biegunowość elementu męskiego i żeńskiego stanowi gwarancja ich bytu odrębnego. Te- dy małżeństwo, jako nowa forma rzeczywistości, jest związ- kiem dwóch jednostek, dwóch indywidualności.

Obok zaspokojenia jednostkowych celów każdego z mał- żonków, małżeństwo, jako samoistny związek organiczny, ma cele własne, wykraczające poza sumę interesów swych czę- ści składowych, które muszą się tamtym celom podporządko- wać. Takim celem własnym jest zachowanie bytu wspólnoty małżeńskiej oraz jej rozwój, a to zgodnie z dynamiczną isto- tą człowieka oraz twórców jego psychiki. Rozwój ten zmierza normalnie do doskonalszego osiągnięcia wszystkich interesów małżeńskiej wspólnoty, zarówno jednostkowych, jak i wła- snych interesów wspólnoty, do zaspokojenia w harmonii wza- jemnej wszystkich tych czynników natury ludzkiej, pod któ- rych wpływem rozwinęło się małżeństwo, a które w rozwoju dziejowym zachowują swoją żywotność do dziś dnia.

## 2. CZYNNIKI SKŁADOWE MAŁŻEŃSTWA.

Śród tych czynników, wyodrębniają się pojęciowo, acz w rzeczywistości są od siebie nieodłączne:

### a) *Czynnik fizycznego impulsu płciowego,*

jako zjawiska biologicznego, jako formy szczególnej energii, przenikającej człowieka.

Rozwój tego czynnika w małżeństwie wymaga z jednej strony wytworzenia warunków, w których odbywałoby się wzajemne dostosowanie rytmu seksualnego obu małżonków, a to celem najlepszego uregulowania działalności tego impul- su, w szczególności jego ochrony przeciw zamętowi, do któ- rego otwiera drogę brak okresowych ograniczeń, właściwych innym stworzeniom, oraz uniezależnienie zadowolenia zmy- słowego od aktu zrodzenia potomstwa. Z drugiej strony, roz- wój ten wymaga warunków, w których twórczość rozrodcza, wywołana impulsem seksualnym, dawałaby najlepsze wyniki dla dalszego rozwoju rodzaju ludzkiego.

b) *Czynnik moralnego afektu miłosnego.*

Jego rozwój w małżeństwie wymaga warunków, pozwalających na przerodzenie się duchowego oblicza każdego z małżonków, przez poddanie ich trwałemu, wzajemnemu oddziaływaniu. Pod wpływem tego afektu ileż razy rodzą się heroiczne wzloty, wysiłki odwagi, poświęcenia i czułości, budzi się moc twórcza ducha człowieka. Istniejące między małżonkami trwałe napięcie psychiczne, oparte na dwubiegowości natury ludzkiej, pozwala każdemu z nich wzbogacić się wewnątrznie przez nowe przeżycia, niedostępne mu bez współdziałania drugiego małżonka i udoskonalić swą wewnętrzną istotę przez wyrobienie poczucia wspólności, pod wpływem wspólnych przeżyć, wspólnych losów życia, wspólnego potomstwa.

c) *Czynnik afektu rodzicielskiego.*

Jego rozwój w małżeństwie wymaga takich warunków, które zapewniałyby zrodzonemu potomstwu utrzymanie i wychowanie; do tego z istoty rzeczy niezbędne jest trwałe współdziałanie obojga rodziców.

d) *Czynnik gospodarczy.*

Jego rozwój w małżeństwie wymaga takich warunków, w których, przy wzajemnym małżonków współdziałaniu, wspólnota rodzinna mogłaby osiągnąć dobrobyt, odpowiadający potrzebom współczesnej kultury, a tem samem należycie spełnić zadanie, które jej przypada w ogólnie narodowej gospodarce, jako związkowi majątków, zwłaszcza dochodów, jako wielkiej organizacji spożycia, a częstokroć — zwłaszcza w rolnictwie — produkcji, jako dostawcy rąk roboczych, jako czynnika oszczędności i przenoszenia narodowego majątku w dalsze pokolenia.

e) *Czynnik religijno-filozoficzny,*

jako wyraz dążności człowieka do wyjaśnienia zagadki bytu, jego tęsknoty do przedłużenia swojego i swych bliskich istnienia, poza granice śmierci. Wspólnota małżeńska, która

wprowadza człowieka w krąg stojących ponad nim sił kosmicznych, czyniących zeń narzędzie w utrzymaniu ciągłości rodzaju ludzkiego, budzi w nim ze szczególną wyrazistością poczucie, że jest węzłem w tajemniczym dlań biegu zjawisk świata od nieznannej przeszłości ku takiejże przyszłości.

Pod wpływem ogólnego poglądu człowieka na istotę tych sił mu nieznanych, na jego własny do nich stosunek, rodzi się też jego pogląd na samo małżeństwo, w którym tajemnicza siła twórcza przejawia się dla człowieka z taką mocą bezpośrednią. Wyjaśnione stosunku człowieka do świata niewidzialnego człowiek otrzymuje najpowszechniej albo w nauce własnej religii, albo je czerpie z dociekań filozoficznych rozumu.

Zwłaszcza religja, odwiecznie budząc w człowieku wiarę w Boga, świat nadprzyrodzony i przyszłe życie, ściśle złączone losami z życiem doczesnym, zaważyła silnie na historycznym rozwoju małżeństwa, wypełniając jego treść duchową uczuciem mistycznym.

Rozwój czynnika religijnego i filozoficznego w małżeństwie wymaga takich warunków, w których mogłoby się swobodnie odbywać w zbiorowej świadomości ludzi, a w szczególności małżonków, pogłębienie zdobytych przez wiarę czy przez rozważania filozoficzne pojęć o roli, jaka przypada związkowi małżeńskiemu wobec świata nadprzyrodzonego, nieziemskiego, oraz przystosowanie do tych pojęć własnej praktyki życia małżeńskiego.

#### f) *Czynnik prawno-społeczny.*

Człowiek jest z istoty swej stworzeniem społecznym i stosunek społeczny jest dlań koniecznością. Każdy obok świadomości siebie samego, swojego ja, ma świadomość wspólności z innymi ludźmi, w których domniemywa się podobnych, jak jego, właściwości, podobnej zdolności wyczuwania i myślenia, podobnej potrzeby zaspokojenia życiowych interesów. Koło wchodzących do tej wspólności jest szersze lub węższe, zależnie od rozległości interesów, których zaspokojenia człowiek szuka, a których, bez związku z innymi, osiągnąć nie może.

Z świadomości własnej istoty człowiek czerpie wskazania do jej utrzymania i rozwoju, ze świadomości wspólności z innymi — rodzi się w człowieku zdolność uważania się za członka pewnej zbiorowości i postępowania w tym charakterze.

Stosunek człowieka do zbiorowości, jako jej członka, może być dwojaki. Albo zadaniem danej zbiorowości jest obrona interesu jej członków, który w tym razie wysuwa się jako cel i racja istnienia zbiorowości — tu suma interesów jednostkowych wyczerpuje pojęcie interesu zbiorowego; z natury swej jest to zatem zbiorowość co do trwania i zakresu zadań ograniczona.

Albo też zadaniem danej zbiorowości jest utrzymanie i rozwój własnego bytu, jako dobra powszechnego, które nie stanowi własności ściśle oznaczonych, rzeczywistych, dziś czynnych członków tej zbiorowości. Raczej są oni jej członkami-użytkownikami, uprawnionymi i obowiązany do zaspakajania swoich jednostkowych interesów bez naruszenia substancji dobra powszechnego. Co więcej, właściwe człowiekowi prawo rozwoju nakazuje mu pozostawić to dobro powszechne do dalszego użytkowania potomności jeszcze bardziej wzmocnionem, niż je sam otrzymał od swoich poprzedników. Tu więc każdy członek korzysta z dobrodziejstwa zbiorowości przez podporządkowanie się jej ogólnym interesom. Byt tej zbiorowości jest z przeznaczenia swego trwały (w ludzkim rozumieniu rzeczy), nieograniczony co do czasu i liczby swych członków.

Istnieje swoista świadomość takiej zbiorowości, odrębna od jednostkowej świadomości poszczególnych jej członków, a nawet łącznej świadomości tych członków, którzy dziś do zbiorowości należą. Tkwi ona w głębi powszechnego poczucia społecznego (a więc również poza uczestnikami danej zbiorowości), znajdującego wyraz w rozumnym, na doświadczeniach przeszłości oraz na poznaniu możliwości rozwojowych opartym, sędzie opinii powszechnej co do właściwej miary w utrzymaniu równowagi między poszczególnymi czynnikami, działającymi w danej zbiorowości. Rozwój zbiorowości, odby-

wający się w harmonii z całokształtem życia społecznego, jest czynnikiem ogólnego postępu ku wyższym formom, wskazanym przez dojrzały do realizacji ideał danej epoki.

Małżeństwo, ten przez samą naturę ludzką dany związek organiczny o własnych, ponad jednostkowych celach, do których jednostka jest tylko częściowym narzędziem, jest z istoty swej, jako pewna forma społeczna, również zbiorowością o celach ponad jednostkowych. Tem samym małżeństwo należy do tej kategorii zespołów, w których interes jednostki musi podporządkować się interesowi zbiorowemu, nie ulegając zresztą pochłonięciu przezeń, ale jedynie ograniczeniu, o ile tego wymaga samoistny interes społeczny.

Swoista świadomość tej zbiorowości małżeńskiej tkwi w ideale małżeństwa, wyrobionym przez kulturę danej epoki. Ideał ten wyrażany rozmaicie w symbolach, czy w literaturze, wysuwa na plan pierwszy raz ten, to znów inny z pośród czynników biologicznych, uczuciowych, gospodarczych, religijnych, filozoficznych lub społecznych, które tkwią w istocie małżeństwa. Wydaje się nieraz, że jest ono wyobrażane i rozumiane jednostronnie, niemal w skrzywieniu wypukłego zwierciadła. Jednak w rzeczywistości, w społeczeństwach, które nie zatraciły zdrowego instynktu życia i linii naturalnego rozwoju, ideał małżeństwa nie przestaje być odczuwany, jako szarmonizowana całość wszystkich powyższych czynników. Zwłaszcza w perspektywie czasów uwydatnia się wyraźnie istotna treść małżeństwa, zgodna z naturą człowieka, z sensem ludzkiego życia, które po przez pokolenia pnie się wzwyż ku lepszemu wyzyskaniu tkwiących w każdym twórczych sił, ku sprawiedliwшему rozkładowi praw i obowiązków, ku głębszemu szarmonizowaniu współdziałania jednostki z całością.

### 3. PRAWNA ORGANIZACJA MAŁŻEŃSTWA.

Podobnie, jak każdy związek społeczny, małżeństwo potrzebuje określonego ustroju, a więc kształtu prawnego, za którego pomocą następuje konkretne ustalenie sposobu jego

powstania, ustania, działania organów, powołanych do obrony interesów związku, zabezpieczenia w nim interesu jednostkowego i społecznego przeciw ich pogwałceniu.

Przy ustalaniu prawnego ustroju małżeństwa, prawo musi pozostawać w granicach sobie właściwych, a więc normować tylko te czynniki, z pośród składających się na żywy organizm małżeństwa, które bezpośrednio wpływają na jego charakter społeczny i które poddają się oddziaływaniu na nie zewnętrznego przymusu dla wywołania postępowania obiektywnie właściwego, bez względu na subiektywne przekonanie stron. W szczególności, ani sprawy wewnętrznego życia małżonków wraz z całą jego uczuciową stroną, ani zagadnienie stosunku małżeństwa do świata nadprzyrodzonego, nie należą do nakazów prawnych, dopóki nie chodzi o obronę człowieka przed negatywnymi jej przejawami.

Prawny ustrój małżeństwa nie może też ograniczać się do ujęcia go ze stanowiska techniczno-formalnego wyłącznie, nie może być pozbawiony idei kierowniczej, nie może być tworem bezdusznym, zdatnym na każdy użytek, dobry lub zły w wyniku. Wprawdzie prawo samo nie stwarza ani dobra, ani zła, nie przerabia człowieka bez wartości etycznej — na dobrego, złych obyczajów w chorej społeczności — na zdrowe, zrujnowanego gospodarstwa — nie uczyni kwitnącym, wśród tchórzów lub sybarytów nie wzbudzi ducha bohaterstwa i poświęcenia, ale przecież wielka jest moc jego w obronie przed złem, wielka jest potęga zakazu, opatrzonego sankcją i niemały wpływ psychologiczny nakazów prawnych, z większą wyrazistością i mocą przekonywającą, niż to czyni oderwany nakaz moralny, przemawiający do przeciętnej umysłowości o tem, co jest obiektywnie dozwolone, lub zakazane.

Dlatego też prawo, pozostając we właściwych mu granicach organizowania małżeństwa, jako ustroju społecznego, musi go budować zgodnie z wynikami współczesnej nauki prawa, oraz z wycuciem wewnętrznej treści społecznej, która ma być w ten ustrój ujęta, a stanowiącej wyraz zbiorowej świadomości w tem społeczeństwie, dla którego prawo ma obowiązywać.



Ta wewnętrzna treść społeczna, którą prawo ma ująć w formy ustrojowe małżeństwa, tkwi w naczelnym zasadach, na których wspiera się prawna budowa danej społeczności, związanej organizacją państwową.

Naczelne zasady prawne społecznego współżycia obywateli w Rzeczypospolitej Polskiej ustala jej Konstytucja i na niej wspiera się prawny ustrój małżeństwa według niniejszego projektu.

---

## C.

### ZASTOSOWANIE ZASAD KONSTITUCJI W PRAWIE MAŁŻEŃSKIM.

#### 1. MAŁŻENSTWO — PRZEDMIOTEM PRAWA PAŃSTWOWEGO.

Małżeństwo, na którym wspiera się budowa rodziny i państwa, które zatem jest jedną z podstaw porządku społecznego, stanowi przedmiot ustawodawstwa państwowego, obejmującego, w myśl art. 3 Konstytucji, „stanowienie wszelkich praw publicznych i prywatnych“.

Państwo Polskie, jak ogół współczesnych państw pokrewnej nam kultury, jest formą skupienia całokształtu politycznego i prawnego życia obywateli. Państwo to opiera się na porządku indywidualistycznym, biorącym człowieka — jednostkę za bezpośredni ośrodek swej organizacji. Ale jeżeli Rzeczpospolita ma trwać, interes jednostkowy powinien być w niej urzeczywistniany tylko w harmonii z interesem współobywateli, tylko z poszanowaniem jej praw.

W organizacji prawnego życia jednostka staje wprost w obliczu państwa. Od niego obywatel doznaje obrony, gwarancji swej wolności, przed nim odpowiada, jemu wprost podlega, jemu wprost obowiązany jest wierność oraz daninę mienia i życia. Moc i spoistość państwa wymagają, by każdy obywatel wyczuwał swój bezpośredni związek, swoją wspólność z państwem i to nie tylko przez płacenie podatków, uleganie sekwestrom, rygorom policyjnym i wojskowym, ale przez

każdy akt swego życia, który, wykraczając poza ramy stosunków ściśle prywatnych, wprowadza obywatela w dziedzinę interesów publiczno-społecznych. A takim aktem jest przedewszystkiem zawarcie i ustanie małżeństwa, tworzącego rodzinę, która jest podstawą państwa.

Polska, której dziejowy rozwój od wieków odbywał się w warunkach, nie sprzyjających wyrobieniu w narodzie głębszego poczucia własnej państwowości, dziś, po swem politycznem odrodzeniu, musi we wszystkich dziedzinach publicznego życia, a zwłaszcza w tej, tak ważnej społecznie, jak małżeństwo i rodzina, przestrzegać rzeczywistego wykonywania swych praw zwierzchnictwa, i nie może zadowolnić się zachowaniem ledwo ich pozoru, przekazując normowanie i wykonywanie prawa małżeńskiego innym organizacjom, choćby najgodniejszym.

Niema miejsca na żadną pośrednią pomiędzy państwem i jego obywatelem organizację, która mogłaby objąć zamiast państwa prawną władzę nad obywatelem, która środkami prawa państwowego mogłaby mu nakazać wobec siebie wierność lub posłuszeństwo. Byłoby to zniekształceniem bezpośredniego stosunku państwa do obywatela, osłabieniem ich wzajemnego związku, zaniechaniem przez państwo gwarancyj obywatelskich, wejściem na drogę przekształcenia demokratycznego państwowego ustroju w federację pośrednich organizacyj i przesunięciem dotychczasowego ośrodka państwowego ustroju z człowieka — jednostki, w ich kierunku.

Rola niepaństwowych organizacyj, jak kościoły, może być tedy w państwie jedynie współdziałająca, nie zastępczą lub naczelną w dziedzinach, które ściągają się do społeczno-publicznego życia w państwie. Państwo ze swej strony, nie wyrzekając się swych praw i kompetencji, udziela tamtym, uznanym przez się organizacjom, swojej opieki oraz obrony, aby mogły rozwijać swoje współdziałanie.

Taki pogląd na stosunek państwa i jego praw do praw kościelnych ma swój wyraz w Konstytucji i kodyfikacja prawa małżeńskiego musi przy nim stać, jako przy konstytucyjnym. Co prawda, jeszcze dziś słyhać żądania, aby w Pol-

sce uznać prawo kanoniczne za obowiązujące, nietylko w wewnętrznych sprawach kościelnych, jak to wynika z art. 114 Konstytucji, ale, jako prawo, zastępujące polskie cywilne prawo państwowe. Jest to jednak nie do pomyślenia ze względu na zwierzchnictwo Państwa Polskiego oraz ze względu na praktyczne skutki stanu rzeczy, jakie wytworzyłyby się po uznaniu prawa kanonicznego za prawo, mające moc państwowego<sup>1)</sup>.

---

<sup>1)</sup> Art. 114 Konstytucji stanowi, że „Kościoł rzymsko-katolicki rządzi się własnymi prawami“, zatem może się nimi rządzić na terenie Polski bez specjalnego każdorazowego ich przez Rzeczpospolitą rozpatrzenia i uznania. Inne kościoły mniejszości religijnych, w myśl art. 115 Konstytucji, również „rządzą się własnymi ustawami“ ale, w przeciwstawieniu do kościoła rzymsko-katolickiego, ich ustawy powinny uzyskać uznanie ze strony Państwa. Konstytucja stawia przytem warunek, żeby ustawy kościelne „nie zawierały postanowień sprzecznych z prawem“ Państwa Polskiego.

Ani art. 114, ani art. 115 Konstytucji, ani żaden inny, nie mówią przytem, aby prawa, któremi się rządzą Kościoły w Polsce, stawały się przez to prawem rządzącym Rzeczpospolitą. To znaczy, że Konstytucja nie nadaje prawom kościelnym charakteru praw państwowych: pozwala prawa kościelne stosować na terytorjum Polski w stosunkach wewnętrzno-kościelnych, ale ich nie uznaje za swoje.

Stoi to w pewnym związku z faktem, że Konstytucja Polska nie zna pojęcia wyznania „państwowego“, którego naukę Rzeczpospolita przyjąłaby urzędownie za własną. Wszystkie wyznania w Polsce uznane są za równouprawnione, zaś wyznanie rzymsko-katolickie, jako religia przeważającej większości narodu, zajmuje stanowisko „naczelnego wśród równouprawnionych“ (art. 114 Konstytucji), a więc pierwsze wśród równych, nie zaś wyłączone.

Stosunek Państwa Polskiego do Kościoła rzymsko-katolickiego ustalać ma według Konstytucji konkordat ze Stolicą Apostolską (art. 114), stosunek do kościołów mniejszości religijnych ustalać ma specjalna polska ustawa, uchwalona „w drodze ustawowej po porozumieniu się z pewnymi reprezentacjami tych kościołów“ (art. 115).

Konkordat, zawarty w 1925 r. przez Rzeczpospolitą Polską ze Stolicą Apostolską, wogóle nie porusza zagadnień prawa małżeńskiego, a w szczególności ani słowem nie wspomina o tem, aby Rzeczpospolita uznawała moc katolickiego prawa małżeńskiego, jako prawa państwowego w Polsce. W zakresie sądownictwa, konkordat zapewnia kościołowi katolickiemu (art. 1) „swobodne wykonywanie Jego jurysdykcji“, która

Tak więc polskie prawo małżeńskie, jako prawo cywilne Rzeczypospolitej, powinno obejmować całokształt przepisów, niezbędnych do zapewnienia małżeństwu prawnego ustroju, odpowiadającego zasadom własnego państwowego porządku

jest jurysdykcją kościelną. Tekst francuski konkordatu wyraźnie to precyzuje („Sa juridiction ecclésiastique“). Jest to zresztą i tak oczywiste, bo Państwo zapewnia kościołowi wykonywanie tylko Jego jurysdykcji, a nie przekazuje mu w konkordacie jurysdykcji w sprawach prawa państwowego. W myśl powyższego, Stolica Apostolska nie domagała się nigdy zmiany dotychczasowego sądownictwa państwowego w sprawach, objętych prawem kanonicznym, a więc, np. zniesienia w województwach zachodnich i południowych kompetencji sądów cywilnych w sprawach małżeńskich czy to katolików, czy innych chrześcijan. Nie żądała też zniesienia duchownych wyznań niekatolickich (ewangelickiego, prawosławnego) w województwach środkowych i wschodnich, pomimo że katolickie prawo kanoniczne, w myśl kanonu 1960, uznaje w stosunku do osób wyznań niekatolickich, jako wyłączną, własną kompetencję katolicką sądów duchownych.

Jest rzeczą jasną, że konkordat dotyczy tylko jurysdykcji kościelnej, nie zaś państwowej, bo wogóle przedmiotem konkordatu, jak to stwierdza wstęp do niego, było „ustalenie zasad, które mają kierować sprawami kościelnymi na ziemiach Rzeczypospolitej“.

Z tych samych źródeł co twierdzenie, że katolickie prawo kanoniczne ma w Polsce moc ze skutkami cywilno prawnymi, wypływa pogląd, jakoby katolickie sądy duchowne nie były w Polsce obowiązane do przestrzegania przepisów państwowego prawa małżeńskiego z 1836 r.

Pogląd ten został nawet wprowadzony w życie, bowiem katolickie sądy duchowne w Kongresówce, istotnie nie stosują się w praktyce do państwowego prawa małżeńskiego z 1836 r. i to pomimo, że właśnie na zasadzie upoważnienia, udzielonego im przez to prawo 1836 r., sądy duchowne powołane są do wyrokowania, mającego moc dla prawa cywilnego. Jednak Sąd Najwyższy uznał nieważność w obliczu prawa cywilnego takich orzeczeń sądów duchownych, które zapadły wbrew przepisom prawa cywilnego, t. j. prawa małżeńskiego z 1836 r. (zob. wyrok Sądu Najwyższego nr. 172/1926 w przedmiocie kompetencji sądu duchownego). Wyrok Sądu Najwyższego zapadł już po wydaniu Konstytucji oraz po zawarciu przez Rzeczpospolitą konkordatu. Zatem Sąd Najwyższy nie znalazł ani w Konstytucji, ani w konkordacie zasady, usprawiedliwiającej moc w obliczu prawa państwowego takich wyroków sądów duchownych, które oparto wyłącznie na prawie kanonicznym, bez zastosowania się do przepisów państwowego prawa cywilnego.

Zatem z samego faktu, iż „kościół rządzi się własnymi prawami“,

społecznego w Polsce. Polskie prawo małżeńskie nie może odwoływać się, jako do obowiązujących w Polsce w charakterze prawa państwowego, do praw kanonicznych i przepisów poszczególnych wyznań.

---

nie można jeszcze wyprowadzać ani wniosku, że prawo to stało się ipso facto cywilnie obowiązującym, ani wniosku, że Państwo wyrzekło się własnej jurysdykcji sądowej w dziedzinie przez prawo kanoniczne normowanej.

Takie wnioski nie miałyby również żadnej podstawy w stanowisku Stolicy Apostolskiej, która uznaje odrębność państwowego prawa małżeńskiego od prawa kościelnego. Wynika to z następującego oświadczenia Encyklik z 10.II.1880 r. i z 30.XII.1930 r.: „Nikt nie wątpi, że założyciel Kościoła, Jezus Chrystus, pragnął, by władza kościelna odrębna była od władzy świeckiej i by każda z nich wolna i swobodna do swoich celów dążyła“. „Jedna i druga władza naczelna mogą bez wszelkiego uszczuplenia swych praw lub zwierzchniej władzy we wzajemnej zgodzie i przyjaznym porozumieniu, ku pożytkowi obydwu społeczności złączyć i zrealizować się i wspólnie nad małżeństwem czuwać“.

Zgodnie z powyższym, współczesne prawo kanoniczne nie stawia sobie za bezpośredni cel zastępowania prawa cywilnego państw cywilizowanych. Jest ono w przeciwstawieniu do dawnego prawa kanonicznego, prawem wewnątrzno-kościelnem. Z tego stanowiska należy je oceniać.

Jeżeli więc prawo kanoniczne zawiera szereg przepisów o osobach, o rzeczach, zobowiązaniach, t. j. przedmiotach uregulowanych już w kodeksach cywilnych, to z tego nie wynika, aby Prawo kanoniczne zamierzało te kodeksy zastępować. Podobnie należy traktować przepisy kanoniczne o powszechnym obowiązku przyjmowania Ewangelii, głoszonej przez Kościół (kanon 1322), o prawie Kościoła do nakładania kar świeckich (kanon 2214), do zakazywania książek (kanon 1384), do żądania, niezależnie od władz cywilnych, opłat na cele kultu, dla należytego utrzymania kleru oraz na inne właściwe cele (kanon 1496) i t. d.

Pomimo, że są to przepisy prawa kanonicznego, nie możnaby ich stosować, jako państwowych w Rzeczypospolitej. To samo stosuje się do szeregu przepisów prawa małżeńskiego, które przecież stanowi część prawa kanonicznego. Można przytoczyć poniższe, tytułem przykładu:

a) małżeństwo ochrzczonych (a więc również niekatolików) podlega katolickiemu prawu kanonicznemu (kanon 1016);

b) sprawy małżeńskie między ochrzczonymi, a więc również między niekatolikami, należą wyłącznie do katolickiego sądu duchownego (kanon 1960);

## 2. KONSTYTUCYJNE SĄDOWNICTWO CYWILNE W SPRAWACH MAŁŻEŃSKICH.

W wykonaniu władzy zwierzchniej Narodu, wymiar sprawiedliwości w Rzeczypospolitej należy do niezawisłych sądów (art. 2 Konstytucji), których ustrój i sposób działania określa polskie ustawodawstwo (art. 75 Konstytucji), które orzekają w imieniu Rzeczypospolitej (art. 74 Konstytucji), których sędziów mianuje Prezydent Rzeczypospolitej (art. 76 Konstytucji), a ci w sprawowaniu swego urzędu są niezawisli i podlegają tylko ustawom (art. 77 Konstytucji).

Sprawy wynikłe na tle państwowego prawa małżeńskiego, jako sprawy cywilne, podlegają powyższym sądom państwowym oraz ustanowionemu dla spraw sądowych cywilnych, Sądowi Najwyższemu (art. 85 Konstytucji). Przytem żadna ustawa nie może zamykać obywatelowi tej drogi sądowej dla dochodzenia krzywdy (art. 98 Konstytucji).

Wobec powyższego, sprawy wynikłe na tle państwowego prawa małżeńskiego, nie mogą podlegać innym sądom, jak państwowym. W szczególności, niemożliwe jest oddanie tych spraw sądom kościelnym, jako nie czyniącym zadość warunkom Konstytucji o wymiarze sprawiedliwości w Rze-

---

c) tylko najwyższa kościelna władza katolicka może stanowić przeszkody do małżeństwa również dla ochrzczonych — niekatolików (kanon 1038);

d) nikt oprócz Papieża nie może znosić, ani zmieniać przeszkód do małżeństwa (kanon 1040);

e) sędzia kościelny może własną władzą orzekać dodatkowo o czystości świeckich skutkach małżeństwa (kanon 1966) i t. d.

Jedne z tych przepisów wynikają z założeń czysto teologicznych, inne z potrzeby ustalenia pojęć, które prawo kościelne operuje w swej wewnętrznej praktyce, inne z potrzeby organizacji wewnętrznego życia kościoła, wreszcie, są takie, które dyktuje charakter prawa kanonicznego, jako powszechnego prawa katolickiego, przeznaczonego dla wszystkich części świata, nie wyłączając najmniej kulturalnych jego zakątków, w których może ono być nieraz jedynym prawnym regulatorem cywilizowanego życia. Ale przypadek ten nie zachodzi w Rzeczypospolitej Polskiej, podobnie jak nie zachodzi w żadnym z kulturalnych krajów europejskich, które też prawa kanonicznego za państwowe nie przyjmują.

czypospolitej. Nie zmienia stanu rzeczy okoliczność, czy dany sąd kościelny podlega nadzorowi władz państwowych, czy też jej nie podlega, czy zachowuje niezależność od instancji polskiego sądownictwa państwowego, albo nawet podlega wprost instancji pozakrajowej<sup>1)</sup>.

Projekt prawa małżeńskiego, przekazując jurysdykcję sądom państwowym Rzeczypospolitej, powierza ją sądom powszechnym (art. 81). Jednocześnie dla usunięcia wątpliwości, jakie mogłyby się nasunąć, powyższy artykuł wyjaśnia, że tej jurysdykcji „nie naruszają przepisy, któremi uznane w Rzeczypospolitej kościoły i wyznania kierują się w zakresie swego samorządu wewnętrznego w stosunku do swych wyznawców“ i których działania, w zakresie praw kościelnych, projekt prawa małżeńskiego nie dotyka<sup>2)</sup>.

---

1) Już w r. 1825 Sejm Królestwa Polskiego przyjął do uchwalonego przezeń prawa małżeńskiego w materji nieważności rozwodów i rozłączenia zasadę sądownictwa cywilnego z następujących powodów:

„1. Że Konstytucja nasza sądów duchownych nie zna.

2. Że sądy duchowne, od obcej władzy zawisłe, ubliżają powadze panującego i nie mogą być co do organizacji swej poprawione, choćby istotna tego zachodziła potrzeba.

3. Że od czasu zaprowadzenia kodeksu cywilnego francuskiego do kraju naszego, przez ciąg lat 17 sądy cywilne w materji nieważności małżeństwa, rozwodów i rozłączenia od stołu i łoża wyrokowały, a przeciw żadna o to reklamacja do rządu ze strony Głowy Kościoła katolickiego nie zaszła.

4. Że to samo działo się we Francji, nietylko za kodeksu cywilnego, ale nawet przed kodeksem, a przecież religja katolicka była tam i jest przez panujących i przez największą część ludu wyznawana.

5. Że w Austrii, w kraju, gdzie religja katolicka jest panująca i gdzie monarcha przyznany ma sobie i dotąd niezaprzeczony tytuł „Jego Apostolskiej Mości“, sądom cywilnym wyż rzezcone sprawy są poruczone.

6. Że małżeństwo nietylko jest aktem religijnym, lecz oraz kontraktem cywilnym, z którego wynikających skutków cywilnych rozstrzyganie nie może być powierzone innym sądom, jak tylko konstytucyjnym“. (Powody urzędowe do ks. I KCP).

2) Prawodawstwa państw zachodnio-europejskich przekazują powszechnie sądom państwowym rozpatrywane spraw, powstałych w zakresie państwowego prawa małżeńskiego. Na tem stanowisku stoi



### 3. JEDNOLITOŚĆ PRAWA MAŁŻEŃSKIEGO.

Jedność państwowa Rzeczypospolitej nakazuje jednolitość prawodawstwa, jako wyrazu tego poczucia porządku prawnego, który Naród przez swe organa ustawodawcze ustanawia dla ogółu swych obywateli, bez względu na zachodzące między nimi różnice, przekonaniowe, wyznaniowe, narodowościowe, stanowe lub gospodarcze, raczej z uwzględnieniem wszystkich tych czynników, które dają się ująć w harmonijną całość we współżyciu obywateli w środowisku wspólnej Rzeczypospolitej, jako wspólnej Ojczyzny, jako wspólnego dobra. W tem znaczeniu państwowe prawo małżeńskie jest unormowaniem wspólnego dla całego narodu ładu społecznego w dziedzinie małżeństwa i musi być czynnikiem zjednoczenia, nie zaś rozgraniczenia i rozdziału.

Wymóg jednolitości nabiera szczególnej wagi w Państwie Polskiem, do niedawna rozdartem, niejednolitem, co do składu narodowościowego i wyznaniowego<sup>1)</sup>, gdzie węzły wspólności prawnej, jako podstawa jedności państwowej, powinny

---

w szczególności: Anglja, Austria, Belgja, Czechosłowacja, Danja, Francja, Finlandja, Holandia, Grecja, Niemcy, Norwegja, Rumunja, Szwajcaria, Szwecja, Węgry i t. d.

Według reformy prawa włoskiego, wprowadzonej na skutek układu Laterańskiego Italji ze Stolicą Apostolską w 1929 r., sądownictwo w sprawach małżeńskich zostało urzędzone w Italji w zasadzie, jako cywilne. Mianowicie, wyłącznie do sądu cywilnego należą:

wszystkie sprawy osób, które zawarły ślub cywilny, choćby były katolikami;

wszystkie sprawy nie-katolików;

wszystkie sprawy o separacji między katolikami.

Natomiast sąd duchowny ocenia ważność ślubu zawartego w kościele katolickim oraz rozwodu katolików za dyspensą papieską. W obu tych przypadkach wyrok sądu duchownego sam przez się nie ma mocy cywilnej. Po przedstawieniu Trybunałowi Sygnatury Ap. ma być złożony cywilnemu Sądowi apelacyjnemu; dopiero jego uchwała może być wpisana do akt stanu cywilnego.

1) Stan ludności w Polsce według wyznań w 1930 r.:

Katolików — 64,0; prawosławnych — 12,4; greko-katolików — 10,9; mojżeszowego — 9,7; ewangelików — 2,7; innych — 0,3.

być metknięte; realizacja tej jednolitości stanowi dziś główne zadanie nowego ustawodawstwa Rzeczypospolitej.

Z tych wychodząc założeń, projekt prawa małżeńskiego nie przyjmuje systemu wyznaniowych przepisów, znanego niektórym ustawom małżeńskim, odziedziczonym przez Polskę po państwach zaborczych i staje na stanowisku jednolitego normowania dla wszystkich obywateli Rzeczypospolitej.

a) *Konstytucyjna równość obywateli niezależnie od wyznania.*

Zasada jednolitości prawa znajduje swe uzupełnienie w zasadzie równości wszystkich obywateli wobec prawa, uświęconej w art. 96 Konstytucji. Każdy obywatel, w uznaniu jego ogólnoludzkiej godności oraz na skutek samego faktu uczestnictwa w danej zbiorowości państwowej, ma w niej na własnym prawie oparte stanowisko obywatela państwa. Ponieważ wszyscy obywatele czynią zadość powyższym warunkom, stanowisko prawne wszystkich, jako obywateli państwa, jest równe, bez względu na osobiste uzdolnienie każdego, jego poglądy, wierzenia, pochodzenie czy majątek. Ta prawna równość obywatelska w państwie ma dwojaki charakter: 1) formalny, polegający na tem, że te same warunki zewnętrzne są wymagane narówni od wszystkich, którzy korzystają z równości obywatelskiej, 2) materialny, polegający na tem, że do wszystkich obywateli ma zastosowanie jednolita rzeczowo treść państwowego przepisu prawa. Jedno bowiem jest prawo dla wszystkich.

Z tą konstytucyjną prawną równością obywateli w Państwie nie można utożsamiać równości, która polega na tem, że każdego narówni obywatela uważa się za podlegającego nie jednej wspólnej dla wszystkich normie prawnej, ale takiej specjalnej, która odpowiada poglądom pewnej społeczności, której ten obywatel jest członkiem, np. społeczności wyznaniowej.

Taka równość, z punktu widzenia prawa państwowego, byłaby tylko formalną, bo ogranicza się ona do stosowania jednolicie do wszystkich obywateli tego samego zewnętrzne-

go warunku (t. j. warunku należenia do pewnych społeczności), od którego zależy poddanie danego obywatela jednej z różnych pod względem materialnym kategorii norm prawnych.

Równość taka nie jest materialną, bo nie poddaje ogółu obywateli przepisom prawnym tej samej treści. A więc równość ta nie jest identyczna z równością, zawarowaną obywatelom przez Konstytucję Rzeczypospolitej, t. j. z równością, w powyższem rozumieniu, formalną i materialną zarazem. razem.

Poza względami równości konstytucyjnej, za jednolitością prawa małżeńskiego przemawia praktyczna niemożność stosowania do obywateli, zależnie od ich wyznania, różnych systemów prawa już to dopuszczających rozwodu, już to zakazujących go. W tym razie występuje jako stałe zjawisko, obchodzenie zakazów prawa przez zmianę ad hoc wyznania, a tem samem przez poddanie się obywatela dogodniejszemu systemowi prawnemu, co prowadzi do bezładu prawnego, do niedopuszczalnego w praworządnem państwie wyboru przez interesowanych systemu prawnego w zależności od ich chwilowego osobistego interesu; przeciw temu prawodawca jest bezbronny przy współczesnym ustroju państwowym, opartym na wolności sumienia i wyznania.

Wobec tego niniejszy projekt prawa małżeńskiego opiera się na zasadzie jednolitego dla wszystkich obywateli Rzeczypospolitej unormowania małżeństwa bez żadnych odchyleń dla poszczególnych grup obywateli ze względu na ich wyznanie.

b) *Konstytucyjna równość obywateli bez względu na płeć.*

Konstytucyjna zasada równości wszystkich obywateli wobec prawa decyduje również o stanowisku projektu w przedmiocie usunięcia wszelkich przywilejów oraz ograniczeń małżonków ze względu na płeć obywateli.

Uznanie równości obywateli obu płci wobec prawa nie może być oczywiście uważane za zapoznanie przez ustawodawcę faktycznej nierówności małżonków, podobnie jak za-

sada równości obywatelskiej nie zaprzecza ich nierówności życiowej.

Uznanie równości małżonków wobec prawa, jest wyrazem zasady, że nikt nie może być przez prawo uważany za środek dla drugiego, że nikt nie może być uważany za bardziej ograniczonego w prawach od drugiego. Tym sposobem prawo pozwala w jednakich warunkach prawnych rozwijać się przyrodnym właściwościom małżonków, pozostawiając sprawę życiowej przewagi faktycznemu układowi ich sił moralnych i materialnych. Rola prawodawcy polega przytem na umożliwieniu stronie rzeczywiście słabszej obrony praw, ilekroć czułaby się ona pokrzywdzona przez stronę silniejszą. Byłoby przytem sprzeczne z zasadą równości wobec prawa, gdyby ustawodawca chciał ryczałtowo w sposób formalny, a więc, przy różnaitości zjawisk życia częstokroć niewłaściwy, narzucać stronom i to na podstawie ich płci, przywileje lub ograniczenia w uprawnieniach i obowiązkach wzajemnych.

Dotychczasową nierówność wobec prawa między małżonkami motywowano zazwyczaj potrzebą oddania kierownictwa w związku małżeńskim w ręce jednego z małżonków, przeznaczając zgóry do tej roli męża. Jednak w narodzie, który ideje równości przeprowadza w ogólnym politycznym swym ustroju pod postacią republikańską, nie można oprzeć nowoczesnego ustroju rodzinnego na zasadzie monarchicznego władztwa — jednego. Może się taki ustrój trzymać jeszcze siłą tradycji dawnego obyczaju, ale w nowej kodyfikacji nie może uzyskać sankcji słuszności.

Jeżeli zresztą wybór męża na kierownika małżeństwa mógł mieć swoje racje w epoce, gdy ustawodawca stał na stanowisku słabości płci kobiet, dziś, gdy to stanowisko w ustawodawstwie jest zupełnie odrzucone, niema dla tego wyboru żadnego uzasadnienia.

Życiowe wyrobienie kobiet wielokrotnie przewyższa wyrobienie i uzdolnienie mężczyzn. W wewnętrznych stosunkach między małżonkami rozstrzyga nie przepis prawny, a faktyczny układ sił. One decydują o kierowniczej roli jednego z małżonków. Niezgodność formalnego przepisu ze

stanem rzeczywistym zawsze prowadzi do jaskrawej porażki prawa, które w tej dziedzinie najczęściej nie ma sankcji.

W szczególności w prawie polskim niema dziś racji do ograniczenia praw kobiet w małżeństwie. Ani w słowiańszczyźnie wogóle, ani w Polsce zwłaszcza, poczucie prawne nie wyłączało kobiet od sprawowania rządów nawet politycznych i nie odbierało im zasadniczej równości z mężem w zarządzie domowym. Ograniczenie zdolności kobiet do działań prawnych zjawia się u nas dopiero w XIV wieku, już to z rozwojem organizacji stanu rycerskiego, a u włościan — poddaństwa, gdyż wówczas zakres uprawnień obywatelskich był zależny od zdolności pełnienia obowiązków rycerskich, względnie poddańczych. Rola kobiety w życiu narodowym była w Polsce zawsze bardzo wybitna, a w epoce porozbiorowej, gdy przez ograniczenie życia publicznego rodzina stała się ośrodkiem pielęgnowania uczuć narodowych, kobieta była czynnikiem, poważniej niż w innych krajach współdziałającym w rozwoju świadomości obywatelskiej. Nie mniej od ojców hodowały matki w Polsce pokolenia dawne i nowe.

Pomijając coraz mniej liczne dziś, w okresie powojennym, sfery majątkowo uprzywilejowanych, kobieta naogół bierze, według sił swoich, czynny udział w utrzymaniu materialnem rodziny, czy to przez pracę na roli, w fabryce, w warsztacie i biurze, czy też w gospodarstwie domowym. To też dotychczasowe ustawodawstwo polskie, obok przyznania kobiecie praw politycznych, wstąpiło już zdecydowanie na drogę jej równouprawnienia w dziedzinie praw cywilnych.

Niniejszy projekt przeprowadza zasadę równości małżonków wobec prawa w całej pełni zarówno w zakresie ich obowiązków wobec wspólnoty, jak i odpowiedzialności za wspólnotę wobec osób trzecich.

Projekt nie nadaje zasadniczo żadnemu z małżonków przewagi, a w razie różnicy zdań między małżonkami nie podnosi żadnego z nich do godności superarbitra lub decydującego kierownika z samego tytułu, że jest mężem lub żoną. W wyniku tego projekt nie mówi o obowiązkach lub prawach męża albo żony, lecz tylko małżonka. Nieliczne co do tego wyjąt-

ki nie niweczą zasady równości, są bowiem wyrazem pewnego historycznie wyrobionego stanu faktycznego podziału ról w małżeństwie między małżonkami. Podziału tego projekt nie stara się zresztą narzucać małżonkom, jako niezmiennego. I tak, w przedmiocie zamieszkania małżonków projekt, przyjmując za normę, że jest ono w miejscu zamieszkania męża, pozwala małżonkom umówić się inaczej, a w razie sporu decyzję oddaje w ręce tego małżonka, który ponosi główny koszt utrzymania rodziny (art. 33), bowiem interes rodziny wymaga przystosowania się każdego z jej członków do warunków, od których przede wszystkim zależy jej materialny byt. Prawo wyboru nie idzie zresztą tak daleko, aby drugi małżonek był pozbawiony obrony przeciw wyborowi jawnie szkodliwemu dla rodziny. Podobnie co do zarządu gospodarstwem domowym — należy on, według projektu, do żony, jednak małżonkowie mogą się co do tego umówić inaczej. Przyznanie żonie zarządu jest prawem i obowiązkiem zarazem. Może ich żona dochodzić, gdyby jej w ich wykonaniu stawiał mąż przeszkody, w szczególności, gdyby, wbrew swej możliwości, nie dawał jej potrzebnych na gospodarstwo zasobów pieniężnych, na jego udział w wydatkach przypadających. Z drugiej strony, obowiązek żony rodzi prawo męża do żądania od żony, aby obowiązek swój wobec wspólnoty wykonała.

Projekt zastrzega wyraźnie równość praw i obowiązków małżonków wobec dzieci.

#### 4. KONSTYTUCYJNA OCHRONA WOLNOŚCI OBYWATELSKIEJ.

Ustrój prawny Rzeczypospolitej, oparty na porządku indywidualistycznym, polegającym na uznaniu osobowości ludzkiej za podstawę przyrodzoną społeczności, mającym za ośrodek jednostkę — obywatela w jego stosunkach z innymi obywatelami oraz w jego stosunku do tych zespołów życia społecznego, w których jednostka występuje, zapewnia jednostce — obywatelowi ochronę wolności (art. 95 Konstytucji). Dzięki tej wolności odbywa się w zorganizowanym społeczeństwie dopływ żywych sił twórczych, które się rodzą w człowieku. Opierając ład społeczny na prawie wolności, państwo

wiąże swą suwerenność i zobowiązuje się do niekrępowania jednostkowej działalności, dopóki pozostaje ona w harmonii z równoległymi uprawnieniami wolnościowymi innych obywateli oraz z podstawami państwowego życia zbiorowego. Stąd zasada, że ograniczenie wolności osobistej dopuszczalne jest tylko w przypadkach prawem przepisanych (art. 97 Konstytucji), w interesie życia zbiorowego.

Zagadnienie ochrony wolności obywatelskiej w prawie małżeńskim przejawia się w zapewnieniu każdemu obywatelowi możliwości korzystania z prawnej organizacji małżeństwa bez względu na jego pochodzenie, narodowość, język, rasę lub religię, w szczególności w zapewnieniu mu wolności wyznania i sumienia oraz w ustaleniu równowagi pomiędzy interesem życia zbiorowego a wolnością osobistą człowieka, t. j. w ustaleniu właściwych granic wolności obywatelskiej.

#### a) *Wolność sumienia i wyznania*

W rozwinięciu konstytucyjnej zasady wolności sumienia i wyznania (art. 111, 112 Konstytucji), polskie państwowe prawo małżeńskie winno przewidywać taką organizację, która pozwoliłaby każdemu obywatelowi zastosować się w dziedzinie życia, tem prawem objętej, do nakazów własnego przekonania i wyznania; z drugiej strony, prawo państwowe tam tylko może stosować przymus postępowania, według zasad zgóry obywatelom narzuconych, gdzie ten przymus ma swe uzasadnienie w ogólnym, równym dla wszystkich obywateli porządku publicznym, nie zaś w nauce poszczególnego wyznania, do której zastosowanie się obywatela jest, z punktu widzenia państwowego, sprawą jego sumienia, sprawą, stojącą poza wpływami państwa. Dopóki państwo nie wchodzi na drogę etatyzacji przekonań religijnych, dopóty nie może zejść ze stanowiska ścisłego przestrzegania wolności wyznaniowej, a tem samem powstrzymania się od wszelkiego przymusu państwowego, celem zniewolenia obywateli do przestrzegania przepisów wyznania, nawet tego, do którego należą. Prawo małżeńskie musi mieć bowiem wzgląd na przepis art. 112

Konstytucji, który stanowi, że „nikt nie może być zmuszony do udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych“, a zatem ani w czynnościach religijnego zawarcia lub ustania małżeństwa, ani w szczególności w obrzędach ślubu kościelnego.

Realizację tych zasad umożliwia uznanie przez projekt (art. 24 i nast.) zarówno świeckiej formy zawarcia małżeństwa, jak i kościelnej, za jednakowo dopuszczalne. Każdy obywatel może zawrzeć małżeństwo albo przed świeckim urzędnikiem stanu, albo przed duszpasterzem. Z drugiej strony, projekt nie zmusza nikogo ani do obowiązkowego<sup>1)</sup> zachowania świeckiej formy, jeżeli tylko wolą stron jest zawarcie ślubu kościelnego według obrządku w państwie uznanego. Projekt stoi na stanowisku swobody stron w wyborze jednej z powyższych form ślubu<sup>2)</sup>. Ta swoboda wyboru formy nie umniejsza w niczem pewności, że sam fakt wymiany przez strony wzajemnego oświadczenia małżeńskiego (consensus maritalis) istotnie nastąpił, skoro tylko fakt ten został potwierdzony przez duszpasterza, przez strony oraz przez świadków i doniesiony został urzędnikowi stanu cywilnego dla sporządzenia urzędowego aktu małżeństwa. Ponieważ

---

<sup>1)</sup> Obowiązkowe śluby cywilne wprowadzone są w następujących państwach europejskich: Francja, Holandia, Belgia, Niemcy, Rumunia, Szwajcaria, Węgry, Portugalia.

<sup>2)</sup> Podobny (z pewnymi odmianami) system istnieje w Anglii (od 1836 r.), w Szwecji (od 1908), w Norwegii (od 1918), Czechosłowacji (od 1919), Danii (od 1922). Nowe prawo Italji, na skutek układu zawartego ze Stolicą Apostolską w 1929 r. odstąpiło od dotychczasowego systemu obowiązkowych ślubów cywilnych i przeszło do systemu dopuszczalności obu form: cywilnej oraz kościelnej. Zaprowadzenie tego systemu w katolickiej Italji na skutek układu ze Stolicą Apostolską świadczy, że uznaje ona takie urządzenie sprawy zawarcia małżeństw w formie dowolnej za zgodne z jej stanowiskiem wobec państwowego prawa małżeńskiego.

Encyklika z 31 grudnia 1930 „o małżeństwie chrześcijańskim“ stawia „wszystkimi za przykład“ fakt zawarcia z Królestwem Italji konwencji, na której podstawie zaszła „pokojowa ugoda“ przyznania przez państwo mocy prawnej ślubom kościelnym. Mają one tę moc narówni z obowiązującymi w Italji ślubami cywilnymi.

Na takim samym systemie równoległości obu form cywilnej i kościelnej, opiera się niniejszy projekt.



chodzi o duszpasterzy wyznań w państwie uznanych, niema tytułu do odmawiania zaufania ich zaświadczeniom, w powyższych warunkach składanym. Z drugiej strony, jednorazowe złożenie oświadczenia małżeńskiego uważać należy za wystarczające i powtarzanie go raz przed urzędnikiem stanu cywilnego, drugi raz przed duszpasterzem, jest zbędne, skoro istota tego oświadczenia o zawarciu dożgonnego związku małżeńskiego jest w obu przypadkach ta sama, pomimo odmienności jego skutków, raz cywilnych, drugi sakramentalnych.

W przedmiocie ustania wspólnoty małżeńskiej, projekt prawa dopuszcza zarówno formy rozłączenia, jak i rozwodu, nie zmuszając nikogo do uciekania się do jednej z nich wyłącznie, gdyby ta nie odpowiadała przekonaniom obywatela. Z drugiej strony, nikt nie jest pozbawiony rozwodu, jeżeli tylko zachodzi słuszny powód do wyrzeczenia zerwania wspólnoty małżeńskiej i jeżeli obywatel domaga się tej formy zerwania, jako zgodnej z jego przekonaniem.

Wreszcie, w przedmiocie jurysdykcji sądowej, przekazanie spraw małżeńskich sądowi cywilnemu, jak wykazano powyżej, w niczem nie przeszkadza obywatelom poddania sprawy sądowi duchownemu właściwego wyznania, który ją rozpatrzy w zakresie swej kościelnej kompetencji.

##### 5. OGRANICZENIE WOLNOŚCI ZE WZGLĘDU NA CHARAKTER INSTYTUTU MAŁŻEŃSTWA.

Przy ustalaniu równowagi między wolnością osobistą człowieka oraz interesem życia zbiorowego należy mieć w prawie małżeńskim wzgląd przede wszystkim na naturę samego związku małżeńskiego, który jest samoistnym ustrojem organicznym, posiadającym własne ponadjednostkowe interesy. Nie zależą one od tego, kto jest członkiem wspólnoty małżeńskiej, bo przeróżni ludzie wchodzą w związki ze sobą, zmieniają się osoby mężów i żon, ale niezmiennie trwa samo małżeństwo, jako instytut prawno-społeczny, niezmienną jest istotna natura tego instytutu i jego rola w podtrzymaniu i w rozwoju społecznego współżycia ludzi naszej kultury.

Świadomość tej natury małżeństwa i jego roli różną była w rozwoju dziejów i różny znajdowała wyraz w ustawodawstwie, a zwłaszcza w nauce prawa, gdzie, oderwana od rzeczywistości społecznej interpretacja, budowała konstrukcje „umowy“ małżeńskiej według szablonu umów obligacyjnych, nie przystosowanych do pojęć prawa małżeńskiego i do sytuacji faktycznych, w małżeństwie zachodzących.

W naszej świadomości współczesnej instytut małżeństwa zarysowuje się w świetle idei demokratycznej, która, powołując wszystkich do korzyści życia społecznego, domaga się od nich wszystkich uznawania za naczelną interesów tego zbiorowego życia, i przystosowania do nich osobistych interesów człowieka. Interesy osobiste każdego z małżonków są uprawnionym i pożytecznym współczynnikiem zorganizowanego życia społecznego w tych tylko ramach, t. j. w harmonii z interesem szerszego organizmu społeczności.

Ta powszechna dostępność małżeństwa dla ogółu obywateli, przy jednoczesnym uznaniu go za wyłączną legalną formę pożycia dwu płci i tworzenia rodziny, sprawia, że ustawodawca musi pozostawić tak szerokie ramy indywidualnej wolności, aby w nich mogła znaleźć zaspokojenie cała bogata różnorodność przejawów ludzkich indywidualności, nie sprzecznych z interesem zbiorowości. To też ograniczenia tej wolności, o ile nie mają być wyczuwane, jako uciążliwy przymus, muszą być utrzymane w zakresie, w jakim swym przystosowaniem do współczesnego życia, swą racjonalnością oraz zgodnością z konstytucyjnymi zasadami Rzeczypospolitej, przemawiają do ogólnego przekonania. W przeciwnym razie nie można oczekiwać powszechnego dobrowolnego poddania się tym ograniczeniom i nie uciekania się do innej, niż małżeństwo, formy związków dwu płci, przepisami prawa nie skrepowanych. Dałoby to wynik społecznie szkodliwy, bo związki te, wolne od ograniczeń prawnych są pozbawione opieki prawa nad interesami wspólnoty, przez ten związek powstałej, oraz nad interesami słabszych w tym związku, zwłaszcza kobiet i zrodzonego w nim potomstwa.

a) *Ograniczenie swobody zawarcia małżeństwa.*

W tem rozumieniu rzeczy instytut małżeństwa wymaga prawnego ustroju, który ogranicza swobodę zawarcia małżeństwa wyłącznie ze względów na potrzebę przeszkodzenia w powstawaniu związków, nie odpowiadających powadze moralnej małżeństwa oraz podstawowym warunkom fizycznego i moralnego rozwoju rodziny, jako podstawy organizacji współczesnego państwa. W szczególności społeczeństwo i państwo mają obowiązek dbać o utrzymanie zdrowia rasy, od której dzielności zależy zdolność państwa do walki fizycznej i kulturalnej; ma ono też prawo do obrony przeciw ciężarom, jakie nań spadają przez rodzenie pokolenia o wartości ujemnej, nad którym współczesne wysubtelnione sumienie społeczne ludów cywilizowanych nakazuje rozciągnięcie opieki w szpitalach i domach zdrowia. Instynkt samoobrony wymaga organizacji walki z przestępczością tego bezwartościowego elementu, walki, pochłaniającej siły społeczeństwa i jego zasoby materialne.

Jednak słuszna zasada samoobrony społecznej może być tylko w nieznacznym stopniu przeprowadzona środkami prawa małżeńskiego. Skuteczność tej obrony zależy przede wszystkim od właściwego uświadomienia społecznego, wyrobienia w każdym obywatelu poczucia odpowiedzialności moralnej za los przyszłego pokolenia. Praca nad tem uświadomieniem jest zadaniem ogólnospołecznem, nietylko zadaniem ustawodawstwa cywilnego.

Ustawodawstwo musi się przytem liczyć z okolicznością, że jego, dyktowane względami na higienę rasy zakazy przy zawieraniu małżeństw, podnoszą wprawdzie wartość doboru małżonków, ale nie mogą mieć decydującego wpływu na ogólne podniesienie rasy w społeczeństwie, bowiem nie usuwają możliwości płodzenia potomstwa w związkach nieślubnych, z których potomstwo, znajdując się w położeniu wogóle niepomyślnem, stanowi element szczególnie podatny do ulegania ujemnym skutkom obciążenia dziedzicznego. A statystyka wykazuje wzrost dzieci nieślubnych w związku z nadmiernem

rozszerzeniem zakazów wstępowania w związki małżeńskie i wogóle z ich utrudnianiem, czego zatem należy unikać.

Ponieważ przytem bezpośrednio przymusowe regulowanie w ludzkiej społeczności urodzeń jest niemożliwe, prawo musi wpływ swój ograniczyć:

a) do stanowienia niezbędnych zakazów zawierania małżeństw przez osoby o wybitnie ujemnej wartości ustroju, szkodliwego czy to dla drugiego współmałżonka, czy dla wspólnego ich potomstwa;

b) do wzbudzenia swem stanowiskiem, sprzyjającym interesom rasy, czujności samych nowożeńców w obronie własnej oraz ich przyszłego potomstwa;

c) do umożliwienia małżonkom, już w związkach małżeńskich będącym, wyjścia ze wspólnoty, groźnej dla ich własnego zdrowia oraz dla zdrowia ich potomstwa<sup>1)</sup>.

b) *Ograniczenie swobody ustalania zakresu obowiązków małżeńskich.*

Instytut małżeństwa wymaga organizacji, która ogranicza swobodę w ustalaniu praw i obowiązków każdego z mał-

<sup>1)</sup> Prawodawstwa współczesne coraz powszechniej przyjmują ten punkt widzenia, świadomie odstępując ze stanowiska indywidualistycznego ujmowania małżeństwa ku bardziej społecznemu, z uwzględnieniem jego biologicznej wartości. Przejawia się to: a) w podniesieniu najniższej dopuszczalnej skali wieku nowożeńców, b) w zakazie małżeństw osób umysłowo chorych (nie tylko ze względu na wadę ich oświadczenia woli, ale nawet w razie, gdyby chciały zawrzeć małżeństwo w okresie wolnym chwilowo od obłąkania), c) w ograniczeniu zdolności do małżeństwa osób ubezwłasnowolnionych, zwłaszcza z powodu chronicznego zatrucia alkoholem, d) w przystosowaniu zakazu małżeństw między krewnymi do względów biologicznych, e) w unieważnianiu z urzędu oraz w rozwiązywaniu związków osób umysłowo chorych (np. Szwajc. K. C. art. 120, 141 i Niem. K. C. § 1569), f) w dopuszczalności zerwania wspólnoty przez unieważnienie, rozłączenie lub rozwód: aa) w razie ukrycia przez jednego z nowożeńców choroby, szkodliwej dla współmałżonka lub potomstwa (Szw. K. C. art. 125), bb) w razie jeżeli jeden z nowożeńców był w błędzie co do takich istotnych właściwości drugiego małżonka, że nie można przypuszczać, aby, wiedząc o nich, zawierał z nim związek małżeński (por. Szwajc. K. C., art. 124; Niem. K. C. § 1333, 1334). Do tej grupy (f) należą między innymi: gruźlica, choroby weneryczne, alkoholizm, narkomanja.

żonków ze względu na ochronę jednostki nie tylko z tytułu jej ogólnoludzkiej godności, ale przede wszystkim i z tytułu jej współuczestnictwa w danym związku. Już sam charakter związku małżeńskiego, wciągającego w szeroki zakres w sferę swych interesów fizyczną i moralną osobowość każdego z współmałżonków, wymaga prawnego zabezpieczenia w małżeństwie warunków rozwoju tej osobowości. Zabezpieczenia tego wymaga również interes samego związku małżeńskiego, bo od możliwie najpełniejszego współdziałania w nim każdego z małżonków zgodnie ze swą naturą, uzupełniająca się i doskonaląca w wspólnym wysiłku życiowym, zależy rozwój samego małżeństwa. Zahamowanie tego współdziałania ze strony jednego z współmałżonków, pozbawia związek naturalnego dopływu niezbędnych do jego życia sił, których nie można zastąpić nawet wysiłkiem drugiego małżonka ze względu na przyrodzoną dwubiegunowość organizacji małżeństwa, w którym każdy z małżonków ma fizyczne i moralne własne zadania.

c) *Ograniczenie swobody zrywania wspólnoty małżeńskiej.*

Na czoło ograniczeń swobodnego uznania jednostki w małżeństwie wysuwa się wreszcie zagadnienie wpływu woli małżonków na trwanie lub ustanie samego ich związku małżeńskiego.

aa) *Trwałość małżeństwa — niezbędna dla dobra jednostki.*

Jako instytut prawny, jako samoistny organizm, stanowiący komórkę życia społecznego, instytut małżeństwa jest formą organizacyjną, w której stała, przyrodzona właściwość człowieka, z dwubiegunowości budowy świata organicznego wpływająca, znajduje ramy do zharmonizowania się z całością kształtem życia społecznego. Jako instytut prawny, małżeństwo ma własny byt zbiorowy, ponadjednostkowy i własne cele, nie przemijające dopóki trwa życie społeczne.

Jak każdy organizm, instytut małżeństwa ma właściwo-

ści dynamiczne, t. j. doskonalenia się, dopóki idzie w kierunku rozwoju dodatniego, a to odbywa się przez doskonalenie tych konkretnych wspólnot małżeńskich, których zespół w każdym czasie wypełnia żywą treścią instytut małżeński danej społeczności. Zaś doskonalenie się wspólnot małżeńskich znajduje wyraz w rozwoju ich członków fizycznym i moralnym. Doskonalenie instytutu małżeństwa sprowadza się zatem do doskonalenia człowieka w małżeństwie. Czynnikiem twórczym jest tu wzajemne oddziaływanie na siebie dwubiegunowych sił różnej płci małżonków, którzy normalnie budzą wzajem w sobie dążenie do „ideału“, w rozumieniu zależnym od stopnia wyrobienia danego człowieka. Najpowszechniejszy wyraz znajduje to dążenie w rozwoju myśli erotycznej, jako „uszlachetnienie“ instynktu rozrodczego. Ale u wyższych typów nie tu jest kres doskonalenia. Żaden z małżonków nie przestaje być mimo wspólnoty małżeńskiej odrębną osobowością ludzką o własnych pragnieniach, którą jednak ta wspólnota przeradza na inną, od dawnej odmienną, przez przeżycia w niej doznane, przez losów rodzinnych bieg, przez wypełnianie obowiązków rodzicielskich, przez żywe wyczucie tej roli ogniwa w łańcuchu przeszłych i przyszłych pokoleń. Aby temu zadaniu doskonalenia człowieka — małżonka, a przez niego wspólnoty, uczynić zadość, trzeba trwałości oddziaływań tej wspólnoty na człowieka, do kresu jego życiowego rozwoju. A tego nie można w zasadzie ustalić inaczej, jak na kres żywota.

bb) **T r w a ł o ś ć m a ł ż e ń s t w a — n i e z b ę d n a d l a d o b r a r o d z i n y.**

Ale nietylko osobisty interes doskonalenia się człowieka wymaga trwałości związków małżeńskich, wymaga tego również ogólny interes współczesnego społeczeństwa, któremu małżeństwo i stworzona przezeń rodzina zapewnia byt z pokolenia w pokolenie, zapewnia moralne wyrobienie obecnych i przyszłych obywateli, poziom ich poczucia społecznego.

Dopóki rola gatunku przeważała w stosunkach między

mężczyzną i kobietą, dopóty nie było warunków dostatecznie ważkich, któreby za trwałością małżeństw przemawiały. Współmałżonek był narzędziem do stworzenia potomstwa. Gdy się to stało, cel został osiągnięty, związek mógł się rozpaść, bo sama miłosna podnieta gatunkowa nie jest z istoty swej na trwałe związana z daną jednostką, uosabiającą gatunkowe walory odmiennej płci.

Idea instytutu rodzinnego, jako organizacji zapewniającej utrzymanie nieprzerwanego łańcucha między przeszłością i przyszłością, była wówczas niemal oderwana od idei małżeństwa. Ośrodkiem rodzinnym był kult domowy przodków, mistyczny z nimi węzeł, bezpośredniość związków krwi między pokoleniami, zapewniająca wieczne trwanie tego samego ducha w coraz nowym kształcie.

Dopiero gdy w małżeństwie obok uzupełnienia zadań rozrodczych gatunku, poczęło się urabiać poczucie samoistnej wspólnoty życia, w jej przejawach uczuciowych, gospodarczych, społecznych, wspólności losu małżonków — małżeństwo przetrworzyło się z narzędzia w służbie gatunku, na ośrodek rodziny, której jest punktem wyjścia. Myśl kierownicza instytutu rodzinnego skupiła się odtąd nie w kulcie mistycznym przodków rodu, ale dokoła fizycznych i moralnych zagadnień, związanych z teraźniejszymi interesami wspólnoty oraz z ich przyszłym rozwojem, w oparciu o potężniejszą i szerszą od rodzinnej, społeczną organizację solidarności obywatelskiej.

Rodzina, zbudowana na małżeństwie, staje się wychowawczynią dziecka, przyszłego obywatela, przez małżonków, oddających temu wychowaniu swe ojcowskie i macierzyńskie siły i uczucia; w rodzinie tej rodzi się poczucie solidarności, bez której niema jedności społecznej, kształci się posłuch wobec kierownika, opieka nad słabszym, braterstwo współżycia. Rodzina, oparta na małżeństwie, staje się tedy niezbędnym organem życia społecznego i ład tego życia wymaga ładu rodzinnego, a ten ład nie może istnieć, gdzie niema trwałej podstawy rodzinnej, t. j. trwałego związku małżeńskiego, któryby realizował rodzinne zadania moralne.

## 6. ORGANIZACJA ZASADY TRWAŁOŚCI WSPÓLNOTY W PRAWIE MAŁŻEŃSKIM.

### a) *Nierozzerwalność wspólnoty małżeńskiej i odmiany tej zasady.*

Zasada trwałości małżeństwa znajduje najpełniejszy wyraz w pojęciu t. zw. nierozdzielności. W czystej swej postaci nierozdzielność oznacza takie związanie każdego z małżonków obowiązkami, właściwymi jego stanowi małżonka, że nie może być racji, dla której zostałyby od nich zwolnione. Jako zupełny związek dwu istot, nietylko fizyczny, ale i duchowy, małżeństwo, fizycznie przez śmierć jednego z małżonków zerwane, nie przestaje trwać w pojęciu wielu ludów, które zachowały żywe poczucie pozagrobowego życia i duchowej łączności z tymi, co życie ziemskie już opuścili. To też, według tego poglądu, pozostały małżonek nie przestawał być wskutek śmierci drugiego — jego małżonkiem do wierności obowiązany i powtórne małżeństwo było uważane za bigamię i obelgę wyrządzoną zmarłemu. Taki jest pogląd nietylko w krajach dawnej kultury. Również w pierwszych wiekach chrześcijaństwa drugie małżeństwo było uważane za rodzaj cudzołóstwa lub bigamji następczej. (Tale conjugium homines ejicere a regno Dei).

Łagodniejszą odmianą pojęcia nierozdzielności jest ta, która sprowadza się do nierozdzielności związku jedynie za życia obu małżonków i nie rozciąga się na czas po śmierci jednego z nich; małżonek pozostały przy życiu odtąd jest wolny od wziętych na siebie dożywotnio obowiązków wierności, które stają się wobec tego tylko czasowymi, zależnymi od wypadku losowego, śmierci współmałżonka.

### b) *Odchylenia od zasady nierozdzielności.*

#### aa) *Dopuszczalność rozłączeń.*

W najbardziej dziś typowym systemie prawnym nierozdzielności, nierozdzielność małżeństwa rozumiana jest w znaczeniu jeszcze bardziej zwięzonym, jako dożywotnia nierozdzielność samego węzła prawnego, nie zaś, jako doży-



wotnia nierozzerwalność małżeńskiej wspólnoty życiowej. W tem ujęciu dopuszczalne jest zerwanie rzeczywiste wspólnoty przez t. zw. rozłączenie (separację) i zwolnienie małżonków od ich obowiązków nawet za życia obu, t. j. pomimo, że trwa jeszcze nadal idealnie sam węzeł prawny, nie wypełniony treścią małżeńskiego życia, które już zamarło. W tym swoim stanie dożywotniej agonji małżeństwo, niezdolne do wykonania pozytywnych celów wspólności, rodzi tylko skutki negatywne, głównie jako przeszkoda do powstania nowego związku małżeńskiego. Jest małżeństwem bez własnego życiowego celu.

bb) D o p u s z c z a l n o ś ć r o z w o d ó w.

Nierozzerwalność rozumiana w tem węższem znaczeniu nierozzerwalności prawnego węzła małżeńskiego, ulega nadto szeregowi dalszych odchyień na niekorzyść zasady trwałości, a to przedewszystkiem przez dopuszczenie rozerwania samego węzła w przypadkach szczególnie ważnych, z punktu widzenia danego prawodawcy. I tak współczesne katolickie prawo kanoniczne dopuszcza takie rozerwanie:

a) w razie niespełnienia małżeństwa fizycznie, jeżeli tylko jeden z małżonków złożył uroczystą profesję zakonną,

b) w razie niespełnienia małżeństwa fizycznie, jeżeli rozwodu żądają zgodnie małżonkowie, a nawet wbrew woli jednego z nich, o ile Stolica Apostolska udzieli dyspensy z powodów, które nie są zgóry określone, a które uzna za słuszne,

c) nawet w razie spełnienia małżeństwa fizycznie (uważanego zatem za w pełni nierozzerwalne), jeżeli zawarte było między niechrześcijanami, z których jeden, przyjąwszy potem chrzest, wstępuje w nowy związek małżeński.

cc) D o p u s z c z a l n o ś ć u n i e w a ż n i e ń z p o w o d ó w  
p r a w n o - p r y w a t n y c h.

Drugą kategorię odchyień od nierozzerwalności węzła stanowią te przypadki, w których unicestwia się związek małżeński, aktem stanu cywilnego stwierdzony oraz rzeczywistą

wspólną małżeńską stanowiący, przez dopuszczenie w szerokim zakresie powodów unieważnienia małżeństw zarówno prawnopublicznych, ustanowionych w interesie moralności społecznej i porządku prawnego<sup>1)</sup>, jak i prawnoprywatnych, służących interesowi jednostki. Do tej kategorii należą wszystkie powody unieważnienia z tytułu wad objawienia woli przy zawarciu małżeństwa, jak błąd, przymus, obawa<sup>2)</sup>.

---

1) Np. ze względu na zakaz związków małżeńskich kazirodczych lub bigamicznych.

2) Pomijając błąd, co do osoby w ścisłym znaczeniu, który w dzisiejszych czasach (kiedy nie zawiera się małżeństw przez pełnomocnika, ani za zastaną) w życiu nie zachodzi, pojęcie błędu rozciąga się w prawodawstwach już to na błąd, co do istotnych cech osoby małżonka, już to takich jego właściwości, które byłyby powstrzymały drugą stronę od zawarcia małżeństwa, gdyby je była знаła. Ponieważ pojęcie błędu nie jest określone cechą obiektywną, zdarza się, że jedne wyroki odmawiają unieważnienia małżeństwa zawartego w błędzie ze skazanym na ciężkie roboty, albo z duchownym, albo z osobą dotkniętą niemocą płci i t. p., podczas gdy inne orzekają nieważność nie tylko z powyższych powodów, ale również w przypadkach bezpłodności, choroby wenerycznej, choćby nawet wyleczonej, ale pozostawiającej obawy na przyszłość, gruźlicy oraz innych braków fizycznych i psychicznych, jak histerja, epilepsja, narkomanja, poprzednie życie niemoralne, posiadanie dziecka przedślubnego, dawniejsze zbrocenia instynktu i t. d.

Prawo kanoniczne dopuszcza pomyłki, co do przymiotu osoby: a) jeżeli chodzi się ona z pomyłką co do osoby (kanon 1083), t. j. gdy dany przymiot w pojęciu nowożeńca określa osobę, b) jeżeli nowożeńiec czyni istnienie danego przymiotu warunkiem małżeństwa.

Z tytułu wady zezwolenia, szerokie zastosowanie ma unieważnienie z powodu przymusu lub ciężkiej obawy. Prawo kanoniczne uznaje za unieważniającą również ciężką obawę, wywołaną uczuciem szacunku wobec rodziców, krewnych i t. p., gdy obawa powstaje pod wpływem gróźb lub zniewag słownych. Brać należy przytem pod uwagę subiektywny stan psychiczny zmuszonego (kanon 1087), co daje szerokie pole do wszelkich nieścisłości, zwłaszcza przy odtwarzaniu przeżyć dawno minionych.

Prawo kanoniczne zalicza do wad zezwolenia również taki „pozytywny akt woli, którym jedna strona lub obie wykluczają prawo do aktu małżeńskiego, lub jakąś istotną właściwość małżeństwa“ (kanon 1086); a więc podlega unieważnieniu małżeństwo, jeżeli np. strona wyklucza rozdanie potomstwa, albo zastrzega rozerwalność związku i t. p.

Tylko pierwszy rodzaj tych powodów, prawno-publicznych, ściśle odpowiada pojęciu powodów unieważniających, t. j. takich, przy których istnieniu wyrok sądowy stwierdza, że małżeństwo było pozorne, że ten pozór nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy, że małżeństwa właściwie od samego początku nie było i być nie mogło, gdyż prawo takich związków bezwzględnie nie dopuszcza. O unieważnienie tych rzadkich małżeństw wystąpić może prokurator.

Odmienny charakter posiadają „unieważnienia“ z powodów prawno-prywatnych. Przenoszą one w dziedzinę prawa małżeńskiego pojęcia, które mogą mieć właściwe zastosowanie tylko w majątkowych stosunkach między wierzycielem i dłużnikiem, nie zaś w osobistych stosunkach między małżonkami.

Skutkiem unieważnienia zasadniczo powinno być przywrócenie pierwotnego stanu rzeczy, przekreślenie, jako niebyłego, wszystkiego co dotychczas zaszło. Przy umowach majątkowych można istotnie zwrócić rzecz sprzedawcy, a cenę nabywcy, a nadto dokonać wyrównawczych między stronami obrachunków. Ale przeżytego wspólnie małżeńskiego życia żaden prawodawca przekreślić nie zdoła. Nie zmieni też faktu, że mąż był rzeczywiście mężem, a żona była żoną, że nosiła już nazwisko mężowskie, miała jego zamieszkanie i obywatelstwo, że stosunki majątkowe między małżonkami kształtowały się według zasad stosunków małżeńskich. Mąż nawet po unieważnieniu nie będzie obowiązany zdawać rachunku z przychodów od majątku żony, ta zaś nie będzie obowiązana zwracać kosztów utrzymania mężowi (art. 262 K. C. P.), choćby nawet oboje zawarli małżeństwo w złej wierze.

Przy unieważnieniu z powodów prawno-prywatnych chodzi w rzeczywistości nie tyle o stwierdzenie faktu, że małżeństwa nie było i niema, ile głównie o zmianę dotychczasowego stanu rzeczy, a więc o ustanie małżeństwa na przyszłość.

Gdyby nie żądanie jednego z małżonków, który, podważając prawną wagę zawarcia małżeństwa w przeszłości,

przerzywa jego moc na przyszłość, mogłoby ono trwać nadal, jako nie sprzeczne z porządkiem publicznym.

W tem przerwaniu mocy małżeństwa na przyszłość tkwi życiowa racja dochodzenia unieważnień z powodu błędu, przymusu lub obawy przy zawieraniu związku małżeńskiego. Wszystko inne jest dekoracją prawną, zasłaniającą w draperjach postępowania procesowego właściwą intencję stron oraz społeczną rację, dla której dopuszcza się realizację tej intencji.

dd) U n i e w a ż n i e n i e , j a k o ś r o d e k z a s t ę p c z y  
r o z w o d ó w .

Unieważnienie z prawno-prywatnych powodów może być słusznie uważane za środek zastępczy rozwodu, posiada bowiem wspólne z nim cechy zasadnicze, a mianowicie:

a) że tylko strony są uprawnione do żądania tego unieważnienia lub rozwodu,

b) że głównym celem obu jest ustanie małżeństwa na przyszłość, w szczególności zwolnienie małżonków od obowiązku wspólności małżeńskiej,

c) że skutki obu rozciągają się głównie na przyszłość,

d) że oba, zwalniając małżonków od węzłów małżeńskich, pozwalają im na zawarcie innych.

Wobec tych cech wspólnych, różnice między unieważnieniem i rozwodem schodzą na dalszy plan, bo wypływają jedynie z odmienności samej ich techniczno-prawnej budowy i przejawiają się w zakresie skutków, jakie każdy z nich spowoduje.

Skutki unieważnienia są w zasadzie bezwzględniejsze od skutków rozwodu; stąd dalszy wniosek, że każdy z tych środków należy stosować w innym przypadku, stosownie do powagi interesów, które mają być z ich pomocą zabezpieczone. Surowszy środek unieważnienia powinien być przedewszystkiem zachowany dla zabezpieczenia interesu publicznego, łagodniejszy środek rozwodu — dla zabezpieczenia interesu pry-

watnego, który z natury rzeczy ma już swą ochronę w czujności stron; jest to tem słuszniejsze, że skutków środka surowszego, t. j. unieważnienia, nie można w imię interesu prywatnego narzucać osobom trzecim, zwłaszcza, gdy one nie znały zaszłej nieprawidłowości aktu i nie popełniły w tym względzie żadnego błędu.

Praktyka stale stwierdza fakt, że środek unieważnienia małżeństwa z powodów prawnoprywatnych oraz środek rozwodu, są prawnymi środkami wzajemnie zastępczemi<sup>4)</sup>.

Stwierdzenie tego wykazuje, że przy ustroju „nierozwią-

---

<sup>4)</sup> Kiedy w Kongresówce w 1826 r. zniesiono istniejące od 1808 r. rozwody katolików, pozostawiając jedynie system unieważnień małżeństwa, przeciętna roczna liczba unieważnień związków katolickich podniosła się w następnym dziesięcioleciu (z wyłączeniem roku Rewolucji 1831) z 2.9 na 44.5, czyli 15-krotnie.

Podobne zjawisko zaszło po wprowadzeniu w 1884 r. rozwodów we Francji. Liczba unieważnień w sądach cywilnych zmalała, dochodząc do liczby 30 rocznie (1900/1905), podczas gdy liczba rozwodów doszła wówczas od 7 do 10 tysięcy rocznie. Jednocześnie wzrosła liczba unieważnień w sądach duchownych, gdyż wielu rozwiędzionych przez sądy cywilne katolików, zwracało się do sądów duchownych o unieważnienie ich małżeństw, aby zapomocą tego środka prawnego uzyskać uznanie przez Kościół małżonka za wolnego od węzła małżeńskiego i za uprawionego do zawarcia nowego związku. To samo małżeństwo bywa zatem przed jednym sądem rozwodzone, przed drugim unieważniane.

Przykład przerwania powodów unieważniających do rozwodowych (lub rozłączeniowych) daje orzecznictwo francuskie, które podciąga pod pojęcie rozwodowe „ciężkiej obelgi“ przypadek, gdy jeden z małżonków jeszcze przed ślubem był z winy drugiego w błędzie, co do jego osoby, obywatelstwa, zdrowia, wyznania, prowadzenia się i t. p. Sądy wychodzą przytem z założenia, że każdy z tych faktów wywiera skutki również po ślubie w stosunkach wzajemnych między małżonkami. Niekiedy przestępstwo, przed ślubem dokonane i nieznanie narzeczonemu, może spowodować w dużo lat po ślubie wyrok hańbiący małżonka.

Według Zwodu Praw, obowiązującego w województwach wschodnich Rzeczypospolitej (por. str. 12), jedne i te same okoliczności stanowią powód już to unieważnienia, już to rozwodu, zależnie od wyznania stron.

zalności", odchylenia od zasady trwałości wspólnoty małżeńskiej idą tak daleko, że ostateczne ich granice zacierają się z jednej strony w ułatwionem rozłączeniu małżonków, z drugiej, w mgławicy systemu unieważnień z nieuchwytnych powodów wad oświadczenia woli przy zawieraniu małżeństwa.

c) *Nierozzerwalność węzła małżeńskiego, a zasada trwałości wspólnoty małżeńskiej.*

Ustrój prawa małżeńskiego, oparty na zasadzie nierozwiązalności węzła małżeńskiego, przy jednoczesnym uwzględnieniu łatwych rozłączeń wspólnoty małżeńskiej oraz dopuszczeniu systemu unieważnień z powodów prawnoprywatnych, ma swoje uzasadnienie w teologicznym poglądzie na małżeństwo, jako na Sakrament, którego istota tkwi w samej t. zw. „umowie małżeńskiej“. Kanon 1012 powiada: „Chrystus Pan wyniósł do godności Sakramentu samą umowę małżeńską między ochrzczonejmi“. Tylko zgodna wola stron rodzi prawnie umowę; stąd zależność sakramentalnego małżeństwa od czystości woli nowożeńców. Fakt późniejszego fizycznego spełnienia małżeństwa, stanowi czynnik tylko uzupełniający i wzmacniający nierozzerwalność, której źródłem jest wola nowożeńców. Dlatego też powyższy ustrój nierozzerwalności węzła małżeńskiego, ma swe uzasadnienie, jako zasada prawa kościelnego, oparta na nauce Kościoła o istocie Sakramentu małżeństwa. Wyznawcy nauki Kościoła winni są moralnie posłuch temu prawu. Ale ustrój ten nie znajduje przy współczesnej organizacji Rzeczypospolitej uzasadnienia w państwowym prawie małżeńskim, opartem z jednej strony na idei jednolitego i równego traktowania wszystkich obywateli bez względu na ich osobiste przekonania religijne lub filozoficzne, z drugiej, na zasadzie możliwie największej trwałości wspólnoty małżeńskiej, od czego odstępstwa dopuszczalne są tylko ze względów na moralne zdrowie rodziny, będącej podstawą społecznego życia w państwie.

aa) Konieczność ograniczenia łatwych rozłączeń.

Przy ustroju nierozzerwalności węzła małżeńskiego, kładzie się główny nacisk na utrzymanie węzła powstałego przez akt zawarcia, zwanego umową, nie zaś na rzeczywistą trwałość wspólnoty małżeńskiej, która jest dalszem następstwem życiowym oświadczonej przy ślubie woli. Tylko wola prawnie oświadczona jest nietykalna, tylko formalne trwanie węzła jest w zasadzie niewzruszalne; natomiast rzeczywiste utrzymanie trwałości wspólnoty jest sprawą tylko względnego obowiązku. Kanon 1128 powiada: „Małżonkowie powinni zachować wspólność życia małżeńskiego, chyba że mają wytłumaczenie w słusznym powodzie“. Zerwać wspólnotę życia można nawet własną władzą (*propria auctoritate*) bez wyroku sądu (kanon 1130, 1131), gdy tylko „niebezpieczeństwo jest bezzwłoczne“; przytem liczba powodów nie jest ograniczona, jak wynika z treści kanonu 1131, który po szeregu bardzo ogólnie sformułowanych powodów nie zamyka ich wyliczenia, uznając je tylko za przykładowe i odwołuje się do powodów „innych tym podobnych“<sup>1)</sup>.

Państwowe prawo małżeńskie, stawiając sobie za cel trwałość rzeczywistą wspólnoty rodzinnej, potrzebną do rozwoju małżonków, wychowania dzieci i rozkwitu siły moralnej państwa, nie może łatwo otwierać małżonkom wrót do zrzucania z siebie obowiązków utrzymania wspólnoty, która jest właściwem zadaniem instytutu małżeństwa.

Państwowe prawo małżeńskie nie może tedy ani sankcjonować jednostronnego zrywania wspólnoty bez kontroli sądu, ani przez nadmierne ułatwienia i nieograniczoną rozciągłość nieokreślonych powodów rozłączeniowych wywoływać w ludziach o słabszym charakterze przekonania, że pod powagą prawa można wspólność małżeńską zrywać, nie licząc się z konsekwencją nie dopełnienia obowiązków wobec współmałżonka, dzieci i społeczeństwa. Tylko wówczas, gdy pewien związek małżeński wykazuje wewnętrzną zgniliznę

---

<sup>1)</sup> ob. str. 8.

moralną, gdy staje się on narzędziem gwałtu nad jednostką, prawo nie tylko nie ma interesu w podtrzymywaniu małżeństwa, które nie może być podstawą społeczną państwowego życia, ale ma nawet obowiązek udzielenia ochrony obywatelom, którzy odwołują się o sprawiedliwą pomoc i o uwolnienie ich od uczestnictwa w takim związku. Prawne zerwanie wspólnoty ma w tym znaczeniu charakter nadzwyczajnego środka zaradczego, dopuszczalnego w przypadkach chorobowych, gdy ucisk źle skojarzonej wspólnoty grozi zakażeniem organizmu rodzinnego oraz społecznego. Ponieważ chodzi o odstępstwo od naczelnej zasady trwałości małżeństwa, ze względu jedynie na niemożność bezwzględnego stosowania jej w niedoskonałych stosunkach ludzkich, odstępstwo winno mieć charakter wyjątku, a dopuszczalność tego odstępstwa powinna być tłumaczona zawsze w duchu ograniczającym. W szczególności prawo winno odmówić sankcji rozerwania wspólnoty, ilekroć można żywić uzasadnioną, na rozsądnym przewidywaniu opartą, nadzieję uratowania małżeństwa od przedwczesnego rozbicia, choćby przy pomocy czasu, lekarza życiowych zawodów. Dopóki istnieje u małżonków gdzieś do zakamarków ich duszy wygnana przez chwilową namiętność i zapamiętałość, do odrodzenia się zdolna wola wspólności, dopóty należy bronić twierdzy trwałości dozgonnego małżeństwa. A gdyby tej woli nawet nie było, prawo powinno wystąpić do małżonków z ostatnim swoim apelem o trwanie przy obowiązkach małżeńskich w imię interesu dzieci, o ile, w konkretnym układzie stosunków, interes ten rzeczywiście przemawia za wspólnotą rodzinną, a nie za jej zniesieniem, jako źródła zgorzenia i demoralizacji.

bb) **Konieczność ograniczenia unieważnień  
wężła małżeńskiego.**

Z tych samych wychodząc założeń, państwowe prawo małżeńskie nie może uznać unieważnień z prawnoprywatnych powodów, za jedyny środek nie tylko ustania wspólnoty małżeńskiej, ale i zwolnienia małżonków od łączących ich węzłów.



W systemie nierozwiązalności węzła małżeńskiego jego unieważnienie opiera się na stwierdzeniu nieprawności zawarcia małżeństwa z powodu braków oświadczenia woli przez nowożeńca. Samo ustalenie faktu, że oświadczenie woli było dotknięte pewnym brakiem, jest tu zatem dostateczną podstawą do unieważnienia węzła. Ale państwowe prawo małżeńskie, które stawia sobie za cel organizację instytutu małżeństwa, opartą na zasadzie trwałości wspólnoty, nie może zadowolić się taką podstawą unieważnienia małżeństwa z tytułu braków woli. Jeżeli nawet przyjąć błąd, przymus, obawę nowożeńca za powód unieważnienia, to chyba tylko w tem rozumieniu, że zaszła przy zawarciu małżeństwa wada woli, istotnie uniemożliwia dalsze trwanie małżeństwa, że od strony nie można żądać „poddania się losowi“, który jej przypadł w udziale. Z tego punktu widzenia ocena, czy dotychczasowa wspólnota może trwać nadal, czy się jej nie da utrzymać, jest z istoty swej identyczna z tą, jakiej należy dokonać przy orzekaniu rozłączenia lub rozwodu. Nie stanowi zasadniczej różnicy okoliczność, że strona powołuje się, jako na powód niemożliwości utrzymania wspólnoty, na wady przy zawarciu małżeństwa, bowiem te wady z punktu widzenia naczelnej zasady trwałości, o tyle tylko należy brać pod uwagę, o ile powodują rozkład samej wspólnoty. Obrona samej „czystości“ woli przy zawarciu małżeństwa, nie uzupełniona względami na trwałość istniejącej wspólnoty, byłaby sprzeczna z społecznym charakterem instytutu małżeństwa i nadmiernem poddaniem publicznego interesu trwałości, prywatnemu interesowi jednostki, zwłaszcza gdy się zważy, że pojęcie wad woli jest bardzo rozciągle i zabarwione tak subiektywną oceną stron, że samo ustalenie obiektywnego stanu rzeczy rzadko jest możliwe. Występuje to przede wszystkim w związkach tej natury, co małżeństwo, przy którego zawarciu wszystko ubarwia się iluzją oczekiwanego „szczęścia“. A jego kwiaty jakże rzadko nie opadają przedwcześnie, budząc w przypadkach ostrego późniejszego zawodu wrażenie, że ten zawód ma źródło już w swym stanie początkowym, zawarcia małżeństwa.

Że przy unieważnieniach z powodów prawno-prywatnych zatracą się idea obrony interesu publicznego, wykazuje praktyka sądowa. Rzadko kiedy powód ma złudzenie, co do prawdziwości podanego powodu. Z obserwacji życia wynika, że „błąd“ lub „przymus“ strony przy zawarciu małżeństwa, wobec współczesnych gwarancji swobody objawienia woli przy czynnościach przedwstępnych do małżeństwa oraz przy ślubie, jest bardzo mało prawdopodobny. To też jest zjawiskiem powszechnym, że powody, na wadach woli oparte, są zmyślane <sup>4)</sup>.

Tem samym, uzyskanie unieważnienia zależy w danym razie nie od jego słuszności i prawdziwości, nie od racji jego społecznej konieczności, ale od umiejętnego przeprowadzenia woli stron, od właściwej inscenizacji procesu, no i pewnego liberalizmu w traktowaniu konkretnych sytuacji życiowych. Interes publiczny nie ma tu żadnego głosu.

A przecież nigdy dość nam powtarzać, że małżeństwo nie jest umową prawno-prywatną, gdzie sama wola stron może decydować. W małżeństwie zatracą się jej dominujące znaczenie wobec innych twórczych potęg, które tu obejmują panowanie i którym człowiek jest półświadomie posłuszny, i rzadko rozumie, zwłaszcza w niedoświadczeniu młodości, ku czemu idzie, przyjmując stan męża lub żony. To nie kupno i nie sprzedaż, przy których strony poddają rozumnej ocenie i choćby przybliżonemu obrachunkowi ostateczne wyniki zawieranego układu i stosownie do spodziewanych wyników składają odpowiednie oświadczenie swej woli. W małżeństwie nie to znaczy wola. Przy jego zawarciu odgrywa rolę tak znaczna ilość motywów podświadomych, a w każdym razie nie ujawnionych, że ustalenie z czasem, który z nich był decydującym, bywa najczęściej niemożliwe. Są małżeń-

---

<sup>4)</sup> por. Wypis z Protokołu Rady Admin. z 6/VIII 1839: „.....powody, dla których małżeństwa zostały unieważnione, były: przymus osobisty, omyłka w tożsamości osoby i zawarcie ślubu w niewłaściwej parafii; powody, które po największej części bywają zmyślane i nieważność małżeństwa uznawana bywa po wielu latach małżeńskiego pożycia“.

stwa, w których zawarciu decyduje racja stanu państwa, rodu, czy rodziny, albo kalkulacja ojców, są i takie, w których decyduje szal namiętności lub poryw miłosnej ekstazy, a czasem chwila rozpacz po utraconych nadziejach. Być może, żadne z tych małżeństw nie doszło z „wolnej woli“, jakiej należałoby oczekiwać od człowieka, co ma zawierać umowę, decydującą o losach jego życia aż do samej trumny. A mimo to, małżeństwa takie są ważne, bo małżeństwo—to „los“, a oświadczenie woli zawarcia małżeństwa, to oświadczenie gotowości niesienia tego losu, choć się go nie zna i znać nie może i ludzkie pomyłki lub obawy czy inne wady woli, mało tu znaczą. Znaczy tylko jedno, czy jest w mocy człowieka unieść zły los swój, aby się nie stał przekleństwem jego własnym, małżonka, dzieci i rodziny, źródłem zarazy społecznej.

A o tem można orzekać nie na podstawie wad woli przy zawarciu małżeństwa, lecz tylko na podstawie oceny, czem ono jest, czy ma warunki, by trwać nadal, czy też ma ustać. a więc, czy je rozłączyć, czy rozwiązać należy na zawsze.

d) *Środki prawne w obronie trwałości małżeństw.*

Uznając w pełni, jako naczelną w prawie małżeńskim, zasadę trwałości związku małżeńskiego, projekt wychodzi z założenia, że sam ustawodawca nie ma do jej urzeczywistnienia w życiu dostatecznych środków, że na tę trwałość wpływają o wiele silniej wyrobienie moralne małżonków, oraz wogóle czynniki obyczajowe, religijne, gospodarczo-społeczne i tylko jednym wśród nich jest czynnik prawa, z tamtymi współdziałający, ale nie decydujący i dlatego nieraz niesłusznie obarczany odpowiedzialnością za wieczne odchylenia, jakim ulega małżeństwo od stawianego mu wzoru.

W zakresie właściwych ustawodawstwu środków może ono oddziaływać na trwałość związku małżeńskiego przede wszystkim przez ustanowienie takich warunków dla wstępujących w ten związek, które sprzyjają należytemu przygotowaniu nowożeńców do małżeństwa, zarówno fizycznemu jak i moralnemu, z jednej strony, zakazując małżeństw osób

zbyt młodych i chorych, z drugiej, nadając powagę prawną przygotowawczemu okresowi narzeczeństwa. Poza to do trwałości małżeństw przyczynić się może powołanie obu małżonków do świadomej współpracy dla dobra rodzinnego, przez wzmocnienie moralnej odpowiedzialności każdego z nich za losy rodziny oraz przez powołanie go do obrony interesu rodzinnego, gdyby ten został zagrożony czy to przez drugiego współmałżonka, czy z innych powodów. Wreszcie prawo powinno przeciwstawić się zrywaniu wspólnoty małżeńskiej, która w zasadzie pojmowana być musi jako dozgonna. Prawo może sankcjonować takie tylko odstępstwa, które są niezbędne w interesie moralnej powagi instytutu rodzinnego, jako podstawy współżycia społecznego Rzeczypospolitej.

---

D.

## ZARYS PRZEPISÓW.

### 1) ZARĘCZYNY.

Projekt nadaje prawną powagę zaręczynom, przez których zawarcie przyszli małżonkowie wstępują w przygotowawczy okres przedślubny narzeczeństwa.

Wagi prawnej zaręczyn nie uzależnia się od szczególnej formy ich zawarcia; wystarcza wyraźne przyrzeczenie małżeństwa, a to zgodnie z powszechnym zwyczajem, który w kraju naszym dopuszcza zaręczenie się w sposób ściśle formą określoną nie związany.

Jedynym warunkiem prawnych zaręczyn jest posiadanie przez strony zdolności do wstąpienia w związek małżeński (art. 1).

Jako prawny akt przyrzeczenia małżeństwa, zaręczyny stwarzają prawny obowiązek stron, do postępowania zgodnego z istotą stosunku narzeczeńskiego.

Treść prawna tej zasady wyczerpuje się w obowiązku nie odstępowania od zaręczyn bez słusznych powodów oraz nie dawania drugiemu słusznych powodów do odstąpienia (art. 3). Prawne ustanie zaręczyn następuje przez zawarcie małżeństwa, przez dobrowolny układ między narzeczonymi oraz

śmierć jednego z nich. Kto obowiązkowi prawnemu narzeczonego nie czyni zadość, ściąga na siebie odpowiedzialność za poniesione na skutek odstąpienia straty przez drugiego narzeczonego, jego rodziców oraz przez osoby działające zamiast rodziców; nadto obowiązany jest wobec porzuconego do zadośćuczynienia z powodu krzywdy moralnej, gdy ta zachodzi. Ponadto winny odstąpienia nie ma prawa żądania zwrotu podarków zaręczynowych. Żądać ich zwrotu może tylko narzeczony niewinny odstąpienia, oraz narzeczony pozostały przy życiu po śmierci drugiego.

Projekt, stojąc na stanowisku swobody zawarcia ślubu, nie pozwala skarżyć ani o jego zawarcie, ani też zastrzegać korzyści na przypadek odstąpienia od zaręczyn (art. 2).

Jednak z istoty stosunku narzeczeńskiego, który powstaje przez przyrzeczenie małżeństwa, wyprowadza się ten wniosek, że jeżeli narzeczona zajdzie z narzeczonym w ciążę — to powinni być oboje, co do wzajemnych obowiązków stąd wynikłych, traktowani jako związani przyrzeczeniem małżeńskim. Wobec tego, jeżeli z powodu śmierci narzeczonego, albo z powodu jego winy, nie dochodzi do zawarcia małżeństwa w formie prawem przewidzianej, to i tak narzeczona, o ile tego żąda w ciągu dwu lat od ustania narzeczeństwa, będzie co do praw majątkowych traktowana w tych warunkach na równi z żoną rozłąconą z winy męża (art. 6).

## 2. ZDOLNOŚĆ DO WSTĄPIENIA W ZWIĄZEK MAŁŻEŃSKI.

Projekt uzależnia ogólną zdolność do wstąpienia w związek małżeński od posiadania przez nowożeńców wieku prawem wskazanego oraz od ich zdolności do rozeznania.

Projekt ustala jako najniższą normę wieku: dla mężczyzn 20 lat, dla kobiet 17. Związki pomiędzy osobami poniżej tego wieku nie są pożądane przede wszystkim ze względu na brak przygotowania życiowego zbyt młodych małżonków i zrozumienia przez nich wagi obowiązków, jakie biorą na siebie przez wstąpienia w dożywotni związek małżeński i przez założenie własnej rodziny. Również względy biologiczne przemawiają

przeciw zbyt wczesnym małżeństwom, które sprzyjają zarówno śmiertelności małżonków, jak i ujemnej wartości życiowej zrodzonego potomstwa. Warunki klimatyczne oraz gospodarcze Rp., wzrost potrzeb kulturalnych ludności, przedłużenie okresu przygotowawczego do uzyskania samodzielności życiowej zniewala ją, wzorem innych krajów europejskich, do zbliżenia wieku zdolności małżeńskiej, zwłaszcza dla mężczyzn, z wiekiem pełnoletności <sup>1)</sup>. Statystyka wykazuje dążność do wzrostu najniższej i przeciętnej wysokości wieku małżonków.

Projekt nie ogranicza zdolności wstępowania w związek małżeński przez oznaczenie czy to najwyższego wieku nowożeńca, czy to najwyższej skali różnicy wieku między stronami, nie jest bowiem słuszne odmawiać prawa zawierania małżeństw osobom, które się łączą bez nadziei przedłużenia swego rodu, ale dla wzajemnej pomocy, zwłaszcza że małżeństwa

<sup>1)</sup> Skala wieku wymaganego według prawodawstw, obowiązujących w Rzeczypospolitej:

K. C. niem. (z 1900 r.)	— 21 lat dla mężczyzn; 18 dla kobiet.
Prawo 1836 r.	— 18 „ „ 16 „ „ (jednak nieważne są małżeństwa tylko poniżej 14 lat dla mężcz.; 12 dla kobiet).
K. C. austr. (1811 r.)	14 „ „ „ 14 „ „
Zwod ross.	18 „ „ „ 16 „ „

Skala wieku, wymaganego według innych prawodawstw zach.-europejskich:  
Kod. Kan. 16 lat dla mężcz; 14 lat dla kobiet.

K. C. francuski	}	18 „ „ „ 16 „ „ „
włoski		
belgijski		
rumuński	}	18 „ „ „ 15 „ „ „
holenderski		
węgierski		
portugalski	}	20 „ „ „ 18 „ „ „
szwajcarski		
z 1907 r.		
norweski (1918)	}	21 „ „ „ 18 „ „ „
duński (1922)		
szwedzki (1920)		

takie niejednokrotnie usprawiedliwia cel, jakim jest uprawnienie stosunków, powstałych z długoletniego nieślubnego związku między stronami.

### 3. PRZESZKODY.

Projekt ogranicza liczbę przeszkód do zawarcia małżeństwa do najistotniejszych, za którymi przemawiają względy poczucia moralnego ogółu obywateli oraz wymagania higieny rasy.

Do przeszkód bezwzględnych, których nie przestrzeganie powoduje unieważnienie związku małżeńskiego, projekt zalicza (art. 8) następujące:

a) pozostawanie jednej ze stron w innym związku małżeńskim, co wynika z zasady monogamicznego małżeństwa; jeżeli małżonek jest oddawna nieobecny, to drugi będzie mógł wstąpić w ponowny związek dopiero po uznaniu tamtego przez sąd za zmarłego (art. 9);

b) pokrewieństwo między wstępnymi oraz zstępnymi, nadto między rodzeństwem rodzonym i przyrodnim zarówno z ślubnych związków jak nieślubnych.

Projekt nie stawia przeszkód w zawieraniu małżeństw z wujem, stryjem, ciotką, ani też pomiędzy rodzeństwem ciotecznym lub stryjecznym, ani też pomiędzy dalszymi krewnymi. We wszystkich prawodawstwach współczesnych daje się zauważyć dążność do zmniejszenia zakresu tej przeszkody. Również nauka współczesna odmawia dostatecznego uzasadnienia pogładowi na szkodliwość dla potomstwa związków pomiędzy krewnymi w dalszych stopniach, zwłaszcza gdy ci nie są dziedzicznie jakim stanem chorobowym obciążeni.

c) powinowactwo w linii prostej, a więc między współmałżonkiem, a wstępnymi lub zstępnymi drugiego małżonka;

d) narówni z powyższą przeszkodą traktuje się przeszkodę, wynikającą ze związków unieważnionych lub nieślubnych (konkubinaty), a to w stosunku do wstępnych oraz zstępnych drugiej strony;

e) wreszcie do przeszkód unieważniających zalicza się



chorobę umysłową, przyczem projekt nie robi wyjątku dla okresu chwilowej przytomności umysłu chorego, kieruje się bowiem przy ustanowieniu zakazu nie względami na brak dostatecznego rozeznania przy składaniu oświadczenia małżeńskiego, lecz raczej względami na zasadniczą niezdolność umysłowo chorego do tego, aby mógł założyć rodzinę.

Obok powyższych przeszkód projekt zna szereg innych, w z g l ę d n y c h, których przekroczenie nie powoduje wprowadzie unieważnienia samego małżeństwa, które jednak stanowią zakaz jego zawarcia. Do nich zalicza się przeszkody małżeństwa (art. 10):

a) pomiędzy bliskimi krewnymi a więc z ciotką lub wujem czy stryjem, jeżeli który z narzeczonych, albo który z rodziców narzeczonego, przed jego urodzeniem się, przechodzili chorobę umysłową. Chodzi tu bowiem o uniknięcie spotęgowania w potomstwie w drodze dziedziczenia właściwości degeneracyjnych danego rodu;

b) pomiędzy osobami, z których przynajmniej jedna jest dotknięta otwartą gruźlicą, chorobą weneryczną w stanie zaraźliwym albo narkomanją. Wszystkie te stany chorobowe są groźne dla zdrowia zarówno współmałżonka jak i jego potomstwa.

Również społeczeństwo w swoim interesie powszechnym ma prawo walczyć z rozpowszechnianiem tych chorób przez związki małżeńskie.

c) Pomędzy przysposobionym lub jego zstępnym a przysposabiającym; pomiędzy przysposobionym lub przysposabiającym a małżonkiem jednego z nich. Przeszkoda ta istnieje tylko dopóki trwa stosunek przysposobienia;

d) z małoletnim, nie mającym zezwolenia na małżeństwo, prawem przepisanego.

Małoletni powinien mieć zezwolenie rodziców (art. 11), a gdyby rodziców nie miał — opiekuna (art. 12); zezwolenie przysposabiającego zastępuje zezwolenie rodziców (art. 15). Jeżeli tylko jeden z rodziców dał zezwolenie, urzędnik stanu

cywilnego zawiadomi drugiego rodzica, że małoletni oświadczył zamiar zawarcia małżeństwa i ma na nie zezwolenie jednego z rodziców. Jeżeli w ciągu 30 dni od otrzymania zawiadomienia rodzic nie da zezwolenia i nie wystąpi do sądu o wydanie zakazu zawarcia małżeństwa, może być ono zawarte bez przeszkód. Jeżeliby rodzic wystąpił do sądu, ten nakaże wstrzymać zawarcie małżeństwa do czasu rozstrzygnięcia żądania rodzica.

Jeżeliby oboje rodzice odmawiali małoletniemu zezwolenia, a narzeczona zaszła w ciążę, małoletni może zwrócić się do sądu o upoważnienie go do zawarcia małżeństwa (art. 16).

Odmowę opiekuna można zawsze zaskarżyć do sądu (art. 17).

#### 4. ZNIESIENIE SYSTEMU DYPENS.

Projekt nie zna systemu dyspens od przeszkód do małżeństwa, uważając, że utraciły one rację bytu we współczesnym państwie, opartem na równości obywatelskiej wobec prawa. Z jednej strony dopuszczalność w pewnych przypadkach dyspens i to zależnych od swobodnego uznania władz, dowodzi, że zakaz prawa nie odpowiada konieczności przez interes publiczny dyktowanej, a w takim razie zakaz, jako ograniczenie wolności obywatelskiej, nie ma uzasadnienia i powinien być zniesiony, zwłaszcza, gdy uzyskanie dyspensy sprowadza się do prostej formalności. Uwidocznia to ogłoszona statystyka krajów zachodnich, z której wynika, że władze państwowe uwzględniają wszystkie podania o dyspensę. Z drugiej strony, ustanawianie zakazów, jako środka fiskalnego, jest niewłaściwe, a w dodatku nieskuteczne, bo urzędowe dochody z tego źródła są nikłe <sup>1)</sup>.

---

<sup>1)</sup> Statystyka Francji wykazuje, że w latach od 1906 — 1910 udzielano rocznie po 1202 — 1311 dyspens. Odmowy nie było ani jednej. Wpływ z opłat wynosił ogółem od 21.425 fr. do 31.000 fr. rocznie.

## 5. ZAWARCIE MAŁŻEŃSTWA.

W przedmiocie formy zawarcia małżeństwa interes porządku publicznego wymaga ustalenia przez ustawę sposobu: a) stwierdzenia, że nowożeńcy odpowiadają przepisom prawa o zdolności i o braku przeszkód ustawowych do zawarcia małżeństwa, b) zapewnienia nowożeńcom swobodnego oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński, c) urzędowego stwierdzenia faktu złożenia tego oświadczenia zgodnie z prawem.

### a) *Czynności przedwstępne.*

Projekt powierza wykonanie pierwszego z tych zadań urzędnikowi stanu cywilnego okręgu, w którym jeden z narzeczonych ma miejsce zamieszkania lub miejsce pobytu przynajmniej od czterech tygodni (art. 19).

Narzeczeni, przystępując do zawarcia małżeństwa, obowiązani są przedstawić urzędnikowi stanu cywilnego, w którego okręgu jeden z nich ma miejsce zamieszkania lub pobytu od 4 tygodni, dowód, że mają wiek dostateczny i że nie zachodzą przeszkody do ich małżeństwa; jakie to są dowody, podaje ustawa o aktach stanu cywilnego.

Poza temi dowodami narzeczeni oraz ich rodzice lub opiekunowie, a gdyby ich nie było, 2 osoby z pośród wstępnych lub rodzeństwa każdego z narzeczonych, składają oświadczenie, że nie wiedzą o istnieniu przeszkód, a więc między innymi, że nie wiedzą o chorobie narzeczonych, jak otwarta gruźlica, choroba weneryczna, narkomanja.

Nie uznano za możliwe i celowe wprowadzenie obowiązku składania innych, poza powyższymi oświadczeniami dowodów o braku przeszkód zdrowotnych do małżeństwa, w szczególności np. zaświadczeń lekarskich.

Projekt stoi na stanowisku, że samo podniesienie z urzędu sprawy zdrowia wywrze dodatni wpływ na ostrożność narzeczonych w zawieraniu związków, szkodliwych nie tylko dla społeczeństwa, ale i dla nich samych bezpośrednio, związków, zgóry skazanych na nietrwałość, bo niezdolnych do spełnienia właściwych im zadań. Wzmocnieniem zakazu jest prze-

pis, że, w razie rozłączenia małżeństwa z powyższych powodów zdrowotnych, strona winna pónosić materialną odpowiedzialność wobec małżonka, będącego w błędzie. Przytem świadomie niezgodne z prawdą oświadczenie o braku przeszkód przed zawarciem małżeństwa, podlega karze (art. 18).

Ustawa o aktach stanu cywilnego zawiera bliższe określenie szczegółów, które mają być w oświadczeniu zawarte oraz wyjaśnień, które urzędnik stanu cywilnego udzieli interesowanemu czy to ustnie, czy na piśmie, w postaci odpowiednich druków pouczających.

Jeżeli potrzebne dowody i oświadczenia zostały złożone, a nie okaże się przeszkoda ani z nich, ani z posiadanych skądinąd przez urzędnika wiadomości — ten wyda narzeczonym natychmiast zaświadczenie braku przeszkód z ważnością na 4 miesiące (art. 22).

Gdyby natomiast brakło dowodów stanu cywilnego albo wymaganych oświadczeń, to przed wydaniem zaświadczenia urzędnik stanu cywilnego ogłosi zapowiedzi. Zapowiedzi traktowane są zatem w projekcie jako środek wyjątkowy. Poza przypadkiem nie dostarczenia przez narzeczonych dostatecznych dowodów urzędnikowi stanu cywilnego, ma on zarządzić zapowiedź nadto, gdy jeden z narzeczonych nie ma polskiego obywatelstwa albo zamieszkania lub pobytu 4-tygodniowego w Polsce. Projekt wychodzi z założenia, że większość małżeństw dochodzi do skutku bez żadnych przeszkód; wobec tego obarczenie tą formalnością, mającą na celu ich wykrycie, niesłusznie obciąża większość obywateli zbędnymi formalnościami i stratą czasu, zaś urzędy—niepożyteczną pracą. Zapowiedzi, nietylko w swej dawnej, ale nawet w nowszej postaci pisemnej, obecnie nie odpowiadają celowi, któremu mają służyć. Zwłaszcza w większych skupieniach miejskich tracą wszelką wartość. W sposób prostszy i mniej zależny od przypadku osiąga się pożądaný skutek wykrycia przeszkód za pomocą przedstawienia pewnych oświadczeń i dokumentów, których dostarczenie nie nastęrcza trudności w państwach o uporządkowanym systemie aktów stanu cywilnego oraz ogólnej administracji.

Każdy może zgłaszać wobec urzędnika stanu cywilnego zarzuty przeciw małżeństwu, które ma być zawarte; mogą one jednak dotyczyć tylko prawnej zdolności stron do wstępowania w związek małżeński oraz istnienia przeszkód prawnem przewidzianych (art. 21).

#### b) *Ślub.*

Na podstawie wydanego przez właściwego urzędnika stanu cywilnego zaświadczenia braku przeszkód, narzeczeni mogą zawrzeć ślub według swego wyboru, albo przed urzędnikiem stanu cywilnego, albo przed duszpasterzem uznanego w Polsce wyznania, do którego należy jeden z narzeczonych; przytem projekt nie stawia żadnych ograniczeń co do miejsca, w którym ślub ma się odbyć. W ten sposób unika się ujemnych skutków, jakie zazwyczaj, w myśl różnych ustawodawstw, pociąga za sobą nie zachowanie przepisów o właściwości ślub dającego.

Jednak ważny prawnie ślub może się odbyć dopiero po przedstawieniu urzędowi stanu cywilnego lub duszpasterzowi oryginału zaświadczenia braku przeszkód (art. 25). Ślub bez tego zaświadczenia ulega unieważnieniu (art. 47).

Zawierając ślub, narzeczeni składają publicznie, w obecności dwóch świadków, zgodne oświadczenie przed urzędnikiem stanu cywilnego lub przed swym duszpasterzem, że zawierają dozgonny związek małżeński (art. 24).

#### c) *Sporządzenie aktu małżeństwa.*

Urzędnik stanu cywilnego, jeżeli przed nim narzeczeni zawierali ślub, natychmiast spisuje w księgach stanu cywilnego akt małżeństwa. Jeżeli ślub zawarto przed duszpasterzem, fakt ten zostanie potwierdzony protokołem ślubu, sporządzonym przez duszpasterza z podpisem narzeczonych i świadków, poczem, na mocy tego protokołu, miejscowy urząd stanu cywilnego sporządzi w księgach stanu cywilnego odpowiedni akt małżeństwa (art. 26). Gdy to zostanie w czasie przepisany

dokonane, małżeństwo zawarte przed duszpasterzem będzie miało skutek cywilny od dnia zawarcia ślubu (art. 30), narówni z małżeństwem zawartem przed urzędnikiem stanu cywilnego bezpośrednio (art. 26).

Dowodem małżeństwa jest akt małżeństwa i protokołem ślubu zastąpić go nie można (art. 30).

d) *Małżeństwa zawierane w szczególnych warunkach.*

Projekt przewiduje uproszczenie formy zawarcia ślubu w razie niebezpieczeństwa grożącego życiu jednego z narzeczonych przez zwolnienie stron od obowiązku stosowania się do przepisu o właściwości urzędnika, wydającego zaświadczenie braku przeszkód (art. 23), a nawet, gdy ślubu nie można odłożyć, przez zwolnienie od uprzedniego uzyskiwania takiego zaświadczenia (art. 28).

Małżeństwo „w obliczu śmierci“ może być zawarte nawet bez udziału urzędnika stanu cywilnego lub duszpasterza; wystarczy samo publiczne oświadczenie narzeczonych wobec dwóch świadków (art. 29).

Projekt pozwala w niektórych przypadkach w czasie wojny na zawarcie ślubu przez pełnomocnika (art. 27).

## 6. OBOWIĄZKI MAŁŻONKÓW.

Wewnętrzna organizacja małżeństwa znalazła następujący wyraz w projekcie prawa małżeńskiego.

Prawo uznaje za obowiązek każdego z małżonków: wspólne pożycie, wierność, pomoc i współdziałanie dla dobra rodziny, którą przez swój związek założyli. Przejawy zewnętrznej działalności małżonka, sprzeczne z powyższymi obowiązkami, są naruszeniem przepisu prawa. Wchodzą tu w grę przede wszystkim te czyny, które projekt zalicza do powodów, uprawniających współmałżonka do żądania rozłączenia (art. 58). Obowiązki te oraz ich naruszenie przez jednego ze współmałżonków, rozumiane są przytem nie, jako dotyczące osobistych uprawnień drugiego współmałżonka, lecz jako jego

bezpośrednie obowiązki, prawem wobec wspólnoty małżeńskiej ustanowione, z czego wynika, że są one od woli drugiego współmałżonka niezależne i że powinny być przez każdego wykonane bez względu, czy drugi małżonek je wypełnia.

Współdziałanie małżonków dla dobra rodziny z istoty rzeczy wkłada na każdego z małżonków również obowiązek dbania o to, by wszyscy do tego powołani spełniali swe wobec rodziny obowiązki. Tem samym każdy z małżonków staje się z samej ustawy obrońcą praw rodziny, każdy, występując przeciw temu, kto obowiązków swych nie dotrzymuje, przeciw wszystkiemu, co interesowi rodzinnemu zagraża, działa jako reprezentant wspólnoty rodzinnej, jako jej obrońca, za jej dobro odpowiedzialny, jako przedstawiciel organizacji małżeństwa, w którym zlały się życiowe interesy każdego z członków wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej.

Z tej naczelnej zasady projekt wyprowadza szczegółowsze określenie obowiązków w małżeństwie, zgodnie przytem z konstytucyjną zasadą równości każdego obywatela, a więc i każdego z małżonków, wobec prawa.

Z zasady wspólnoty wypływa konieczność zawieszenia biegu przedawnienia wzajemnych roszczeń małżonków (art. 45) oraz zakaz ściągania w czasie małżeństwa środkami przymusowymi należności jednego małżonka od drugiego; zresztą wyjątek stanowią przypadki, gdy obcy wierzyciel zastosował do małżonka takie środki przymusowe, albo gdy chodzi o przeprowadzenie rozdzielczości, albo o należność przyznaną na utrzymanie rodziny (art. 46). W razie, jeżeli małżonek nie ma pełnomocnika i nie może sam wykonać czynności niecierpiacej zwłoki, drugi może go zastąpić (art. 37). Małżonkowie są wzajem swymi zastępcami prawnymi, jeżeli jeden z nich jest pozbawiony zdolności do działań prawnych lub jest w niej ograniczony, chyba, że sąd postanowi inaczej (art. 38). Takie prawo zastępstwa ma też każdy z rodziców w stosunku do swych małoletnich dzieci, nad którymi rodzice wspólnie sprawują władzę rodzicielską. Gdyby nie doszło między rodzicami do porozumienia — rozstrzyga sąd.

Przysposobienie wymaga zgody obu małżonków (art. 43).

Małżeństwo nie wpływa ograniczająco na zdolność żadnego z małżonków do działań prawnych (art. 29). Każdy z nich może też w zwykłych sprawach wspólnego gospodarstwa oraz wychowania dzieci, a więc we wspólnym interesie rodziny, zaciągać zobowiązania, za które obaj małżonkowie odpowiadają solidarnie (art. 35); tego wymaga pewność obrotu. Osoby trzecie nie mogą być poszkodowane z powodu, że jeden z małżonków działał niedość oględnie w powyższych wspólnych sprawach. Ryzyko muszą ponosić sami małżonkowie. Gdyby który z małżonków nadużywał przysługującego mu prawa zaciągania zobowiązań na wspólne gospodarstwo i na wychowanie dzieci, sąd może go pozbawić tego prawa na wniosek poszkodowanego współmałżonka (art. 36).

Obowiązek utrzymania rodziny obarcza każdego z małżonków; nie leży on wyłącznie na mężu, jak dotychczas. Powołani są do ponoszenia ciężarów utrzymania obaj małżonkowie wedle swej możliwości. Projekt, ustalając zasadę, nie wymienia formy jej wykonania, pozostawiając to w zależności od potrzeb i stosunków życiowych. W pojęciu ciężarów utrzymania mieszczą się: utrzymanie wspólnego gospodarstwa, wychowanie dzieci oraz zaspokojenie osobistych potrzeb każdego z małżonków. Nie wchodzi tu zatem, z jednej strony, ciężary związane z wykonaniem zawodu, ani z prowadzeniem przedsiębiorstwa lub handlu, z drugiej strony, także „potrzeby“ osobiste, które nie godzą się z pojęciem „rodzinnych“ (art. 32). Jeżeli jeden z małżonków zaniedbuje swych obowiązków utrzymania rodziny, drugi może uzyskać od sądu grodzkiego nakaz (art. 83), aby należności, przypadające tamtemu małżonkowi, były wypłacone do rąk małżonka, występującego w obronie interesu rodziny, jej potrzeb (art. 44).

Jednym z zewnętrznych przejawów wspólnoty jest wspólność nazwiska małżonków. Stosownie do istniejącego zwyczaju, projekt stanowi, że żona przybiera nazwisko męża. Nie pozbawia jej jednak prawa do nazwiska rodzowego i pozwala jej zachować przez dodanie do nazwiska męzowskiego. Za-



chowanie nazwiska rodowego ma moc prawną pod warunkiem złożenia co do tego oświadczenia w samym akcie małżeństwa (art. 40).

## 7. UNIEWAŻNIENIE MAŁŻEŃSTWA.

Projekt dopuszcza unieważnienie małżeństwa wyłącznie ze względów na interes publiczny oraz na sprzeczność danego stanu faktycznego z istotą związku małżeńskiego, a w szczególności, gdy zachodzi brak różności płci osób zawierających małżeństwo, brak wieku prawem ustanowionego i zdolności stron do rozeznania, nadto przeszkoda bigamji, pokrewieństwa i powinowactwa, nastawiania na życie, umysłowej choroby, wreszcie, gdy zawarcie małżeństwa nastąpiło bez zaświadczenia urzędnika stanu cywilnego o braku przeszkód do tego małżeństwa (art. 47). Przeszkody o charakterze przejściowym przedawniają się w czasie, który prawo szczegółowo oznacza.

Projekt stoi na stanowisku, że wobec naczelnej zasady trwałości istniejącego związku musi ustąpić wzgląd na wady jego zawarcia, skoro przeszkoda, dotychczas czyniąca związek wadliwym, już minęła. Zatem w przypadku bigamji prawo wytoczenia skargi o unieważnienie gaśnie z chwilą, gdy poprzednie małżeństwo ustanie; w przypadku braku wieku narzeczonych — gdy dojdą do wieku prawem oznaczonego, albo po trzech latach od zawarcia małżeństwa, albo wreszcie z chwilą zajścia niewiasty w ciążę; w przypadku niezdolności małżonka do rozeznania lub choroby umysłowej — gdy ta niezdolność lub choroba ustanie, albo po trzech latach od zawarcia małżeństwa, albo jeżeli niewiasta zaszła w ciążę.

W innych przypadkach przeszkód nie przemijających przedawnienie nie ma zastosowania.

Projekt nie zna unieważnień z powodów prawnoprywatnych, jak błąd, przymus. Ponieważ orzeczenie uznania małżeństwa z tych powodów wymaga uprzedniego stwierdzenia nie tylko faktu zajścia wadliwego oświadczenia woli, ale nadto faktu, że istniejące już małżeństwo trwać nadal nie może, pro-

jekt zalicza błąd i przymus, do powodów rozłączenia, zamienialnego na rozwód.

Wystąpić o unieważnienie może prokurator oraz każdy z małżonków, a w zastępstwie nieletnich, każdy z rodziców lub opiekun. Sprawę wszczętą przez małżonka mogą prowadzić jego zstępni. Małżonek dobrej wiary uważany jest, w razie unieważnienia, narówni z małżonkiem rozłączonym, uznanym za niewinnego, a dzieci z małżeństwa unieważnionego, mają prawa dzieci ślubnych narówni z dziećmi rodziców rozłączonych.

#### 8. ROZŁĄCZENIE ZAMIENIALNE NA ROZWÓD.

Zasadniczą formą, w której projekt uznaje ustanie wspólnoty małżeńskiej za prawne, jest rozłączenie (separacja) zamienialne na rozwód.

Forma ta ma przewagę nad systemem bezpośredniego wyrzeczenia rozwodu, ponieważ:

- a) pozwala na powrót małżonków bez żadnych utrudnień proceduralnych do wspólności pożycia, co odpowiada zasadzie trwałości małżeństwa;
- b) w tym stanie rozłączenia nie dozwala na zawieranie przez małżonków związków z osobami trzecimi;
- c) daje poróżnionym małżonkom czas do powzięcia ostatecznej decyzji co do utrzymania wspólnoty i to w warunkach rozłąki, pozwalających lepiej ocenić dodatnie oraz ujemne strony dokonanego rozbicia pożycia małżeńskiego, którego obrona była ich niedotrzymanym obowiązkiem;
- d) nie zmusza małżonków, którym przekonania nie pozwalają na żądanie rozwodów, do łamania swych przekonań, dla uzyskania prawnie ważnego zniesienia niemożliwej do utrzymania wspólnoty, a z drugiej strony, nie pozbawia ich ochrony prawa przeciw ujemnym skutkom takiej wspólnoty, gdyby wiernie stać chcieli przy swych przekonaniach, czemu prawa, oparte na konstytucyjnej zasadzie wolności sumienia i wyznania nie powinno stać na przeszkodzie.

Rozłączenie zamienialne na rozwód ma również przewagę nad systemem, dopuszczającym wyrzeczenie samego tylko rozłączenia, ponieważ:

a) w przypadkach, gdy utrzymanie dotychczasowego małżeństwa okazuje się w rzeczywistości niemożliwe, nie pozbawia obywateli możliwości utworzenia nowej wspólnoty małżeńskiej, która przez swą trwałość stałaby się czynnikiem ładu społecznego;

b) nie zmusza rozłączonych do pozostawania w stanie przymusowej bezżenności, co w większości przypadków prowadzi do zastąpienia związków legalnych nielegalnymi, których wzrost musi być uważany za zjawisko w praworządym ustroju społecznym niepożądane i podważające powagę samego małżeństwa, jako powszechnie dostępnej formy współżycia obywateli różnej płci;

c) nie zmusza małżonków, których przekonania zezwalają na rozwód, do wyrzeczenia się tej, moralnie dla nich uzasadnionej formy ochrony przeciw ujemnym skutkom niemożliwej do utrzymania wspólności małżeńskiej; prawo, oparte na konstytucyjnej zasadzie wolności sumienia i wyznania, nie powinno być środkiem takiego przymusu.

a) *Rozłączenie z ujawnionych powodów.*

Projekt wymienia, jako powody rozłączenia (art. 58): cudzołóstwo, nastawanie na życie współmałżonka lub jego dziecka, ciężką obelgę, zniewagę lub potwarz, pozbawienie małżonka władzy rodzicielskiej, odmowę środków utrzymania rodziny, opuszczenie wspólnego zamieszkania, skazanie na karę pozbawienia wolności ponad 5 lat, dopuszczenie się przestępstwa hańbiącego, życie hulaszcze lub rozwiązłe, nakłanianie współmałżonka lub dzieci do życia niemoralnego, uprawianie zajęcia hańbiącego, pijaństwo lub narkomanję, chorobę weneryczną zaraźliwą, chorobę umysłową od 3 lat trwającą, niemoc płciową przed 50 rokiem życia oraz przed upływem 10 lat małżeństwa; błąd przy zawarciu małżeństwa co do osoby współmałżonka, jego stanu cywilnego, obywatelstwa, wyznania, albo

takich istotnych jego właściwości, które stanowią prawną przeszkodę do małżeństwa, albo które grożą zdrowiu powoda i jego przyszłego potomstwa, albo które uchodzą powszechnie za uchybiające czci małżonka; przymuszenie do małżeństwa; odmowę dopełnienia uroczystości kościelnych wbrew danemu przyrzeczeniu, oświadczonemu przy akcie małżeństwa.

Projekt stanął na stanowisku, że właściwiej odpowiada jego dążeniom do ograniczenia liczby powodów szczegółowsze ich wymienienie, aniżeli ujęcie w ogólnikowe formuły, które pozwalałyby na szeroką, czasem nieograniczoną interpretację, dzięki której możnaby uznać za rozłączeniowe również inne powody, przez projekt nie wymienione. Takie właśnie ogólne formuły, jak wykazała praktyka, dają pole do nadużycia prawa rozłączania lub rozwodu<sup>1)</sup>. Przez wyliczenie powodów, projekt daje wyraz pogładowi, że podane powody należy interpretować ograniczająco. W szczególności projekt nie zna takich ogólnikowych określeń, jak „niezgodność usposobień“<sup>2)</sup>, albo „rozłączenie dla przyczyn godziwych“<sup>3)</sup>, bez bliższego wyjaśnienia, co prawo uważa za godziwe, albo jak przyjęte w prawie kanonicznym: „niebezpieczeństwo na duszy lub ciele“ oraz „inne tego rodzaju sprawy“ (kanon 1131). Przyjęty przez projekt powód „ciężkiej wobec małżonka obelgi, zniewagi lub potwarzy“, mógłby tylko pozornie uchodzić za formułę ogólną, a to w związku z dotychczasową praktyką francuską, która nadała tym pojęciom znaczenie bardzo rozciągle, do czego jednak przyczyniły się, z jednej strony, brak ściślejszego

---

<sup>1)</sup> Statystyka wykazuje, że większość rozwodów zostaje wyrzeczona z powodów nieokreślonych. W 1918 r. udzielono w *Szwajcarii* rozwodów z powodu: cudzołóstwa — 207, nastawania na życie, obelg — 187, przestępstwa lub życia niemoralnego — 130, porzucenia — 49, choroby umysłowej — 36, ogólnego rozkładu życia małżeńskiego — 1293. We *Francji* w 1923 r. udzielono rozwodów z powodu: cudzołóstwa — 8596, skazania na karę — 285, zamiany rozłączenia na rozwód — 777, obelgi (powód we *Francji* ogólny) — 23423; rozłączeń z powodu: cudzołóstwa — 891, skazania na karę — 37, obelgi — 4156.

<sup>2)</sup> W prawie austriackim dla niekatolików § 115.

<sup>3)</sup> W Prawie z 1836 r. dla osób wyznania katolickiego art. 66.

wyliczenia przez prawo przypadków, któreby wskazywały, do jakich granic interpretacja jest dopuszczalna, z drugiej strony, zbyt indywidualistyczne stanowisko francuskiego prawa małżeńskiego, a więc powody, ściśle związane z tradycją francuską oraz charakterem prawa francuskiego, obce niniejszemu projektowi.

Mając na względzie trwałość wspólnoty małżeńskiej, projekt stoi na stanowisku, że żaden z powyżej wymienionych powodów sam przez się nie wystarcza jeszcze do wyrzeczenia rozłączenia, jeżeli nie zostanie równocześnie uznane, że w danym konkretnym przypadku wskazany powód istotnie wywiera trwale rozkładowy wpływ na pożyte małżonków. Zatem ani fakt stwierdzonego cudzołóstwa, ani ciężkiej obelgi, zniewagi lub potwarzy, ani fakt pozbawienia jednego z małżonków władzy rodzicielskiej, odmowy środków na utrzymanie rodziny i t. p. sam przez się nie wystarcza jeszcze do uzyskania rozłączenia, jeżeli nie zostanie równocześnie stwierdzone, że stwarza on trwałe rozkład pożycia małżonków, oraz dopóki nie zostanie ustalone, że rozłączenie nie stoi na przeszkodzie dobru dziecka, a więc, że w nowym stanie rozłączenia dziecko nie znajdzie się w gorszym położeniu.

Trwałość małżeństwa wymaga nadto, aby fakty, uzasadniające skargę o rozłączenie, nie mogły być po dłuższym okresie czasu powoływane, jako powód rozłączenia. Dłuższy upływ czasu od zajścia powodu pozwala przypuszczać, że nie stanie się on już, jako dawny, czynnikiem trwałego rozkładu wspólnoty; dotyczy to zwłaszcza przypadku, gdy współmałżonek, wiedząc o zaszłym fakcie, uzasadniającym rozwiązanie, nie występował z jego tytułu ze skargą. Tak więc, w przypadku cudzołóstwa, nastawania na życie, ciężkich obelg, zniewag i potwarzy, projekt przewiduje przedawnienie 3-letnie od zajścia powodu rozłączenia, albo 6-miesięczne od dowiedzenia się o nim przez powoda. W przypadku błędu i przymusu skarga przedawnia się w 6 miesięcy od poznania przez powoda błędu lub ustania przymusu, zaś w przypadkach nie-

dotrzymania przyrzeczenia zawarcia ślubu kościelnego, skarga gaśnie po trzech miesiącach od sporządzenia aktu małżeństwa.

Takie stanowisko projektu, wypływające z przyjęcia przezeń zasady trwałości małżeństw, jako zasady naczelnej państwowego prawa małżeńskiego, stawia projekt w szeregu otaczających największą opieką nietykalność wspólnoty małżeńskiej oraz dobro dziecka. Projekt broni ich aż do ostatnich granic, dopóki ta obrona da się uzasadnić racjonalnie interesem publicznym, t. j. dopóki wspólnota nie przeradza się w organizm, zatruwający stosunki rodzinne i społeczne.

Projekt nie przyjmuje tradycyjnego stanowiska wielu prawodawstw, które uzależniają wyrzeczenie rozłączenia od faktu winy jednego z małżonków, zamykając się tym sposobem w ramach, jakby umownego stosunku między małżonkami, w którym niedotrzymanie zobowiązań przez jednego, rodzi prawo drugiego niewykonania z czystym sumieniem swoich obowiązków.

Projekt traktuje też rozłączenie, nie jako karę za winy jednego z małżonków, ale jako konieczną operację, stosowaną w stanach, gdy związek uległ gruntownej degeneracji, bez względu, kto ten stan spowodował, czy i kto jest tu winny. Wina może odgrywać rolę dopiero w ustaleniu odpowiedzialności za skutki materialne, wywołane rozłączeniem, ale nie ma wpływu na samą jego dopuszczalność. Typowym przykładem takiego powodu do rozłączenia, niezależnego bezpośrednio od winy małżonka, jest choroba umysłowa, którą projekt zalicza do powodów rozłączenia.

Rozłączenie może się prawnie odbyć tylko na skutek wyroku sądowego, a to wbrew stanowisku prawa kanonicznego, które dopuszcza rozłączenia małżonków „własną mocą“ (kanon 1131).

#### b) *Rozłączenie bez ujawnienia powodu.*

Obok powyższego sposobu rozłączenia z określonych powodów, projekt dopuszcza rozłączenie małżonków bez wyjawienia tych powodów przed sądem. Podania powodów wy-

maga się celem przekonania sądu o istnieniu trwałego rozkładu pożycia małżonków. Takie podanie powodu nie zawsze jednak jest wskazane i możliwe dla ludzi o pewnej wrażliwości psychicznej, gdy łączy się ono z ogłaszaniem światu tajemnic domowego życia. Chodzi więc o to, aby innymi pośrednimi środkami stworzyć pewność istnienia powodów, dostatecznie uzasadniających żądanie rozłączenia, pomimo że są nie wyjawione. Mamy tu więc zagadnienie specjalnej formy dowodu w prawie małżeńskim. Za taki dowód pośredni można przyjąć zgodne oświadczenie samych małżonków, złożone w warunkach, które przez swe szczególne rygory sprawiają, że ta forma rozłączenia staje się nie łatwiejszą, a przeciwnie trudniejszą od formy rozłączenia z określonego i wyjawionego powodu. Godząc się na trudności tej formy rozłączenia, małżonkowie okupują za zachowanie tajemnicy zaufanie co do tego, że istnieje rzeczywiście ważny, a niewyjawiony przez nich powód rozłączenia.

Ten system pośredniego dowodu znany jest w licznych prawodawstwach zachodnio-europejskich. Tego rodzaju rozłączenia noszą przytem różne nazwy, najczęściej „rozłączeń za zobopólną zgodą“, przez co ulega podkreśleniu tylko jeden z ich warunków, zwłaszcza charakterystyczny dla prawodawstw, które, w przeciwstawieniu do niniejszego projektu, stoją na stanowisku, że małżeństwo jest umową<sup>1)</sup>.

---

<sup>1)</sup> Najdalej w kierunku dopuszczalności ustania wspólnoty bez podania powodu, idzie prawo kanoniczne, pozwalając małżonkowi na prawne rozłączenie „własną mocą“, bez sądu, bez wyjawiania powodu, byleby tylko istniał on rzeczywiście z winy drugiego (kanon 1131). Pozatem *rozłączenie* bez wyjawienia powodu, przy zobopólnej zgodzie stron, znają z pośród zachodnio-europejskich praw: dawne austriackie — dla katolików (art. 103—105), czechosłowackie (§ 13 i), holenderskie (art. 291), duńskie (rozdz. VI, § 52), italskie (art. 158), norweskie (art. 41), portugalskie z 1918 r. (art. 2., szwedzkie z 1920 r. (rozdz. XI, art. 1). Prawo z 1836 r., obowiązujące w województwach środkowych Rzeczypospolitej Polskiej, stanowi dla katolików w art. 66: „Rozłączenie może być żądane i wskutek wzajemnego zezwolenia, lecz tylko dla przyczyn godziwych“.

<sup>1)</sup> Warunki powyższe są surowsze, od spotykanych w innych prawodawstwach zachodnio-europejskich, włącznie z prawem kanonicznem.

Projekt wprowadza następujące rygory dla tej formy rozłączenia: dopuszczalna jest ona tylko dla osób, które przez trzy lata pozostawały w związku małżeńskim, które nie mają dzieci, które mają powyżej 25 lat wieku, które zgodnie uznają potrzebę rozłączenia.

Małżonkowie muszą dwukrotnie w odstępie rocznym zgłosić się do sądu z oświadczeniem woli rozłączenia się<sup>1)</sup>. W tych warunkach rozłączenie bez wyjawienia powodu nie powinno stać się środkiem obejścia zasady trwałości małżeństwa, zwłaszcza, że w grę wchodzi tylko małżeństwa bezdzietne, co do których zatem odpada wzgląd na jeden z podstawowych motywów trwałości, jakim jest interes dziecka.

Z drugiej strony, wydaje się rzeczą pożądaną unikać, bez obalania zasady trwałości związku małżeńskiego, wywlekania przed forum publiczne skandałów i sensacyj domowych, do czego roznamiętnienie stron, niestety, zbyt często w sprawach małżeńskich daje gorsząca okazję.

#### c) *Majątkowe skutki rozłączenia.*

Rozłączenie nie może być uważane za bezpośredni środek nabycia przez małżonków korzyści majątkowych. Dlatego projekt stanowi (art. 64), że na skutek rozłączenia ustają: ustawowe prawo spadkobrania małżonka, pozostającego przy życiu, oraz korzyści, wynikające dla małżonków z majątkowej umowy małżeńskiej, lub z rozporządzeń na wypadek śmierci, sporządzonych przed rozłączeniem.

Likwidacja stosunków majątkowych następuje niezależnie od tego, kto ponosi winę rozłączenia. Przytem, „bez względu na majątkową umowę małżeńską, każdy z małżonków odbiera swój własny majątek, a zyski i straty, jakieby się przy po-

---

Jedne z nich nie ograniczają wieku małżonków, uprawnionych do takiego rozłączenia, inne zadowalają się niższą od projektu granicą wieku, zwłaszcza dla kobiet (Belgia — 21 lat); pozatem zezwalają na rozłączenie w tej formie nawet małżeństwom posiadającym dzieci.



dziale ich wspólnego majątku okazały, ulegają podziałowi w stosunku do części każdego z małżonków“.

Wpływ winy jednego z małżonków przejawia się dopiero w jego odpowiedzialności za szkody, spowodowane przez rozłączenie niewinnemu tego rozłączenia małżonkowi. Szkody obejmują w tym razie: utratę korzyści, majątkową umową małżeńską przewidzianych, a na skutek rozłączenia upadłych, szkodę wyrządzoną przez czyny, które posłużyły za podstawę do tego rozłączenia (np. w razie potwarzy, choroby wenerycznej), wreszcie krzywdę moralną.

W ten sposób strona, narażająca trwałość związku małżeńskiego, czy to przez ukrycie przy zawarciu małżeństwa istnienia przeszkód do niego (np. choroby wenerycznej w stanie zaraźliwym, otwartej gruźlicy, narkomanji), czy to przez dopuszczenie się w czasie trwania małżeństwa czynu uzasadniającego rozłączenie, ponosi daleko idące materialne skutki swego zachowania się, jako winna rozłączenia. Taka sankcja materialna jest skutecznym środkiem prawnym na rzecz wzmocnienia odpowiedzialności każdego z małżonków za swe czyny, ostrzeżeniem przed lekkomyślnem zawieraniem i zrywaniem małżeństwa.

Projekt przyznaje małżonkowi niewinnemu, który tego żąda i który nie może się utrzymać własnymi siłami, odpowiednio do swych uprawnionych dotychczasowem małżeństwem potrzeb, aby mu drugi współmałżonek, chociażby także niewinny, udzielił środków utrzymania, według swego stanu majątkowego (art. 67). Ale nawet małżonek winny, zwłaszcza, gdy obaj małżonkowie byli winni rozłączenia, może otrzymać pomoc w utrzymaniu, o ile sąd uzna to za niezbędne. Pomoc ta, jako świadczenie tylko pomocnicze, nie ma być w tym przypadku utożsamiania ze środkami utrzymania, potrzebnymi do odpowiedniego utrzymania małżonka niewinnego (art. 67).

Wszelkie zresztą układy majątkowe między małżonkami na przypadek ich rozłączenia pozostają pod kontrolą sądu i muszą być zatwierdzone przezeń w wyroku orzekającym rozłączenie (art. 74).

d) *Skutek rozłączenia ze względu na dzieci.*

Z chwilą rozłączenia małżonków ustaje domniemanie oicostwa względem dziecka, poczętego przez żonę rozłączoną.

Zerwanie wspólnoty rodzinnej, która jest naturalnym środowiskiem rozwoju i wychowania dziecka, wymaga zapewnienia mu innego środowiska. Projekt oddaje w tym względzie decyzję sądowi po rozważeniu wniosku małżonków, którym sąd nie jest zresztą związany. Jedyną dlań wskazówką jest dobro dziecka. Gdyby ten interes nie wymagał innego zarządzenia, należy powierzyć małżonkowi niewinnemu dziecko oraz zarząd i użytkowanie jego majątkiem. Gdyby dziecko powierzono osobie trzeciej, żaden z rodziców nie będzie miał zarządu i użytkowania.

Sąd określi również udział każdego z rodziców w ciężarach utrzymania i wychowania dziecka, zapewni rodzicowi, nie pozbawionemu władzy rodzicielskiej, możliwość wykonywania dozoru nad wychowaniem i wykształceniem dziecka oraz możliwość utrzymywania z niem osobistych stosunków w warunkach, zgóry określonych.

Jeżeli natomiast rodzic jest pozbawiony władzy rodzicielskiej, nie może mieć innych praw, jak prawa widzenia się z dzieckiem, o ile zresztą sąd uzna to za dopuszczalne i ze względu na interes dziecka w danym układzie stosunków wskazane (art. 72).

Jeżeli strony, odstępując od rozłączenia, powracają do wspólnoty rodzinnej, dziecko, powierzone osobie trzeciej, będzie im zwrócone w terminie, który ustali sąd po wysłuchaniu tej osoby.

e) *Zamiana rozłączenia na rozwód.*

Zamiana rozłączenia na rozwód jest ostatecznym stwierdzeniem, że rozłączona wspólnota małżeńska beznadziejnie jest rozerwana <sup>1)</sup>. Niema racji, dla której mianoby czynić róż-

---

<sup>1)</sup> Z pośród europejskich prawodawstw nie uznają rozwodów:

a) dla ogółu obywateli: Irlandja, Italja;

nicę w powodach, uzasadniających rozłączenie wspólnoty i jej rozerwanie, gdyż w obu przypadkach mamy do czynienia z identycznym stanem chorobowym, nie pozwalającym na utrzymanie wspólnoty, z jednakową obrazą zasady trwałości

b) dla katolików tylko: Austria, Jugosławia, Litwa.

Uznają rozwody dla ogółu obywateli: Albania, Anglia, Belgia, Czechosłowacja, Dania, Estonia, Finlandia, Francja, Grecja, Hiszpania, Holandia, Luksemburg, Łotwa, Monako, Niemcy, Norwegia, Portugalia, Rumunia, Szwajcaria, Szwecja, Węgry.

Prawo kanoniczne zna rozwody w trzech przypadkach: złożenia ślubów zakonnych, dyspensy papieskiej oraz t. zw. przywileju Pawłowego. (ob. str. 8).

Stanowisko nauki Kościoła katolickiego w stosunku do państwowego prawa rozwodowego tak charakteryzuje kanonista, ks. Bovens (*Revue Apologétique* 1904): „To, co się nazywa małżeństwem cywilnem, nie stanowi wcale prawdziwego węzła małżeńskiego w oczach chrześcijanina.., a rozwód cywilny jest tylko rozwiązaniem małżeństwa cywilnego. Tedy, w oczach chrześcijanina, rozwód cywilny wcale nie rozwiązuje prawdziwego węzła małżeńskiego i nie pozbawia go niczego; jest to prostą formalnością cywilną, na skutek której ustają pewne skutki cywilne, których można się niekiedy prawnie zrzec i w tem znaczeniu przedmiotowem, jest ona moralnie obojętna.. Trzeba, by zamiar tego, kto działa, był uczciwy... aby żądał on rozvodu cywilnego tylko dla skutków prawnych i uczciwych, które wynikną dlań z zerwania umowy cywilnej i których nie może osiągnąć inaczej, trzeba też, by formalnie wyłączał wszelką myśl skorzystania ze swej wolności cywilnej dla zawarcia nowego związku. Gdyby kto zarzucał, że to zerwanie w każdym razie daje współmałżonkowi prawną możliwość złego prowadzenia się, nawet zawarcia pod opieką prawa związku cudzołóżnego i że w ten sposób, wywołując zerwanie, współdziała w popełnieniu grzechu przez drugiego, odpowiadamy, że to współdziałanie jest czysto materialne i że materialne współdziałanie jest w pewnych okolicznościach dozwolone“.

Stanowisko Stolicy Apostolskiej jest względem państwowego prawa rozwodowego naogół wrogie. Zresztą zachodzą co do tego pewne wyjątki, np., pismem z 14 września 1886 r. Nuncjusz Apostolski w Belgii zawiadomił rząd belgijski, że ogłoszony po przywróceniu rozwodów we Francji zakaz Kongregacji św. Inkwizycji co do stosowania tego prawa we Francji nie ma zastosowania do Belgii, „wskutek czego nic w tym kraju nie uległo zmianie w przedmiocie rozwodu“.

\* \* \*

małżeństwa. Z punktu widzenia tej trwałości jest rzeczą obojętną, jak małżonkowie urządzają sobie każdy własne życie, skoro to życie nie jest wspólne<sup>1)</sup>).

Wobec tego projekt nie wymaga nowego postępowania rozwodowego, które miałyby za przedmiot ponowną ocenę stosunków z przed rozłączenia się małżonków. Pozostaje do

---

<sup>1)</sup> Twierdzenie, że system ról zamienialnych na rozwód jest społecznie gorszym od systemu ról nie zamienialnych na rozwód, nie zostało rzeczowo udowodnione, podobnie jak twierdzenie o społecznej szkodliwości systemu rozwodów, nie poprzedzonych uprzednim rozłączeniem.

Zarzuty, stawiane rozwodom, o ile dotyczą osłabienia trwałości rodziny, mogą być równie dobrze zastosowane do każdego systemu, umożliwiającego rozejście się małżonków, a więc również do rozłączeń. Ponieważ w pewnych przypadkach rozejście się małżonków jest życiową koniecznością, przez wszystkie współczesne prawodawstwa uznawaną, przeto tylko wówczas możnaby wysunąć zarzut szkodliwości dopuszczonego przez prawo rozejścia się, jeżeliby prawo przez zbyt łatwość rozłączeń lub rozwodów, współdziałało w mnożeniu się tych przypadków rozejścia się małżeństw. Słusznie należy się tedy domagać, aby prawodawstwo państwowe nie pozwalało na zbyt łatwe rozchodzenie się małżonków; dotyczy to jednak w równej mierze rozłączeń, jak rozwodów.

Dane statystyczne w dziedzinie objawów życia moralnego należy oceniać ze szczególną ostrożnością, jeżeli się chce opierać na nich uzasadnione wnioski.

Przypisywanie danym, wykazującym wzrost liczby rozwodów, znaczenia dowodu o ujemnym wpływie rozwodu na moralny stan ludności, w szczególności na trwałość małżeństw, jest oczywiście nieporozumieniem.

Liczby te mogą dowodzić jedynie faktu osłabiania się trwałości związków małżeńskich, ale nie wskazują bezpośrednio na powód tego zjawiska, podobnie jak wzrost liczby upadłości nie jest wcale wyrazem ujemnego wpływu instytutu upadłości na trwałość przedsiębiorstw. Powodu wzrostu liczby rozwodów należy szukać przede wszystkim w głębokich przemianach, jakim stale ulega życie społeczne, a to w związku ze współczesną jego demokratyzacją, z powołaniem mas do równego współuczestnictwa w korzyściach i niebezpieczeństwach oświaty oraz materialnego dobrobytu. Rozwój produkcji przemysłowej i obrotu handlowego daje masom byt, ale kosztem wzmożenia walki, dla jednych o czarny chleb, dla innych—o zaspokojenie nowych potrzeb, czasem dojrziałych, czasem zaś tylko

zbadania jedynie sprawa zabezpieczenia interesu małoletnich dzieci, zawsze żywa i wymagająca oceny ze względu na nową sytuację prawną, jaka może się dla dzieci wytworzyć przez uzyskanie przez każdego z rodziców na skutek rozwodu, swobody w zawarciu nowego związku małżeńskiego i założenia nowej rodziny. Sąd oceni, czy ze względu na wiek dzieci, ich

---

sztucznie wywołanych, lub podniecanych, dla wzmocnienia obrotu. Zepsucie eksploatuje się handlowo. Hypnoza potęgi pieniądza rodzi pożądanie zbytku. Brak pieniądza wywołuje gorycz poniżenia.

Dawna spoiwość rodzinna, na władzy męża i ojca oparta, uległa głębokiemu wstrząsowi. Organizacja pracy zarobkowej odciągnęła małżonków z domu, usamodzielniała żony, uniezależniła od siebie małżonków. Zmniejszył się krąg wspólności małżeńskiej i rodzinnej. Każdy ma własne troski zawodowe, własne otoczenie biura lub fabryki, własne życie towarzyskie i przyjemności, często w odrębnym otoczeniu wyrobione, odmienne poglądy na świat, swoje prawa i obowiązki.

Nietylko zresztą zawód i zarobek, tak samo współczesne życie światowe, polityka, dobroczynność, społecznictwo, są czynnikami, które, stosowane w dawkach nadmiernych, niszczą więzy rodzinne, bo zużywają energię męża lub żony na cele obce wspólności i tylko zrzadka u istot wyjątkowych wzbogacają wspólne życie małżeńskie nową treścią.

Maleje w tych warunkach współczesnych wpływ na dzieci, które usamodzielniają się przedwcześnie i, najczęściej w braku równowagi doświadczenia życiowego, jednostronnie. W wyniku tego, młodzi wiążą się albo lekkomyślnie pod wpływem równie powierzchownego przeceniania korzyści materialnych, jakie pragną zdobyć przez małżeństwo, nie oparte na uczuciu i wzajemnym szacunku. Przedwcześnie usamodzielnieni zawczasu „poznają życie“, wchłaniając jego gorączkowy oddech, którym zarażają swój przyszły własny dom. Jakże często dnie płyną tam w atmosferze uwiadu energii cielesnej i duchowej, przedwczesnego przesytu, od którego niema ratunku nawet w nadziei własnego dziecka. Ale przecież to wszystko bywa p o w o d e m rozwodu, nie zaś jego skutkiem. Zasada: „post hoc, ergo propter hoc“ (Po tem, a więc wskutek tego) jest bezsenssem niekrytycznych umysłów.

Ani zniesieniem rozwodów, ani ustanowieniem, jako wyłącznego, systemu separacji, który jest również postacią ustania wspólnoty małżeńskiej, nie uleczy się tych powodów osłabienia trwałości małżeństw.

Szczególnie uwydatnia się wpływ tych różnych powodów w epokach przewrotów rewolucyjnych oraz wojen, które wstrząsają równowagą psy-

potrzeby, stosunek do nich rodziców, nowa sytuacja prawna małżonków może być dopuszczona, czy nie. Projekt przewiduje w tej sprawie udział prokuratora, który może skarżyć wyrok sądu ze względu na dobro małoletnich dzieci.

Ponieważ ani rozłączenie, ani rozwód nie są uważane za środek karny, zatem niema tytułu do uzależniania prawa

---

chiczną i materialną obywateli, powodują wzrost niszczących spokój domowy chorób wenerycznych, a w obliczu niepewności życia zmniejszają odporność na ponęty bieżącej chwili.

Charakterystyczne są pod tym względem dane statystyki rozwodowej Francji (w okrągłych liczbach):

	1910 rok — 13.000 rozwodów	
w o j n a		
	1920 rok — 29.100	„
	1923 rok — 23.600	„
	1924 rok — 21.000	„
	1925 rok — 20.000	„
	1926 rok — 20.000	„
	1927 rok — 18.500	„
	1928 rok — 18.800	„

W miarę osłabienia się skutków wojny, maleje liczba rozwodów.

Na liczebność rozłączeń lub rozwodów w niektórych krajach ma nadto wpływ fakt, że ludność, dzięki dostępności tego środka prawnego, nie obciążającego interesowanych zbyt wielkimi kosztami, ucieka się do niego powszechniej, aniżeli w innych krajach, gdzie postępowanie sądowe jest znacznie kosztowniejsze, a więc niedostępne dla niezamożnych. Ci obywają się tedy bez sądowego uporządkowania swego położenia prawnego i albo opuszczają sami dom rodzinny, albo wyganiają zeń współmałżonka. Oczywiście taki stan nie świadczy o rzeczywiście wyższym poziomie krajów z niską liczbą wyroków separacyjnych lub rozwodowych, lecz tylko o złej organizacji w nich t. zw. wymiaru sprawiedliwości. W tych warunkach kraje z dużą liczebnością rozłączeń lub rozwodów reprezentują typ kraju lepiej zorganizowanego, w którym poczucie prawne jest silniej rozwinięte. Do takich należy przedewszystkiem Francja ze swą wielowiekową kulturą prawną i wyrobionem poszanowaniem państwowych ustaw.

Czy system separacji łącznie z unieważnieniami z powodów prywatnych daje społecznie lepsze wyniki od systemu rozwodów, nie da się statystycznie ustalić, choćby z tego powodu, że podczas gdy liczba rozwodów, jako sądownie przeprowadzanych, jest ściśle wiadoma, liczba sepa-

małżonków zamiany rozłączenia na rozwód od faktu, czy który z nich jest winien zerwania wspólnoty, czy też nie. Państwo nie ma interesu w nakazywaniu prawnego celibatu osobom winnym rozłączenia, skoro go nie nakazuje nawet winnym przestępstwa, w kodeksie karnym przewidzianego. Zasadniczy termin, w którym wolno każdemu z małżonków wystąpić o za-

---

racyi, które bardzo często nie są przez sąd rozpatrywane i polegają na faktycznym stron rozejściu się, jest nieuchwytna.

W każdym razie można żywić poważne przypuszczenie, że liczba faktycznych i sądowych separacyi jest o wiele wyższą od liczby rozwodów. W Italji, której prawodawstwo nie zna rozwodów, istnieje osobna kategoria emigrantów za ocean, którzy opuszczają kraj, by poza nim założyć nową, a więc nieślubną rodzinę.

Faktyczne porzucanie małżonka i rodziny, bez uprzedniego zwracania się do sądu, jest częstym zjawiskiem również w Polsce, zastępującem w praktyce postępowanie separacyjne, a niekiedy i rozwodowe. Ostatniemu celowi służy nieraz mord współmałżonka, stojącego na drodze do nowego związku.

Że liczna rzesza przymusowo „samotnych“ separowanych ex-małżonków wywiera ujemny wpływ na stan moralności seksualnej kraju i na liczbę nieślubnych związków oraz dzieci, jest rzeczą naturalną i niewątpliwą. Znaczna liczba separowanych dąży, mimo przeszkód, różnymi sposobami do założenia rodziny. Przykładem tego jest powojenna Austrja, gdzie z chwilą zastosowania t. zw. dispens od dwużeństwa, separowani w ciągu kilku lat powojennych zawarli około 50.000 powtórnych małżeństw i to pomimo, że prawność takiej dyspensy nie jest wcale pewna.

Czy system rozwodowy wywiera bardziej ujemny od systemu separacyi i unieważnień wpływ na dzielność narodu, jego odporność życiową, jego wartość obywatelską dla państwa oraz na ogólny stan moralny społeczeństwa, a w szczególności na powagę rodziny, należy powątpiewać, gdy się zważy, że system rozwodowy znają kraje tej miary, co Anglja, Belgja, Francja, Holandja, Szwajcaria, państwa Skandynawskie.

Nie można im przeciwstawić odporności i dzielności przedwojennej Austrii z jej systemem separacyi.

Również w Polsce nie da się stwierdzić większy upadek moralny rodzin osób, które należą do wyznań, uznających rozwody, aniżeli rodzin osób, które należą do wyznań, nie zezwalających na rozwód.

Wobec tego trzeba uznać, że krytyka systemu rozwodowego nie może znaleźć oparcia w dowodach społecznej szkodliwości tego instytutu, lecz może być uzasadniona tylko względami teologicznymi.

mianę rozłączenia na rozwód, jest 3-letni od wyrzeczenia rozłączenia.

Od terminu tego projekt dopuszcza odstępstwo w przypadku, gdy rozłączenie zostało wyrzeczone wyrokiem prawomocnym, a więc po zapoznaniu się sądu z powodami rozłączenia, co umożliwi mu dokładniejsze zbadanie okoliczności, w których zaszedł rozkład wspólnoty.

Skrócenie terminu, jako odstępstwo od zasady 3-letniego okresu, winno być rozumiane jako zarządzenie wyjątkowe, okolicznościami sprawy umotywowane. Różnorodność przypadków życiowych nie pozwala na ściślejsze oznaczenie takich okoliczności i na ujęcie ich w pewne kategorie; najczęściej musi tu decydować bezpośrednia ocena danego faktu z uwzględnieniem osobistych właściwości stron. W każdym razie do takich okoliczności możnaby przykładowo zaliczyć: nieuleczalną chorobę umysłową współmałżonka, jego niemoc płciową, nieuleczalną chorobę zaraźliwą, skazanie na długotrwałe pozbawienie wolności i t. p.

Przy zamianie rozłączenia na rozwód<sup>1)</sup> projekt stosuje obostrzenie względem rozłączeń bez wyjawienia powodu. Takie rozłączenie, jako nie wydane wyrokiem sądu, nie może być zamienione na rozwód w terminie skróconym, t. j. przed upływem trzech lat (art. 77 i 102). Upływ co najmniej 7 lat od chwili zawarcia małżeństwa, a 4 od wystąpienia do sądu o rozłączenie<sup>2)</sup>, jako niezbędny do uzyskania rozwodu, sta-

---

<sup>1)</sup> Rozwód bez wyjawienia powodu znają prawa: austriackie — dla niekatolików (art. 115) i dla żydów (art. 133), belgijskie (art. 257—294), czechosłowackie z 1919 r. (art. 13 i 15), duńskie z 1922 r. (§ 54), estońskie z 1922 r. (art. 30), holenderskie (art. 255 n), łotewskie z 1921 r. (art. 48), luksemburskie (art. 275—294), norweskie z 1918 r. (rozdz. V art. 43, 44), portugalskie z 1919 r. (art. 35 — 42), rumuńskie z 1865 r. (art. 254 — 215), szwedzkie z 1920 r. (rozdz. XI, art. ?); rozwód taki istniał również w b. Kongresówce w latach 1808 — 1826 (art. 257 n. K. C.) W Rosji Sowieckiej od 1927 r. obowiązuje rozwód na żądanie jednego z małżonków (art. 18, 119), forma, której nie znają ani kraje zachodnio-europejskie, ani ten projekt.

<sup>2)</sup> Warunki powyższe są surowsze od warunków, spotykanych w prawodawstwach, dopuszczających rozwód bez podania powodów. Je-



nowi dostateczną gwarancję, że ta forma rozłączenia nie stanie się środkiem obejścia prawa<sup>1)</sup>.

#### f) *Skutki rozwodu.*

Rozwód, w porównaniu do rozłączenia, sprowadza ten skutek dodatkowy, że osoba rozwiedziona może wstąpić w nowy związek małżeński za życia dotychczasowego współmałżenka. Ponadto żona rozwiedziona powraca do używania nazwiska, które miała przed rozwiedzionem małżeństwem, a więc już to swego rodzowego, już to z poprzedniego małżeństwa. O ile nie zachodzą po temu żadne przeszkody, sąd może jej przyznać zachowanie dotychczasowego nazwiska, gdy ma dzieci małoletnie (art. 79), w których interesie leży zachowanie najliczniejszych więzów z własną matką.

### 9. JURYSDYKCJA I POSTĘPOWANIE SADOWE.

Projekt przekazuje spory w sprawach, powstałych ze stosunków, objętych cywilnym prawem małżeńskim, sądom powszechnym, które są jedynymi sądami, mogącymi wyrokować w Rzeczypospolitej z mocą wobec prawa państwowego<sup>2)</sup>.

---

dne pozwalają na rozwód bezpośrednio (Belgia, Estonia, Luksemburg, Łotwa, Portugalia, Rumunia), inne po uprzednim rozłączeniu: w Czechosłowacji — 1 rocznie, w Danii — 1½ rocznie (ewentualnie — 2½), w Holandii — po 5 latach, w Norwegii — 1 rocznie (ewentualnie — 3), w Szwecji — 1 rocznie. Prawodawstwa powyższe dopuszczają rozłączenie oraz rozwód nawet w przypadkach, gdy małżonkowie mają dzieci.

<sup>1)</sup> Doświadczenie innych krajów poucza, że instytucja rozwodu bez podania powodu, wskutek trudności z tą formą związanych, jest w praktyce rzadko stosowany, nie jest więc środkiem nadużycia rozwodu. W Belgii np. ucieka się do tego środka zaledwie 2% rozwodzących się.

<sup>2)</sup> W następujących krajach europejskich wyłącznie orzeczenia *sądów cywilnych* mają w sprawach małżeńskich moc wobec prawa państwowego: Albania, Anglia, Austria, Belgia, Czechosłowacja, Dania, Estonia, Finlandia, Francja, Grecja, Hiszpania, Holandia, Irlandia, Luksemburg, Łotwa, Monako, Niemcy, Norwegia, Portugalia, Rumunia, Szwajcaria, Szwecja, Węgry.

Orzeczenia *sądów kościelnych* mają w sprawach małżeńskich moc wo-

Oczywiście sądy te rozpatrują sprawy wyłącznie w zakresie ich cywilnej kompetencji, nie wchodząc zupełnie w ocenę małżeństwa ze względu na jego charakter religijny, a w szczególności, w ocenę jego ważności, jako Sakramentu. W tym przedmiocie, dotyczącym wyłącznie przepisów religijnych, strony mogą się zwracać tylko do właściwych sądów duchownych. Obie te odrębne jurysdykcje zachowują tedy zupełną wzajemnie niezależność. Wyrok sądu cywilnego nie zamyka nikomu możliwości zwrócenia się do sądu duchownego, mającego moc w rzeczach sumienia oraz porządku religijnego, podobnie jak wyrok sądu duchownego nikomu nie zamyka drogi do sądu cywilnego, który stanowi o małżeństwie, jako o instytucie życia cywilno-społecznego i o skutkach w tej tylko sferze życia państwowego.

Kto zatem szuka rozstrzygnięcia swych spraw małżeńskich ze względu na interesy porządku świeckiego, udać się musi do sądu cywilnego, kto szuka rozstrzygnięcia sporów ze względu na interes sumienia i naukę Kościoła, powinien udać się do sądu duchownego.

Ponieważ sąd cywilny rozstrzyga wyłącznie o skutkach cywilnych zawartego związku, jest rzeczą obojętną, w jakiej formie związek doszedł do skutku — czy przed urzędnikiem stanu cywilnego, czy przed duszpasterzem, czy tylko przed dwoma świadkami, jak to jest dozwolone, w razie niebezpieczeństwa, bezpośrednio grożącego życiu jednego z narzeczonych (art. 29).

W szczególności należy zaznaczyć, że przy zawarciu małżeństwa przed duszpasterzem, akt cywilny nie pokrywa się z aktem kościelnym. Akt kościelny podlega przepisom prawa kościelnego, różnym od prawa cywilnego co do przeszkód i co do formy ślubu, której prawo cywilne w tym razie nie normuje. Dla aktu cywilnego ważnem jest tylko samo stwier-

---

bec prawa państwowego w następujących krajach: Bułgaria, Jugosławia, Litwa, ponadto częściowo w Italji dla niektórych rodzajów unieważnień, zastrzega się przytem zatwierdzenie wyroku przez sąd państwowy; rozłączenia (separacie) podlegają tylko sądom cywilnym; (Ob. str. 33).

dzenie faktu, że uczyniono zadość przepisom cywilnym o przeszkodach oraz że oświadczenie małżeńskie zostało złożone przez narzeczonych. Jaki charakter miało to oświadczenie, jest dla aktu cywilnego obojętne. W szczególności, czy oświadczenie to ma, według prawa kościelnego, znaczenie sakramentalnego, czy nie. A więc, choćby się okazało, że dane kościelnie oświadczenie nie stanowiło podstawy do sakramentalnego małżeństwa, będzie ono jednak ważnem dla aktu cywilnego, jeżeli fakt tego oświadczenia został stwierdzony i to stwierdzenie nie było fałszem.

Jurysdykcji sądu cywilnego podlega oczywiście i w tym przypadku tylko akt cywilny. Sąd cywilny ocenia ważność tylko aktu cywilnego, t. j., czy zachowano warunek uzyskania zaświadczenia braku przeszkód, prawem cywilnem przewidzianych, czy nastąpiło oświadczenie małżeńskie, przez prawo cywilne wymagane i zgodnie z tem prawem stwierdzone, oraz czy urzędnik stanu cywilnego sporządził akt małżeństwa. Ważności ślubu kościelnego, w szczególności ważności małżeństwa sakramentalnego, sąd cywilny w żadnym razie nie rozpatruje.

Na czoło wybija się wzgląd na stronę interesu publicznego w sprawach małżeńskich oraz na osobisty charakter tych spraw.

Ze względu na interes publiczny — przewiduje się udział prokuratora w sprawach o unieważnienie i o zmianę rozłączenia na rozwód; doręcza mu się powództwa, wzywa się go na posiedzenia sądowe, może on przytaczać fakty i środki dowodowe, stawiać wnioski, wyrok zostaje wydany po ich wysłuchaniu. Prokurator otrzymuje wypis wyroku, może wyrok skarżyć (art. 86). Strony nie mogą żądać zwrotu kosztów procesowych, spowodowanych wystąpieniem prokuratora (art. 87).

Jeżeli prokurator popiera skargę o unieważnienie, postępowanie sądowe toczy się nadal, choćby powód nie stawił się na posiedzenie sądowe (art. 90 c). W postępowaniu w sprawach małżeńskich, sąd nie jest związany uznaniem żądania powództwa, ani przyznaniem faktów; może dopuścić dowód,

którego strony się zrzekły, albo któremu się sprzeciwiły; może żądać złożenia przysięgi od świadka lub biegłego, choćby strony zwolniły go od niej (art. 98). W sprawach o unieważnienie, popieranym przez prokuratora, nie zawiesza się postępowania na zgodny wniosek stron lub z powodu ich niestawienia się (art. 99).

Posiedzenia sądu odbywają się w tych sprawach z zasady przy drzwiach zamkniętych (art. 90 d). Wyrok prawomocny ma skutek także wobec osób trzecich (art. 90 g).

Gdy chodzi o zamianę rozłączenia na rozwód, przewodniczący sądu może jeszcze przed rozprawą sprawdzić okoliczności, czy dobro małoletnich dzieci nie stoi rozwodowi na przeszkodzie (art. 95).

Ze względu na osobisty charakter spraw małżeńskich, przewiduje się rozszerzenie zdolności procesowej małoletnich i osób w zdolności do działania ograniczonych. Zastępca ustawowy chorego na umyśle nie może żądać rozwodu, aby w ten sposób nie doprowadzać do stanowczego zerwania węzłów z inicjatywy osób, które nie są bezpośrednimi uczestnikami wspólnoty. Pod nadzorem sądu można natomiast żądać unieważnienia, które zachodzi zawsze z powodów prawnopublicznych, oraz rozłączenia, które może się okazać środkiem, niezbędnym do zabezpieczenia chorego od szkodliwej dlań wspólnoty życia ze współmałżonkiem (art. 84). Sąd ma jednak w tym razie wejść w bezpośrednie zetknięcie z chorym, w którego imieniu zastępca ustawowy żąda unieważnienia lub rozłączenia. Celem obrony interesów materialnych osoby ograniczonej w zdolności do działania, wolno ustawowemu zastępcy rozszerzyć roszczenia małoletniego (art. 85).

Zastępstwo strony przez adwokata nie jest obowiązkowe w postępowaniu przed sądem okręgowym (art. 88). Pełnomocnik może działać w sprawach małżeńskich tylko na podstawie specjalnego pełnomocnictwa (art. 89).

Pisma procesowe, wezwania i orzeczenia sądowe doręcza się stronom w zamkniętej kopercie (art. 90 a). Małżonek może być wezwany do osobistego stawienia się na sąd. Jeżeli

nie stawia się bez usprawiedliwionych powodów, sąd może go ukarać grzywną (art. 90 c); przepisy o wyrokach zaocznych nie mają zastosowania (art. 90 f). W sprawach o rozłączenie lub rozwód, przewodniczący wzywa strony do osobistego stawienia się i dania wyjaśnień, przyczem przewodniczący wytłumaczy stronom skutki prawne żadanego przez nich rozłączenia lub rozwodu. Chodzi bowiem, aby strony zdały sobie sprawę z powagi zamierzonego kroku i niedotrzymania przez nie zaciągniętych przy zawarciu małżeństwa zobowiązań (art. 95).

Projekt przewiduje umorzenie postępowania, ilekroć właściwy jego cel, t. j. ustanie wspólnoty, okazuje się niepotrzebnym, a więc, w razie śmierci jednego z małżonków, chyba że zmarł powód w sprawie o unieważnienie, wtedy zstępni jego mają prawo zgłoszenia wniosków o podjęcie postępowania w ciągu 6 miesięcy od śmierci pierwotnego powoda (art. 100). Nie można wznowić postępowania, jeżeli jedna ze stron wstąpiła już w nowy związek małżeński po uprawomocnieniu się wyroku unieważniającego lub rozwodowego (art. 105).

Ze względu na łączność spraw w różnych okresach jej rozwoju, projekt rozszerza właściwość sądu, który orzekł rozłączenie również na dalsze etapy postępowania, jako to, co do zamiany na rozwód oraz co do zmiany orzeczenia, przyznającego małżonkowi utrzymanie (art. 82). Z drugiej strony, właściwość sądu, który może wydać tymczasowe zarządzenie, ogranicza się do sądu, w którym sprawa się toczy (art. 82).

Sprawy o pozbawienie współmałżonka prawa zaciągania zobowiązań imieniem obu małżonków, oraz sprawy o wypłatę należności przez dłużnika jednego z małżonków do rąk drugiego małżonka powinny być rozpatrywane przez sąd grodzki w postępowaniu niespornym (art. 83).

W sprawach o rozłączenie bez podania powodów sąd wydaje orzeczenie w postaci postanowienia (art. 102), nie zaś wyrokiem, jak to jest w przypadku rozłączenia z wyjąwionych powodów.

W sprawie stosunku rozłączonych małżonków do dzieci

można wnosić zażalenie na orzeczenie choćby nawet wydane w wyroku rozłączenia (art. 103).

Skrócenia terminu zamiany rozłączenia na rozwód można żądać zarówno w pozwie, jak w osobnym wniosku. Od orzeczenia sądu niema środka odwoławczego (art. 97).

#### 10. PRZEPISY PRZECHODNIE.

Projekt ustala stosunek nowego prawa do małżeństw, zawartych za dotychczasowego prawa. Według danego prawa ocenia się ważność zawarcia małżeństwa, dokonane dawniej jego unieważnienie, rozłączenie lub rozwiązanie (art. 109). Natomiast obowiązki oraz inne skutki cywilne, z dawnego małżeństwa wynikłe, albo z dawniej wyrzeczonego unieważnienia, rozłączenia czy rozwodu ocenia się według nowego prawa (art. 110).

Nowe prawo ma zastosowanie do wszystkich nowych unieważnień, rozłączeń lub rozwodów (art. 111) oraz do zamiany dotychczasowych rozłączeń na rozwód (art. 112). Projekt ustanawia roczny termin na dokończenie spraw małżeńskich, wszczętych już dawnym trybem postępowania, przyczem jednak wolno każdej ze stron sprawę przenieść na drogę postępowania, wskazaną w nowym prawie. W sprawach, nie rozstrzygniętych dawnym trybem w rocznym terminie, orzeczenia, mające skutek cywilny, będą mogły zapaść jedynie po wytoczeniu tych spraw przed sądem właściwym według nowego prawa oraz stosownie do jego przepisów (art. 113).

# SPIS RZECZY

*Str.*

## **Projekt prawa małżeńskiego.**

Rozdział I. Zaręczyny . . . . .	3
„ II. Prawna zdolność do wstąpienia w związek małżeński . . . . .	4
„ III. Przeszkody do zawarcia małżeństwa . . . . .	5
„ IV. Czynności przedwstępne do małżeństwa . . . . .	7
„ V. Ślub . . . . .	9
„ VI. Obowiązki wynikające z małżeństwa . . . . .	12
„ VII. Unieważnienie. . . . .	15
„ VIII. Rozłączenie i rozwód . . . . .	16
„ IX. Jurysdykcja i postępowanie . . . . .	23
Przepisy końcowe . . . . .	29
Przepisy wprowadzające i przechodnie . . . . .	30

## **Zasady projektu prawa małżeńskiego.**

A. OBECNY STAN PRAWNY . . . . .	3
1. Województwa Zachodnie . . . . .	3
2. Województwa Środkowe . . . . .	5
3. Województwa Wschodnie . . . . .	10
4. Województwa Południowe . . . . .	12
5. Spisz i Orawa . . . . .	16
6. Wnioski . . . . .	17
B. OGÓLNE ZAŁOŻENIA. . . . .	18
1. Cele jednostki w małżeństwie oraz własne cele wspólnoty małżeńskiej . . . . .	18
2. Czynniki składowe małżeństwa . . . . .	19
3. Prawna organizacja małżeństwa . . . . .	23
C. ZASTOSOWANIE ZASAD KONSTITUCJI W PRAWIE MAŁŻEŃ- SKIM . . . . .	26
1. Małżeństwo — przedmiotem prawa państwowego . . . . .	26

	<i>Str.</i>
2. Konstytucyjne sądownictwo cywilne w sprawach małżeńskich	31
3. Jednolitość prawa małżeńskiego . . . . .	33
4. Konstytucyjna obrona wolności obywatelskiej . . . . .	38
5. Ograniczenie wolności ze względu na charakter instytutu małżeństwa . . . . .	41
6. Organizacja zasady trwałości wspólnoty w prawie małżeńskim	48
<i>D. ZARYS PRZEPISÓW . . . . .</i>	<i>61</i>
1. Zaręczyny . . . . .	61
2. Zdolność do wstąpienia w związek małżeński . . . . .	62
3. Przeszkody . . . . .	64
4. Zniesienie systemu dyspens . . . . .	66
5. Zawarcie małżeństwa . . . . .	67
6. Obowiązki małżonków . . . . .	70
7. Unieważnienie małżeństwa . . . . .	73
8. Rozłączenie zamienialne na rozwód . . . . .	74
9. Jurysdykcja i postępowanie . . . . .	89
10. Przepisy przechodnie . . . . .	94





